str. 3



marny str. 8

przed śmiercią

czyli odzyskiwanie słowa str. 6

Związkowcy o zdrowiu ludzi pracy

W Warszawie obradował Komitet Wykonawczy OPZZ. Tematem spotka-nia swiązkowców była ocena realizacji rządowego programu ochrony zdrowia. raiog pracowniczych oraz warunki pracy.

W przyjętym przez ko-mitet stanowisku w sprawie stanu opieki zdrowotnej nad załogami stwier-dza się m.in., że dotychczasowy system organi-zacyjny, stan techniczny budynków, wyposażenie w sprzet oraz zatrudnienie pracowników medycznych posiada sporo mankamentów i wymaga pilnej po-prawy. Komitet stoi na stanowisku, iż potrzebne jest stworzenie spójnego i skutecznego systemu zapobiegania pogarszaniu się stanu zdrowia ludzi pracy (PAP)

ZSRR-CSRS

Porozumienie walutowe

W Moskwie podpisano Porozumienie między rządami ZSRR i CSRS *prawie wykorzystania walut narodowych przy roz-liczeniach w kontaktach bezpośrednich.

Dokument ten umożliwi przedsiębiorstwom radzieckim czechosłowackim oraz firmom mieszanym 1 zjednoczeliom prowadzenie rozliczeń platności w bezpośrednich kontaktach produkcyjnych i naukowo-technicznych w wajucie narodowej. Porozumienie swarantu ie firmom obu stron swobodny dostęp do walut partnera i – jak okresla CTK – oznacza w konkretnej dziedzinie wprowadzenie wewnętrznej wymienialności.

W razie awarii

pomoże

ksiażecz a kredytowa

Ważne dla zmotoryzowa-

nych turystów udających

się do Związku Radziec-kiego: w razie awarii sa-

mochodu, w ZSRR honoro-

wana będzie książeczka kredytowa na naprawę wo-

zu wykupiona w biurze

PZMot. Wysokość udziela-

nego kredytu siega 300 rubli — jeżeli Związek Ra-dziecki jest krajem doce-

lowym i 150 - przy tran-Szczegółowych, informa-

cji udzielają biura tury-styki PZMot. (PAP)

Goraczka złota

Jeden z robotników pra-

cujących przy szybie naf-

towym na Cyprze zwrócił

uwagę na wyjątkowo du-

ży i bardzo ciężki kamień.

strumieniem ropy. Po o-czuszczeniu kamienia

stwierdził ze zdumieniem,

ie ma przed sobą złoty

samorodek ważący ponad Wiadomość o tak niezwyklym i cennym znalezisku rozeszła się lotem błyska-

wicy. Na wyspę - jak informuje "National Zei-tung" — zaczęły przyby-wać tłumy amatorów lek-

kiego zarobku, liczących

szybkie wzbogacenie

czyszczeniu

na powierzchnię

qwalnego kształtu, wyrzu-

motorowej

Proletariusze wszystkich krajów tączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 53 (11 353)

Białystok - Lomża - Suwałki, piątek, 4 III 1988 r.

Naklad 236.700

Cena 30 zł

Spotkań Informacyjno-sprawdzających ciąg dalszy Dyrektor I sekretarz - do odpowiedzi

Odpytywanie z reformy

INFORMACJA WŁASNA

LEKCJA PIERWSZA Temat: elektrotechnika

Od paru dni na Białostocczyźnie trwa intensywne "odpytywanie z reformy". Wczoraj spotkali się w tym celu przedstawiciele kierownictw i organizacji zakładowych z Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych "U-nitra-Biazet", Przedsiębiorstwa Doświadczalno-Produkcyjnego "Sonopan", Spół-dzielni "Odnowa", Fabryki Podzespolów Radiowych "Elwa" w Bielsku Podlaskim oraz jednostek współpracują-

Dyskusja rozpoczęła przy tablicy i wcale nie dlatego, że na sali był obecny sekretarz KW PZPR w Białymstoku - Józef Grajewski w charakterze "egzaminato-ra". Dyrektor "Biazetu", Ta-deusz Szostek doszedł do wniosku, że bez kredy nie poradzi sobie z przekonaniem zebranych o swoich racjach. Z roku na rok zwiększają sie w firmie obciążenia podat-

kowe i kosztowe. Biorac sa podstawę obliczeń parametry obowiązujące w 1987 roku, w br. siegnelyby one 75 proc. zysku. A przecież trzeba za-hamować dalsze zużywanie się parku maszynowego oraz zapewnić wiarygodność wo-

Z prostych wyliczeń wynl-ka, że trzeba dokonywać dramatycznych wyborów. Jeśli spełni się deklarowane wobec banku zobowiązania, to będą kredyty, nie będzie jednak za co zastąpić 18-letnich wtryskarek nowymi.

- W tych warunkach nie widzę możliwości - mówił dyrektor — uzyskania pełnej samodzielności finansowej w najbliższych latach.

Tym bardziej, że nie uda się gwaltownie poprawić rentowności przedsiębiorstwa. Wyroby produkowane przez "Biazet" dzieli od najnowocześniejszych na świecie 5-7 przepaść. Wymogi stawiane przez miedzynarodowy rynek spełniają najlepiej podzespoły i tu planuje się najszybszy przyrost produkcji. Dróg wyjścia z impasu kie-

Ciag dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Fala demonstracji

Fala demonstracji

B HAWANA — Od ponad
dwoch tygodni trwc/q masowe demonstracje ludności Dominikany przeciwko polityce
ekonomicznej władz wzrostowi bezrobocia i gwałtownemu
obniżaniu się stopy życiowej.
W robotniczych dzielnicach
San Domingo wznieslono barykady. Do tej porg co najmniej 5 uczestników procestów zginęło, a kilkuset aresztowano.

Wybory prezydenckie Wybory prezydenckie

D DELHI — Prezydent Indonezii gen Suharto zostat uybrany przez Doradcze Zgromadzenie Ludowe (najwyższy organ władzy państwowej) na piątą kadencię. Kandydatura Suharto, sprawującego nieprzerwante rządy od 1968 roku, byta jedyną przedstawiona parlamentowi.

D PARYŻ — Sąd Najwyższy Senegalu ogłosił ojicjalne wyniki wyborów prezydenckich przeprowadzonych w ostatnią niedzielę. Piastujący obecnie urząd prezydenta Abdou Dłouf odniost zwycięstwo użyskując 73.2 proc. głosów. W wyborach wzięlo udziat 55.5 proc. uprawnionych do głosowania

Powietrzne · szpiegostwo

TOKIO – Amerykański samolot zwiadowczy SR-71 wtargnał w przestrzeń powietrzną KRLD nad zachodnim wybrzeżem kraju. W ub.r. zanotowano dziesięć wypadków powietrznego szpiegostwa USA wobec KRLD.

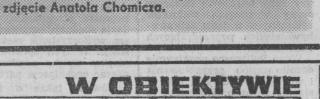
H. Szeryng nie żyje D PARY2 - W Kassel podczas tournée po RFN i innych krajach Europy zmartw wieku 69 lat znany skrzypek polski Henryk Szeryng.
Przyczyna śmierci byt zakrzep
w mózgu. Był cenionym odtwórcą dzieł Paganiniego i
Bacha. W 1946 roku ostadł na
stale w Meksyku, a w ostatnich latach mieszkał w Monaco. (opr. ska)

Uwaga dziennikarze! Konkurs na publikacje

Zyjemy w regionie, gdzie sowych i radiowych) rzetelny rolnictwo spełnia pierwszorzędną rolę w gospodarce. Szczególnie bliskie są nam sprawy wiejskiej społeczności. Podstawowa Organizacja Partyjna przy Redakcji "Gazety postanowiła Współczesnej" więc zainicjować konkurs na publikacje o problemach wsi rolnictwa. Organizatorzy pragną uzyskać w wypowie-dziach dziennikarskich (pra-

i wszechstronny obraz stanu rolnictwa w naszych trzech wości i zagrożeń rozwoju. W szczególności interesują bogate doświadczenia ludzi przedstawicieli różnych pokoleń i zawodów - których losy życiowe splotły się z sukcesami i niedomaganiami gospodarki rolnej.

Ciag dalszy na str. 2



Juž za kilka dni, ten jedyny w roku - DZIEN

Najserdeczniejsze tyczenia wszystkim Paniom III

A do nich - sonet z dedykacją. I specjalne

KRYSTYNA KONECKA

Biegnę do ciebie. Na przełaj przez życie ide mozolnie i skacząc po górach

Przez stodkie dymy średniowiecznych ogni

rzucam się głową w przepaść jak ćma w płomień

gwiazd spadających boleśnie o świcie.

ponad tunelem zachlannego Styksu

Z nieuleczalnie poranioną duszą

nie pomna mrocznych sił Apokalipsy

w zgubnym nalogu szalejących wzruszeń zapominając o wodzie i chlebie

ty wciąż mnie ścigasz – ja biegnę do ciebie.

ślepi jak krety na światła proscentum

dławiąc się tykiem ostatecznym tlenu

z kulą u nogi i akupunkturą

Wnioski obywateli są realizowane

Wczoraj w Suwałkach odbyło się posiedzenie Wojewódz-kiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Poświęcono je realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych podczas zebrań obywatelskich w okresie poprzedzającym referendum. Członkowie komisji zaakceptowali formy działania służące ich urzeczywistnieniu. Zwrócili jednocześnie uwagę, iż realizacji towarzyszyć powinna konsekwencja ogniw administracji państwowej i gospodarczej za nią odpowiedzialnych. Część wniosków została już wcielona w życie. Komisja zaakceptowała również projekt struktury orga-

Pohandlować warto...

nizacyjnej suwalskiego Urzędu Wojewódzkiego. (jn)

Wicepremier Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Natalia Danielewska oraz Rafael Ibragimow, dyrektor Centralnego Domu Towarowego w Kazaniu goszczą w Łomżyńskiem od 1 marca. Cel wizyty

Cing dalszy na str. 2

Sylvacja w Sumgaicie

Odpowiadając na pytania dziennikarzy dotyczące sytuacji w Sumgaicie i niektórych innych miastach Azerbejdżanu i Armenii rzecznik ra-dzieckiego MSZ Giennadij Gierasimow stwierdził czwartek na konferencji prasowej w Moskwie, że obecnie sytuacja jest tam nor-

Rzecznik poinformował, że 28 lutego doszło tam do rozruchów, sprowokowanych przez grupy elementów chuligańskich. Do udziału w nich wciagnieci zostali łatwowierni ludzie, którzy ulegli prowokacyjnym plotkom na mat wydarzeń w Nagorno-Karabachii. Wykorzystując atmosferę napięcia i emocji, elementy przestępcze dopuścily się bandyckich ekscesów, w rezulacie czego są ofiary.

Katastrofa kolejowa

8 osób zginejo, a 28 zostało rannych, kiedy ekspres jadący z Madrytu do Bilbao wpadł w czwartek nad ranem na stojący na stacji w Valladolid pociąg relacji Madryt-Santander. Ekspres nie zareagował na sygnał "stop".



DZIS — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, w godzinach wieczornych i w nocy opady śniegu. Temperitura maksymalna od —1 do +1 st C; minimalna od —2 do —7 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — miejscami opady głównie śniegu, cieplej.

IMIENINY: Kazimierza, Łuch.



Kwiatek dla Ewy - w tym roku może w doniczce... Fot.: Anatol Chomicz

Jutro w "Gazecie"

Politycy za okrągłymi stołami w napięciu debatują, jak ograniczyć zapasy śmiercionośnej broni, tymczasem potworne zagrożenie narosło z innej zupełnie strony. Otozyły nas brudne wody, martwe lasy, jałowe pola. Nie wystarczy już bić na alarm.

ZANIM WRÓCIMY DO "AMAZONII"

zanim znów z troską pochylimy się nad problemami tego małego skrawka w miarę jeszcze czystej ziemi, stawić musimy czoła dylematom, od których zależeć będzie nasze

Potrafia szukać. Penetrują zabudowania, pastwiska, asy. Gdy znajdą... Oj, lepiej nie wchodzić w drogę lotnej brygadzie, która ruszyła

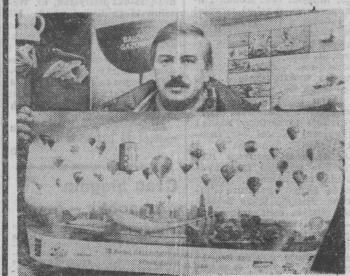
TROPEM DZIKIEGO BYKA

Y Tym, którzy mieszkają tu od pokolen wydaje się, że swoim mieście wiedzą wiele. A jednak... Dzięki żmudnym poszukiwaniom pary entuzjastów

ŁOMŻA Z PERSPEKTYWY WIEKÓW

ukazała nowe oblicze. Z krajobrazu nadnarwiańskiego grodu wyłania się np. w 1860 r. "szynków wódczanych 19, szynków piwnych 7, szynków trunków zagranicznych 3, Ukierni 3, traktyeri, czyli restauracji 2". Ale są tam też Drawdziwe niespodzianki!

NA SPOTKANIU W DOMU POLONII BYŁEM RAZEM Z MORAWIECKIM. PILEM TE SAME SOKI, CO ON. SZCZERZE MÓWIĄC NIE CZUŁEM SIĘ PO NICH ZBYT PODNIECONY, SILNY, BARDZIEJ BOJOWY...



Polski balon nad Calgary

Z białostoczaninem JERZYM CZERNIAWSKIM (obecnie trener kadry narodowej Aeroklubu PRL w sporcie balonowym) spotykamy się już tradycyjnie po każdym jego ciekawszym wojażu. Jest racjonalista i romantykiem, Bez reszty rozmiłowanym w sporcie balonowym. Ostatnio przeżył jedną z największych swych przygód. Były to loty na balonie "Kościuszko" nad Calgary w czasie XV Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Po powrocie, jak zwykle, złożył wizytę w redakcji. Tym razem zaprezentował się nam w efektownej olimpijskiej kurtce. Jak zawsze uśmiechnięty, choć na twarzy można dostrzec pewność siebie, spokój i doświadczenie, Potrafił – czego mu wielu zazdrości – połączyć romantykę z wyczynem sportowym.

7 anim zacząłem notować jego wspomnienia, obejrzałem kartę akredytacyjną, znaczki okazjonalne wykonane specjalnie dla pilotów zaproszonych do udziału w imprezie, która nazywała się BALLON FE-STIVAL KODAK - CAL-

Zaproszenie zaskoczyło nas. Warunki były do przyjęcia, ale jak to zwykle bywa w pośpiechu, bo czasu było malo, kłopoty mnożyły się z dnia na dzień. To, że mo-głem wspólnie z WITKIEM WALAWSKIM z Aeroklubu St. Wola wziąć udział w tej imprezie, przede wszystkim

zawdzięczamy PLL LOT, Aeroklubowi PRL i Hucie Stalowa Wola. Najtrudniej bylo przetransportować balon "Kościuszko" do Paryża, skad już dalej mieli go zabrać organizatorzy Festiwalu. Kłopot polegał na tym, że polskie samoloty nie zabierają bagażu o tak dużej objętości i o wadze ponad 300 kilogramów. Dobre kontakty LOT-u z Air France okazaly się dla nas zbawienne. Ich samolotem, "Kościuszko" zawędrował do Paryża.

9 lutego nasz IŁ-62 wystartował do Montrealu. Lecieliśmy w towarzystwie ekipy rumuńskiej, grupy polskich

dziennikarzy i Edyty Geppert, która w okresie Igrzysk zakontraktowanych kilka koncertów. 9 godzin w powietrzu minęło na rozmowach o sporcie i piosence. W Montrealu wylądowaliśmy po godzinie czternastej. Mieliśmy tam dla siebie jeden dzień i dwie noce. W piątek musieliśmy się

zameldować w Calgary okolo 3,5 tys. kilometrów od Montrealu. Zaczęliśmy analizować ceny przejazdu. Naj-tańszy był autobus - bilet kosztował 110 dolarów. Zdecydowaliśmy jednak się na samolot choć bilet kosztował najdrożej — 350 dolarów. Lot trwał tylko sześć godzin z przesiadką w Toronto. I tak nasza podróż pochłonęła polowę naszego budżetu...

Po kolejnym "skoku" za-meldowaliśmy się w sztabie organizacyjnym Festivalu w Calgary, mieszczącym się w olbrzymim kasynie wojsko-wym. "Przepuszczeni" zostalismy przez komputer. Potem zdjęcia do karty akredytacyjnej wtopionej w gruby celofan. Pierwsze instrukcje: absolutny zakaz latania nad obiektami olimpijskimi i przyczepiania jakichkolwiek reklam do aerostatku. Otrzymaliśmy do dyspozycji nowego pickapa Chewrolet, który był właściwie naszą bazą. Do pomocy wybraliśmy sobie tzw. ochotnika Igrzysk, a było ich okolo 10 tys. Był to student,

Ciag dalszy na str. 2

Komunikat po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

1 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło informacje rządu o realizacji II etapu reformy w lutym br.

W minionym miesiącu przewidziane było wykonanie 16 zadań. Zapewniły one m.in.: wypracowanie jednolitego systemu oceny działania jednostek gospodarki uspołecznionej, opartego na syntetyczwskaźnikach finansowych, które umożliwiają oceny roczne i wieloletnie:

określenie nowych, atrakcyjnych warunków rozwoju systemu ajencyjnego, tym zwiekszenie uprawnień inwestycyjnych ajentów oraz zatrudniania do 50 osób;

stworzenie przedsiębior stwom zachęt finansowych do rozwijania produkcji w sy-stemie nakładczym m.in. w formie ulg w podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń;

wprowadzenie nowych form i trybu koordynacji planów gospodarczych PRL krajami członkowskimi RWPG, zapewniając ministerstwom przedsiębiorstwom i jednostkom naukowo-badawczym uprawnienia do rozwijania współpracy gospodarczej naukowo-technicznej z partnerami zagranicznymi

Na początku miesiąca przeprowadzono częściową prze-budowę struktury cen i dochodów. Były to decyzje ważne dla powodzenia II etapu, choć sa one tylko wycinkiem programu modernizacji mechanizmów ekonomicznych. Je go główny cel to nadanie impulsu rozwojowi gospodarki, pobudzenie produkcji, poprawa jej efektywności.

Do kierownictwa partii rządu nadchodzą od załóg obywateli liczne sygnały o nieprawidłowościach lub wadliwym kształtowaniu w przedsiębiorstwach relacji między produkcją i dochodami. Uchy bienia w tej dziedzinie podważaja racjonalne cele przeudowy cen i dochodów i zadostosowanie przedsiębiorstw i gospodarstw domowych do nowych warun-

Zdecydowanego przeciwdziałania wymagają sygnalizowane przez obywateli szczególnie jaskrawe przypadki przekroczenia ustalonych wskaźników wzrostu cen umownych Zwrócono się do rządu o przeprowadzenie przez Izby Skarhowe kontroli takich naru-Szczególnie wnikliwie należy badać czy w przedsiębiorstwach wykorzystano wszelkie możliwości obniżenia kosztów wytwarzania. Jest to do osiagniecia przez rzetelne przeprowadzenie atestacji stanowisk roboczych, stosowanie wszędzie tam, gdzie sa ku temu warunki brygadowej organizacji pracy, poprawę jej dyscypliny, obniżenie zużycia surowców, energii itp.

Opinia publiczna - stwierdzono - będzie informowana, o tym które zakłady uchylaja sie od takich działań, a wyniki ekonomiczne chcą poprawić jedynie przez podwyżki cen. Odpowiedzialni za takie postępowanie poniosą sankcje finansowe, a także będą stosowane kary

Od trzech miesięcy na zie-

miach okupowanych trwa

styńskiego, które jest prze-jawem niepokoju, jaki zaczął

narastać gdy Palestyńczycy u-

pominali się o swoją tożsa-

mość i swoje prawa. Zdecydo-

wana wola oporu wywołała

niepokój w kregach imperia-

Izrael stara się tłumić pow-

stanie w sposób jaki faszyzm

stosował w okresie drugiej

wojny światowej przeciwko

Żydom. Jednocześnie zostala

obalona syjonistyczna propa-

ganda, która starała się wmó-

wić światu, że okupacja ziem

palestyńskich jest oparta na

Na oczach całego świata

lizmu i syjonizmu.

służbowe. Dotyczy to również przedsiębiorstw i jednostek usługowych, które wliczają do opłat za usługi koszty finansowe utrzymywania czestokroć nadmiernie rozbudowanej administracji. Powinno to przedmiotem szczególnie uważnych analiz -państwowej komisji ds. unowocześniania struktur organizacyjnych państwa i gospodarpodstawą do sformułowania konkretnych wniosków u-

cyjnych. Niepokoją również informacje o uleganiu przez niektóre dyrekcje żądaniom płacowym wysuwanym bez uwzgledniania sytuacji ekonomicznej zakładów lub nie uzasadnionym wzrostem produkcji, wydajności pracy, oszczędności surowców, energii i materiałów. badź poprawa jakości i walorów użytkowych wyrobów.

proszczenia struktur organiza-

Nieprzestrzeganie w tych przedsiębiorstwach regul gry ekonomicznej, a zwłaszcza zwiekszanie wynagrodzeń nie uzasadnione wzrostem produkcji wpłynąć może negatywnie na kondycję gospodarczą przedsiębiorstw, zagrozić ich zdolności do samofinanso-

Biuro Polityczne zwróciło się do rządu o przeprowadzenie skrupulatnych analiz przypadków łamania dyscypliny płac i nieliczenia się z realną sytuacją kraju. W stosunku do winnych takich naruszeń organy założycielskie, banki, służby finansowe powinny wyciągać przewidziane prawem konsekwencje. Po stwierdzeniu takich przypadków instancie i organy kontrolne PZPR są zobowiązane egzekwować także odpowiedzialność partyjną.

W polowie marca Biuro Po-

lityczne rozpatrzy poglębioną analizę zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw, stanu równowagi rynkowej oraz dostaw do handlu artykułów spożywczych i przemysłowych Liczne jeszcze uciążliwości życia codziennego wywołują niezadowolenie społeczne. Niektóre z nich można usunać bez nakładów inwestycyjnych. Tymi sprawami powinny zająć się bezzwłocznie i bardziej stanowczo ogniwa terenowej administracji państwowej oraz instytucje, przedsiębiorstwa obsługi kierując się licznymi sygnalami obywateli, organizacji partyjnych, społecznych, związkowych, samorządowych oraz prasy, radia i tv. Jest celowe aby rady narodowe dokonały oceny wykonania wnioskow zgłaszanych w toku zebrań obywatelskich poprzedzających referendum.

Biuro Polityczne negatywnie oceniło sposób przygotowania i wdrażania podwyżki płac w służbie zdrowia. Wywołało to niezadowolenie wśród jej pracowników, mimo przeznaczenia na ten cel wielomiliardowych kwot z budżetu państwa.

a Na przewidzianym jeszczary bieżącym miesiącu posiedze-Na przewidzianym jeszcze w

Nowy faszyzm, wspierany

przez koła imperialistyczne na

czele ze Stanami Zjednoczo-

nymi, jeszcze raz zapomniał,

iż Nasza Rewolucia zrodziła

sie z wielkich idei. wartości

i glębokiej świadomości na-

rodu palestyńskiego, który jest

w stanie walczyć aż do osta-

Niech żyje wielkie powstanie

Rewolucja aż do zwycię-

SHAFIE ZAFIR

PRZEDSTAWICIEL

NARODU PALESTYŃSKIEGO

ZAMIESZKAŁY

W BIAŁYMSTOKU

tecznego zwycięstwa.

narodu palestyńskiego!

Powstanie

narodu palestyńskiego

cach Biuro Polityczne wszechstronnie rozpatrzy problemy organizacji i funkcjonowania służby zdrowia i opieki medycznej. Do udziału w obradach zaproszeni zostaną przedstawiciele środowiska medycz-

nego i jego organizacji.

Wysłuchano informacji problemach reorganizacji centrum gospodarczego. W wyniku znacznego zmniejszenia ilości resortów powstaje możliwość przeznaczania wygospodarowanych lokali m.in. na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb wyższych uczelni, tych, które znajdują się w najcięż-szych warunkach. Władze terenowe i centralne w najbliższych tygodniach rozpatrza wnioski nadesłane w tej sprawie. Bardziej radykalna poprawa uzasadnionych potrzeb w tei dziedzinie możliwa bedzie w miarę poprawy stanu gospodarki, pomyślnej reali-zacji reformy gospodarczej.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji ministra Edukacji Narodowej dotyczącej uwarunkowań materialnych placówek oświatowych szkół wyższych. Zagadnienia te zostaną obszernie rozpatrzone na jednym z najbliższych posiedzeń, na którym zostanie oceniony stan realizacji uch-XXVI Plenum KC

Biuro Polityczne przyjęło do wiadomości, iż na najbliższym posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrzona zostanie sytuacja płacowa nauczycieli i nauczycieli akademickich, zgodnie z intencjami Karty Nauczyciela.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji członków kierownictwa partii, którzy 23 lutego br. przebywali wśród zalóg zakładów pracy, przedsię-biorstw i instytucji na terenie całego kraju.

W dyskusjach i rozmowach pracownikami, przede wszystkim, poruszano kwestie rea-lizacji II etapu reformy. Podstawowym warunkiem jej powodzenia w przedsiębior-stwach jest ścisłe uzależnienie wysokości wynagrodzeń od efektów produkcyjnych.

W dalszym ciągu kreślano — czyni się zbyt ma-ło, aby dać szanse ludziom przedsiębiorczym, cym się ponad przeciętność.

Zbyt wolno - wskazywano w dyskusjach - są wprowadzane zespoły partnerskie, w których sami pracownicy kreślają w umowach zadania terminy wykonania oraz dzielą wynagrodzenia w zależod wkładu pracy. Najczęściej wymieniano takie warunki powodzenia reform jak poprawa zarzadzania, likwidacja zbędnej biurokracji, lepsze wykorzystanie metod atestacji. W tych sprawach sil-

wierać organizacje partyjne.

Mówiono także o trudno-

ściach zaopatrzeniowych i kooperacyjnych. Silniejsze muszą być środki ekonomicznego oddziaływania na pracowników aby zwiększyć ich zainteresowanie oszczędnością materiałów, surowców i jakością wytwarzanych wyrobów. Racjonalizacja i wynalazczość pracownicza jest najtańszą możliwością usprawnienia i unowocześnienia produkcji, prawy jej jakości i obniżki kosztów, a także zastępowania importowanych surowców i materialów. Reforma stwierdzali pracownicy zmusza przedsiębiorstwa poszukiwania usprawnień u siebie, do zmiany sposobu myślenia i zwiększenia odpo-

wiedzialności kadry. Biuro Polityczne zapoznało się z problemami zagospodarowania rolniczego i ochrony ziemi oraz zmianami struktury gospodarstw.

Systematycznie zmniejsza się powierzchnia gruntów przy-padających na jednego mieszkańca kraju. 75 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych to gleby słabe i średnie. Obniżoną produktywność mają grunty o powierzchni 2 mln ha. Jest to mimo różnorodnego

czyszczeń środowiska.

Ocenia się, że obszar około 2 mln ha tj. blisko 15 proc. gruntów należących do rolników indywidualnych, jest wykorzystywanych poniżej po-tencjalnych możliwości. Produkcja rolnicza, a zwłaszcza sprzedaż z 1 ha użytków rolnych jest tam znacznie niższa od średniej jaką osiągają inni rolnicy w podobných glebowo-klimawarunkach tycznych. Również w uspołecznionej gospodarce rolnej występuje znaczne zróżnicowanie poziomu efektywności gospo-

darowania. Co czwarty rolnik indywidualny mimo osiągnięcia wieku emerytalnego prowadzi gospodarstwo. Wielu z nich nie ma prawnych następców.

wielu województwach rosną zasoby gruntów PFZ zwłaszcza gleb jakościowo najgorszych. Są trudności w ich zagospodarowaniu. Wiosenne kontrole użytkowania gruntów ujawniają występowanie odłogów i ugorów oraz gruntów rażąco zaniedbanych. Postęp prac scaleniowych wysoce niezadawalający. Szacuje się, że blisko 2,0 mln ha użytków rolnych jest rozproszonych w uciążliwą "szachownice"

W gospodarce ziemią pojawiły się też symptomy korzy-stnych zmian. Następuje poprawa struktury gospodarstw, wzrasta ich średnia wielkość oraz przybywa gospodarstw wiekszych, Rośnie obrót gruntami rolnymi.

Biuro Polityczne uznało, że stosowane obecnie w gospodarce ziemią zasady prawne i organizacyjne, zachęty i preferencje ekonomiczne niezadawalająco pobudzają należyte zagospodarowanie i produkcyjne wykorzystanie ziemi uprawnej, zmniejszenie jej ekstensywnego użytkowania oraz likwidację rozproszenia gruntów w gospodarstwach odłogów i ugorów. Konieczne jest pilne przygo-

towanie systemowych rozwiązań ekonomicznych, prawnych i organizacyjnych, które zmienia ten stan rzeczy.

Konsekwentnie dzono — należy dążyć zwiększenia powierzchni indywidualnych gospodarstw rolnych, dających wysoką prodzenia scaleń i wymian gruntów oraz uproszczenia wymagań formalnych w obrocie Szybciej muszą przebiegać prace legislacyjne dotyczące scalania, wymiany i sprzedaży gruntów.

Samorząd wsi, rady sołeckie, organizacje społeczno-zawodowe rolników terenowe organy administracji państwowej i służby geodezyjno-rolne, powinny wspierać słuszne inicjatywy scaleń i wymiany gruntów, aktywizować obrót gruntami między rolnikami i różnego rodzaju gospodarstwami oraz zapewnić lepsze zagospodarowanie ziemi.

Biuro Polityczne stwierdziło, że prawidłowe zagospodarowanie ziemi wymaga kompleksowych działań w tym również zmian w systemie emerytalnym, podatkowym i kredytowym.

Rolnikom indywidualnym i gospodarstwom uspołecznionym należy stworzyć jedna-kowo dogodne warunki kredytowe na zakup ziemi i deficytowych środków produkcji oraz ustalić przejrzysty system ulg i zwolnień od obcią-żeń finansowych. Kupno i sprzedaż ziemi między wszystkimi rodzajami gospodarstw należy oprzeć na warunkach uwzględniajac rynkowych zróżnicowanie regionalne lub lokalne.

Pozytywnie odniesiono się do propozycji przedłużenia okresu dzierżawy gruntów i uznania jej za jedną z form zagospodarowania ziemi i przemian w strukturze obszarowej gospodarstw. Za uzasadnioną uznano też propozycję lepszego informowania środowiska rolniczego o zasobach gruntów PFZ przeznaczonych do sprzedaży lub dzierżawy.

Odpytywanie z reformy

Ciag dalszy ze str. 1

rownictwa "Biazetu" upatru-je w automatyzacji nie tylko produkcji, ale i programów przygotowawczych.

Trzeba je jednak kupić za granica. Jest to jedyna możliwość szybkiego unowocześ-nienia produkcji. Tymczasem odpis dewizowy "Biazetu" wynosi ok. 150 tys. rocznie, a potrzeby - 4 mln dolarów. Samodzielnie więc nie tylko nie opłaca

eksportować, ale i produkować na rynek wewnętrzny, "Biazet" zaczął zakładać spółuczestniczyć jako udziałowiec w różnych przedsięwzięciach badawczych. I jeszcze jeden istotny pro-

blem, przy którym wszyscy zebrani aprobująco kiwali głowami – płace. 6 tysięczne dodatki osłonowe zniweczyły motywacyjną rolę, z trudem wypracowanych, zakładowych systemów wynagrodzeń, zaś indywidualny podatek od po-nadnormatywnych wyplat charakter motywacyjny

Działania finansowe "Biazetu" były zgodne z obowiązuzasadami. Potwierjacymi to przedstawiciel Izby Skarbowej. Przyciśniety do muru przyznał jednak, że nadal brak jest jasnego systemu podatkowego, który na razie zastępuje się wprowadzaniem doraźnych ulg. Mniej skłonna do dyskusji

była przedstawicielka banku: "Biazet" ma niepokojąco niski wskaźnik funduszów własnych w obrocie, nie sprzedane zapasy wartości 0,5 mld zł (beda o wiele wyższe przy nowych cenach). Wynika tego prosty wniosek na trwałą zdolność kredyto-

wą przedsiębiorstwo nie ma! Zdania były podzielone. Przedstawmy opinię Waldemara Sołomianki, sekretarza KZ PZPR w "Biazecie": "Nie jesteśmy przygotowani do II etapu reformy. Zmiany wprowadzane w br. nie są przemyślane. Mają one wyraźnie charakter inflacyjny - aby zarobić na wyższy podatek trzeba podnosić ceny. też prosty wniosek: nadal reforma nie zależy od przedsiębiorstwa".

LEKCJA DRUGA Temat: włókiennictwo

Branżę włókienniczą reprezentowały spotkaniu Fabryka Wyrobów Runowych "Biruna", Fabryka Dywanów "Agnella", Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego im. dyr. Sierżana i spółdzielnia "Bielpo". W na-radzie wzięli udział I sekretarz KW PZPR w Bialymstowu, Włodzimierz Kołodziejuk i wojewoda białostocki, Ma-

Z początku dyrektorzy bądź ich zastępcy z poszczególnych firm, referowali, jak wyglada sytuacja przedsiębiorstw. Wytyczne określające cel owych narad sugerowały: skupić się na problemach, które utrudnia la wdrażanie drugiego etapu reformy gospodarczej oraz przedstawić te rozwiązania, które udalo się wprowadzić. Niestety, referujący usiłowali zbyt obszernie przedstawić funkcjonowanie swoich firm w różnych dziedzinach. Prezentacja trwała więc długo.

Przedstawicielka "Sierżana" gospodarza spotkania, rozpoczeła od historii fabryki i nie

Ciag dalszy ze str. 1

libyśmy ujrzeć wraz z szero-

ką panoramą życia społecznoś-

ci wiejskiej, z jego blaskami

i cieniami, w wymiarze in-

dywidualnym i zbiorowym.

Pożądany byłby zapis prze-

mian, jakie zaszły w ostat-nim czasie w życiu ludzi na

wsi: chodzi tu o zjawiska w

sferze kultury materialnej, du-

chowej, w obyczajach i wa-

Współorganizatorami i fun-

datorami nagród będą: "Cen-

trala Nasienna", Okręgowe

runkach socjalno-bytowych.

Taki obraz rolnictwa chcie-

omijając m.in. faktu wprowadzenia w ub.r. 90 nowych wzorów o 400 wersjach kolorvstycznych, skończyła na osiągnięciach socjalnych załogi. Czy nie był to odkurzony "dyżurny" referat, pasujący do tematyki każdej narady?

Z wystapień można było dowiedzieć się, jaka jest wielkość i dynamika eksportu. Ale już za ile sprzedajemy towary za granicą (chodzi tu o niskie ceny). jakie są tego przyczyny i dlaczego firmy muszą eksportować, choć im się to często nie opłaca - o tym nie wspomniano. Ożywienie wprowadził dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego Białymstoku, Czesław Chociej, kierując dyskusję na właści-

- Wypowiedzi podkreślały raczej jasne strony funkcjonowania przedsiębiorstw – stwierdził. Niestety, mam po kilka krytycznych uwag każdej z firm. W "Sierżanie" chociażby znacznie wzrosła w ub.r. ilość reklamacji, wzro-sły też straty z powodu braków, zmalał zaś eksport. W "Agnelli" mimo dobrej dynamiki i rentowności, również ucierpiała jakość. Najpoważniejszym problemem tej fir-my jest dokończenie rogrzebanej inwestycji. "Biruna" za wolno buduje nową halę fabryczną przy Szosie Północno--Obwodowei.

 Każda z tych firm –
 dodał – potrzebuje kredytów na rozwój, po które zgłosi się oczywiście do banku. My ymczasem, analizując sytuację ekonomiczną reprezentowanych tu przedsiębiorstw klasyfikujemy je do grupy o nietrwałej zdolności kredy-towej. Cóż to oznacza? To, że moga one otrzymać kredyt, ale "drogi" - wysoko oprocentowany, czyli nie 18-pro-centowy tylko np. 25 czy 27

- Coś tu chyba nie jest w porządku zripostował dyr. "Biruny". Włodzimierz Ostro-"Biruny", wski. - Widocznie zasady gry ekonomicznej są tak ustawio ne, że prowadzą do rabunkowej gospodarki wobec zakładów pracy. W tych realiach kupowanie nowych maszyn czy budowanie hal, staje się niemożliwe. Tymczasem bryka, która się nie rozwija umiera.

"Agnelli", Rabsztyn zauważył, że to samo przedsiębiorstwo, jest różnie oceniane - wszystko zależy od tego kto to robi: jego załoga, bank, czy władza. Mowięc należałoby ustalić wspólne kryteria wystawiania cenzurek. Wtedy będzie wiadomo, kto jest dobry. Bo jeśli w tej chwili bankowcy zdecydowaną większość firm zaliczają do tych o nietrwałej zdolności kredytowej, to widocznie za wysoko została ustawiona poprzeczka.

jest też spojrzenie banku i fabrycznych załóg na zapasy surowcowe. Bankowcy naliczają kary za ich chomikowanie. Tymczasem w fabrykach, niczym w domowych gospodarstwach obowiązuje zasada: kupuj póki jest surowiec i możesz go zdobyć po niższej cenie.

- Ten jest bogaty i może spokojnie pracować - stwierdził jeden z włókienników kto w porę się zaopatrzył.

> ANNA RADZIUKIEWICZ ROMAN BAKA

Przedsiębiorstwo Przemysłu

Zbożowo-Młynarskiego "PZZ",

Przemysłu Mięsnego w Bia-

łymstoku, Zakład "Hortexu"

Przedsiebiorstwo

Konkurs

Okregowe



Ciag dalszy ze str. 1

jest bardzo konkretny: nawiązanie współpracy handlowej, na zasadach odpowiadających obu stronom.

3 bm. z gośćmi z Tatarii spotkał się I sekretarz KW Łomży, Mieczysław Czerniawski, sekretarz KW Marian Koćwin oraz wicewojewoda Zdzisław Truszkowski. Rozmawiano m.in. o kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, współpracy gospodarczej, możliwoś ciach wymiany towarowej. Ustalono, że jeszcze w tym miesiącu – w czasie pobytu łomżyńskich handlowców w TASRR - zostanie podpisana umowa, precyzująca warunki współpracy handlowej.

W programie pobytu delegacji, który potrwa do 5 bm. przewidziano również zwiedzanie obiektów kulturalnych w regionie - Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, wystawy bursztynów w Muzeum Okręgowym w Łomży. (nom)

Muzy nie znają granic

Od czasu wizyty w Kownie delegacji animatorów kultury z Białegostoku upłynęło niewiele czasu. I oto — wraz z rewizytą kowieńskich gości — przybrała realny kształt umowa o współpracy kulturalnej na rok bieżący pomiędzy obydwoma miastami. Skład delegacji z Kowna jest liczny i kompetentny: kierownik Oddziału Kultury w Kownie Algimantas Puidokas, jego zastępca — Almantas Dumbris oraz dwie pracownice — Regina Gulbiniene i Regina Niecziene; przedstawicielka Wydziału Kultury Komitetu Miejskiego KPL - Birute Balniene, wicedyrektor Domu Pracowników Kultury — Stanisława Szumilaite oraz konserwator zabytków — Virginius Juozaitis.

Kontakty Białegostoku z Kownem datują się od ćwierćwiecza. Dotychczas nawiązało ze sobą współpracę kilkaszefa kowieńskiej delegacji i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW — Marie Marande (w obecności przestawicieli środowisk kulturalnych i artystycznych) umowa znacznie poszerza dotychczasowe perspektywy uzborowia znacznie poszerza dotychczasowe perspektywy, wzbogacając je o ciekawą obustronną ofertę spod znaku wszystkich Muz. (kon)

Smurfy, imadła, kakao.

"Drobna wytwórczość - handlowi" - to hasło, które od wczoraj towarzyszy wojewódzkiej gieldzie towarowej, zorganizowanej po raz kolejny w foyer Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. W jej otwarciu uczestniczyli przedstawiciel władz wojewódzkich: I sekretarz KW PZPR – Mieczysław Czerniawski, prezes WK ZSL – Hilary Karwowski, przewodniczący WK SD — Mieczysław Gierłowski i wojewoda — Marek Strzaliński. Obecna była wicepremier Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej - Natalia Danielewska i dyrektor Centralnego Domu Towaro-

wego w Kazaniu — Rafael Barewicz Ibragimow. Swoje towary prezentuje 19 jednostek gospodarki uspo-łecznionej, dwie spółdzielnie rzemieślnicze i dwa działające na terenie województwa przedsiębiorstwa polonijne. War tość oferty szacuje się na blisko 2 miliardy złotych. Na stoiskach można znaleźć dosłownie wszystko: artykuły spożywcze (szczególnie interesująco prezentują się Łomżyńskie Zakłady Spożywcze — Spółdzielnia Pracy w Łomży, której kakao, galaretki, pasztet łomżyński, dżemy i konserwy mają już ustaloną markę na rynku), konfekcja, artykuły metalowe, higieniczno-sanitarne, meble, płyty nagrobkowe, za-bawki (wśród nich sympatyczne smurfy ze Spółdzielni Miś w Łomży) itp. (kłos)

Na ubitym śniegu

Jagiellonia-Gwardia W-wa 3:0

Włókniarza w Blałymstoku by zobaczyć po raz pierwszy w akcji w tym roku piłkarzy Jagiellonii. Białostoczanie w towarzyskim meczu zmierzyli się z II-ligową Gwardią Warszawa. Wygrała Jagiellonia 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Jacek Bayer — 2 (w 20 min. 1 55 z rzutu karnego) oraz Ambrożej (70 min.).

Mecz rozegrany został trudnych warunkach na ubitym śniegu. Mimo to momentami oglądaliśmy szybkie i ciekawe akcje ze strony zarówno gospoda-

cje ze strony zarówno gospoda-rzy jak i gości. Pierwszą bramkę

zdobył w 20 min. Jacek zdobył w 20 min. Jacek Bayer strzałem głową otrzymując do-kładne podanie Mojsy. Po zmianie boisk w 55 min. Michalewicz 20-stał sfaulowany na polu karnym i pewnym egzekutorem został J. Bayer. Wynik na 3:0 podwyższy Ambrożej otrzymując piłkę od Szugzdy, który nieco wcześniej ograł na lewym skrzydle dwoch obrońców Gwardii.

Jagiellonia wystapiła w skład-

obrońców Gwardii.
Jagiellonia wystąpiła w składzie Trudnos, Bartnowski, Lisowski, Kulesza, Cylwik, Czykier, Molsa (65 min. Szugzda), Romaniuk (50 min. Szulżycki), D. Bayer (50 min. Miszewski), J. Bayer, Michalewicz.

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Koszykarki białostockiego Włókniarza stają przed niezwykle trudnym zadaniem. W sobotę w hali Jagiellonii podejmować będą lidera tabeli II ligi Czarnych Szczecin. Zapewne białostoczanki nie sprzedadzą tanio "swojej skóry". Zechcą się zrehabilitować za niezbyt udane występy przed własną publicznością. Początek meczu

Bokserzy białostockiej Gwardii skrzyżują pięści w niedzielę w hali SP nr 36 (ul. Upalna) ze swymi kolegami z Wrocławia. Wprawdzie wrocławianie wyprzedzają nieco w tabeli II ligi białostoczan, ale zważywszy atut własnego ringu i fakt, iż nasi pięściarze z reguły nie przegrywają u siebie, są faworytami w tym pojedynku. Początek godz. 11.

Po długich perypetiach z pogodą w sobotę w Goldapi odbędzie się X Jubileuszowy Narciarski Bieg Jaćwingów. Start na polanie przy ul. Świerkowej o godz. 11.

Natomiast w niedzielę odbędzie się w Puńsku II narciarski bież Dżuków. Start o godz. 11 nad jeziorem Punla. Prawo startu mała wszyscy chetni.

mają wszyscy chętni.

W Białymstoku na trasach Pietrasz rozegrane zostaną w niedzielę wojewódzkie zawody TKKF — "Po zdrowie na nartach". Zbiórka w Szkole Podst. nr 32, ul. Pietrasze o godz. 10. Jak sama nazwa wskazuje, impreza jest dostępna dla wszystkich chętnych bez względu na wiek.

INNE CIEKAWSZE IMPREZY W NASZYM REGIONIE

PIŁKA RĘCZNA. Białystok. Niedziela, godz. 12 — hala AMB, mecz o wejście do II ligi męż-czyzn, AZS B-stok — Huragan Morąg.

Białystok, Sobota, godz. 14 — hala SP nr 36, Juvenia B-stok — Skra Warszawa (juniorki młodsze); godz. 16 — Juvenia — Olimpia Warszawa (juniorki); niedziela, godz. 10 — hala AMB, Juvenia — Olimpia Warszawa (seniorki). Wszystkie mecze w ramach rozgrywek o mistrzostwa klasy miedzywojewódzkiej.

SIATKOWKA. Białystok, sala II Lic. Og (Narewska), turniej o wejście do II ligi kobiet. Grają: plątek, godz. 16 Juvenia B-stok

— Wigry Suwałki; sobota, godz. 15, Wigry — MOS Wola W-wa; niedziela, godz. 10, Juvenia — MOS Wola. BADMINTON, Ełk, sobota, godz. BADMINTON, Etk, sobota, god.

10 — sala SP nr 3, II turnie,
"Grand Prix" o puchar redaktora naczelnego "Krajobrazów" i
przewodniczącego RW LZS.

SZACHY. Mońki, sobota i niedziela, godz, 10, Moniecki Ośrodek Kultury, eliminacje do II
igi juniorów, LKS Promień Mońki

Hursan Wodmin.

PIŁKA NOŻNA. Białystok, so

Czy nie za drogo?

Przed kilkoma dniami poinformowaliśmy kibiców futbolu o cenie biletów (500 zł normalny i
250 ulgowy) na mecze piłkarzy
Jagiellonii w rundzie rewanżowej. W środę wieczorem reporterzy TV przedstawili przygotowania do sezonu w niektórych klubach piłkarskich, grających w
ekstraklasie. Jak się okazuje,
większość klubów pozostała przy
starej cenie biletów (z rundy jesiennej) lub niewielką podwyżkę.
W czwartek otrzymaliśmy wiele
telefonów od sympatyków piłki
nożnej z zapytaniem dlaczego Jagiellonia podniosła cenę miejsc
na stadionie? W związku z tym
skierowaliśmy to pytanie do wiceprezesa Jagiellonii, a zarazem
dyrektora klubu, BOGUSŁAWA
MONKO.

- W threefrym roku tem offer with the ustepu na nasz mecz wynostła 400 złotych, a obecnie 50. Nastąpił wzrost o 25 procent. Tymczasem w kraju podwyżk wuniosła ogólnie prawie 40 procent. Cóż mogę więcej dodać? Za wszystko obecnie płacimy więcej. Dla informacji przedstawie ce

Dla informacji przedstawie or ny biletów ustalone przez inikluby piłkarskie i ligi. Pogod Legia po 600 zł. Lechcia Gdam – 550 zł. Jagiellonia i Gomi Zabrze po 500 zł. Stal Stalow Wola i Widzew po 400 zł. LK Łódź, Slask Wrocław po 301 po Olimpia Poznań, Battyk Gdynik Wal Zaglębie Lubin, Górnik brzych, Szombierki po 300 i Lect Poznań - 200 zt. (let)

2 marca 1988 r. zmarla Naszemu serdecznemu kolenieodżałowanej pamięci Mieczysławowi Ciszowi

ZONY

dia w Białymstoku

koleżanki i koledzy z

Rozgłośni Polskiego Ra-

składaja:

Halina Cisz wyrazy głębokiego współz powodu śmierci

Wyprowadzenie zwłok na stapi z domu przy ul. Be-ma 89b m 23 o godz. 14.30, 4 marca br., o czym zawia damia pogrążona w smutku Rodzina

g 929-1

"AJAX" z laserowym mieczem

cudów elektroniki jest jeszcze małym dzieckiem współczesnej techniki. Na rynek wprowadziły go firmy japońskie je-

sienia 1982 r. Odtwarzacz płyt kompaktowych staje się urządzeniem coraz powszechniejszym. Ocenia się, że w ub.r. sprzedano go na świecie ponad 20 mln sztuk. Również w Polsce, sprawą prywatnego importu i Pewexu ilość laserofonów stale rosnie.

Kariera nowej generacji płyt związana jest przede wszystkim ze sterylnie czystym dźwiekiem, doskonała dynamiką, odpornością na uszkodzenia i wygodą korzystania. Niestety ceny kompaktów spadają wolno, stąd duże powodzenie wypożyczalni. Pierwsza w Polsce została założona Warszawie. Później powstały one w kilku innych dużych aglomeracjach. Predzej by się jednak można było spodziewać śniegu w lecie, niż tego, że compact disc stanie się chlebem powszednim w Suwał- | kach. Może nie od razu, ale...

To co uczynił Adam Wigierski z pewnością zaskoczy mieszkańców tego miasta. Zamiast bowiem jak inni zająć się handlem kwiatami, pietruszka, czy stanąć za ladą butiku, postanowił otworzyć studio-wypożyczalnię płyt kompaktowych kaset magnetofonowych. Za patrona firmy obrał jednego z bohaterów homerowskiej "Illiady". Inauguracja działalno-"Ajaxa" nastąpi w najbliższy poniedziałek 7 marca o godz. 11.00. Jest to jedyna tego rodzaju placówka w regionie. W związku z faktem, że następnego dnia wypada Dzień Kobiet. A. Wigierski zdecydował, że trzem pierwszym paniom, które 8 marca zechcą skorzystać z usług jego firmy, wypożyczy płyty lub kasety bezpłatnie.

Zamówiłem nagranie na ka setach różnych gatunków muzyki z compaktów. Znajdą się one w bibliotece pracowni muzycznej. Nagrania najwyższej jakości są po

prostu niezbędne do prowadzenia efektywnej pracy programowej oraz rozwijania kultury muzycznej
— mówi kierownik wspomniarej
pracowni Młodzieżowego Domu Kultury w Suwałkach Waldemar Pstrzoch, — Młodzież, któ:a przychodzi do nas, by grać np. heavy metal, powinna korzystać z najlepszych wzorców. Zdarza się zaś. metal, powinna korzystać z najlepszych wzorców, Zdarza się zaś, że w ogóle nic nie wie o danym stylu muzyki. Z siblioteki będą też korzystały zespoły tańca nowoczesnego; nagrania znajdą zastosowanie przy tworzeniu form teatralnych, Poza tym jesteśmy w trakcie wyposażania naszego wewnętrznego studia radiowego. Mamy nadzieję, na stałą współpracę z "Ajaxem". Jego właściciel zadeklarował organizowanie u nas wieczorów z płytą compaktową, oczywiście gratis. Notabene to dawny uczestnik zajęć w naszej placówce. Liczymy, iż dzięki komisowi, który poprowadzi, bedziemy także mogli nabyć aparaturę wysokiej jakości.

— Domy kultury, świetlice i wysokiej jakości.

— Domy kultury, świetlice i kluby długo jeszcze nie będą miały możliwości korzystania z kompaktów. Dlatego zajął się tym prywatny import, Jednak przedsiębiorczość jednych ludzi, pozwala innym na korzystanie z nowinek technicznych i kontakt z muzycznymi nowościami — dodaje kierownik Działu Upowszechniania Muzyki i Folkloru suwalskiego WDK Aleksander Witkowski, Żal, że kompakt traktowany jest cią-

gle jako element rozrywki, cnociaż mógłby znależć na co dzień zastosowanie w szkołach. - "Ajax" jest spółką. Poza

wypożyczalnią, która stanowi główną formę działalności, będziemy prowadzić komis z płytami i kasetami, aparaturą autio, video i sprzętem fotograficznym wysokiej klasy. Z czasem ruszy także sklep z akcesoriami dla fonoamatorów - opowiada A. Wigierski. -

Pomysł nie jest nowy. O zorganizowaniu takiego przedsięwzięcia myślałem od ki'ku lat, lecz z prozaicznych (materialnych) przyczyn, nie moglem go wcześniej zrealizować. Nie nastawiam się na robienie wielkich pieniędzy. Po prostu chcę dobrze wykonywać to, co najbardziej lubie.

Suwalska wypożyczalnia na początek oferuje - oprócz kaset - ok. 350 płyt compaktowych z różnymi odmianami muzyki. Obok twórczości A. Vollenvaldera, J. M. Jarrea, Beatlesów, Genesis, Sade czy Stinga można tutaj znaleźć muzykę Ravela, de Bussiego, P. Czajkowskiego; jest rock, jazz, muzyka tzw. środka i awangardowa, ma być również - ludowa z różnych zakatków świata. Są też prawdziwe unikaty wydane w małych nakładach. Specjalnością studia stanie się prawdopodobnie muzyka elektroniczna i new age. Wkrótce "Ajax" wzbogaci się o kolejne pół tysiąca compaktów. Aparatura, którą dysponuje to zestawy znane z najwyższej jakości — "Technics", "JVC", "Yamaha". A. Wigierski zamierza nie-

odpłatnie udzielać fachowych porad fonoamatorom, którzy zechcą nabyć aparaturę mu-zyczną. Pragnie także założyć klub muzyki elektronicznej. - Poza tym takiej wypo-

życzalni nie ma żaden duży ośrodek w regionie. Niech teraz ktoś spróbuje powiedzieć, że Suwałki to "dziura", w której nic się nie dzieje. My mamy compakty...
J. NOWAKOWSKI

w Siemiatyczach, WZGS, spółdzielczość mleczarska i ogrodniczo-pszczelarska. Spodziewamy się, że w tym gronie znajdą się też inne przedsię-biorstwa i organizacje. Nagrody zostaną przyznane za materiały dziennikarskie opublikowane w czasie od 1 stycznia do końca września br. w prasie i nadane w radio. Jury oceni publikacje i przy-

zna nagrody: I - w wysokości 70 tys. zł, Dwie nagrody II - po 50 Trzy nagrody III - po 30 tys. zł,

oraz cztery wyróżnienia -

po 20 tys. zł. Swój udział w konkursie prosimy zgłaszać do końca września 1988 r. pod adresem: Redakcia "Gazety Współczes-

nej", 15-023 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193 kopercie dopiskiem na "Konkurs rolniczy"). Do zgłoszenia zawierającego imię nazwisko dziennikarza oraz redakcję należy dołączyć wycinki prasowe (około 5-10 pozycji), taśmy z nagraniami audycji z podaniem daty ich nadania w radio.

konkursu Rozstrzygniecie nastapi 15 listopada br. (lk)

~~~~~~

#### Czas biegnie a chochlik - gapa

We wczorajszym numerze "GW" (czwartek, 3 marca 1988 r.) na niewielkiej części nakładu wydrukowano: "środa". Po prostu rzeczony chochlik redakcyjny nie zauważył jak nam minął dzień. Zdeszorientowało to wielu Czytelników, gdy porównali datę w "Gazecie" z kartką kalendarza. Przepraszamył

# czucia

# O PRACY ® O DOMU ® O SOBIE

# Zyję z irytacji

... mówi BARBARA ŁUKASZEWSKA — aktorka, I sekretarz POP przy Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki

- Nie chciałabym aby nasza rozmowa była gładka, uładzona.

- Nie byłam - żałuję na zebraniu sprawozdawczo--programowym w waszej POP. Tylko czy moja, dziennikarska obecność nie wpłynęłaby krępująco na swobodę i szczerość dyskusji?

Jeśli bywają jakiekolwiek zahamowania w rozmowach, to nie mają one nic wspólnego z tym czy ktoś z zewnątrz, czy nie. Są to raczej zahamowania związane z osobistymi stosunkami między pracownikiem a

- Tylko dyrekcją? Tak, wyłącznie.
W takim razie jaki jest udział POP w kierowaniu Teatrem jako instytucją o

charakterze twórczym? W sposobie zarządzania instytucjami artystycznymi jest — sądzę — pewne nie-porozumienie. Organizacja partyjna - statutowo bierze odpowiedzialność za wyniki artystyczne, organi-zacyjne, gospodarcze. Wydaje mi się, że jest to założenie z gruntu błędne. - Dlaczego?

- Od szefa placówki artystycznej wymaga się nie tylko fachowości, ale przede wszystkim osobowości twórczej. A jeśli tak, to przecież żadne ingerencje, żadne nawet rady nie powinny wchodzić w grę. To przecież on ów dyrektor powinien nakształt artystyczny swojej placówce, decydować o repertuarze itp. Takie są prawa sztuki, m.in. teatru.

My, jako grupa ludzi, którzy przypadkowo znaleźliśmy się w tej instytucji (sezonowość teatru) nie możemy przecież ani decydować, ani wach. Naturalnie są problemy społeczne, bytowe, zwia-

przychodni w Łochowie w

województwie siedleckim.

Wyjazd do przychodni wysz-

kowskiej w ostrołęckim. O-

pieka nad trzydziestka rejo-

nowych przychodni, aptek i

punktów aptecznych w Bia-

łostockiem, Łomżyńskiem i

prezydia Zarządu Wojewódz-

kiego LKP w Bielsku Podla-

Funkcja wiceprzewodniczą-

cej komisji zdrowia przy Zarządzie Głównym LKP,

wymagająca okresowych wy-

jazdów do Warszawy. Podob-

na funkcja w komisji zdro-wia przy KW PZPR w Bia-

lymstoku. Stop. Ile jeszcze

może przyjąć na siebie taka

delikatna istota, jak Pani?

przepraszam - drobna,

- Jest to po prostu moja

praca, do której zdażyłam się

przyzwyczaić. Bezpośrednio

gdzie indziej, ale "wychowa-

łam się" już tutaj: w Obwo-

dzie Lecznictwa Kolejowego

studiach pracowałam

czy Siemiatyczach.

Wyjazdowe

Suwalskiem.

zane z konfliktami międzyludzkimi, w których zabieramy glos.

Zdarzyło się, że w organizacji partyjnej w teatrze jest teraz ośmiu aktorów. Ale to przypadek. A gdyby było dziesięciu pracowników np. technicznych? Czy oni mogliby decydować o kształcie artystycznym teatru? A w ogóle, dlaczego — ja — sekretarz POP mam zabierać glos-w sprawie repertuaru?

- Może doradzać? - A może na tym się nie - Ale.

- Gdybym była człowiekiem, który ma jakieś koncepcje artystyczne, to przecież byłabym dyrektorem. Dlaczego miałabym nim nie być? Mam duże zdolności organizacyjne? Mam, ow-szem. Natomiast nie mam absolutnie żadnego generalnego poglądu na sprawy artystyczne. Oczywiście potrafie wykonać pewne zadania artystyczne, potrafię zagrać

w określonym repertuarze, ale dyrektorem musi być człowiek o niezwykle szerokich horyzontach i takim samym spojrzeniu na sprawy sztuki. Dlaczego ja, nawet jako sekretarz, mam zabierać

głos, który będzie głosem w pewnym sensie sfalszowanym, a może podyktowanym moimi osobistymi animozja-mi? Jeśli dyrektor będzie angażował aktorkę w moim wieku do zespołu, to ja będę kłamała jeśli powiem, że on robi dobrze.

- Na ile wiee subiektywizm można zastąpić obiektywizmem, właśnie w zespole artystycznym?

- Nie ma tu żadnych obiektywizmów. Oczywiście sprawach zawodowych. Tam wszystko dobrze funkcionuje, gdzie każdy pilnu-

Być kobieta

su, a własny interes utożsąmiany jest z interesem instytucji czy przedsiębior-

Przestańmy się wreszcie okłamywać, bośmy cały czas mówili, że wykonujemy coś, bo ojczyzna od nas tego wymaga. To nieprawda. Musimy to wykonać, bo musimy dobrze wykonywać swój za-

- Wrócę jednak do poruszonego wcześniej tematu: jaki charakter ma mieć współpraca POP z dyrekcją teatru?

- Nie widzę powodu, dla którego nasze porady miałyby być ratunkiem np. kwestii repertuarowej. każdym sezonie zdarzają się potknięcia w tej dziedzinie i za to odpowiedzialny jest dyrektor, bo to jest jego legitymacja artystyczna.

Było kiedyś tak, że rada artystyczna w pewnym sensie decydowała o repertuarze o obsadzie. Propozycje zawsze wysuwane były z myślą o tym co ja zagram albo co ja lubie, albo co wyreżyseruję. Lub inaczej: kolega X obsadzał żonę kolegi Y, a kolega Y obsadzał żonę

Powinniśmy założyć, że na stanowisku dyrektora musi być indywidualność - człowiek, który nie będzie ulegał wpływom, nie będzie się da-wał ciągać w lewo, w prawo. To must być w pewnym

A więc sprawa doradztwa, wpływów, nawet ze strony POP, jest sprawa bardzo de-

Naturalnie, ja mogę przyjść do dyrektora i po-wiedzieć, że należy skorygować plany, ale on przecież sam o tym wie. W tych naszych trudnych czasach problemem jest ustawienie re-

— Teatr wyręczają ostat-



nio różnego rodzaju zespoły - niekoniecznie teatralne..

- Ale nie dzieje się kosztem naszych spektakli. Publiczność przychodzi głównie na "Krakowiaków i

- Ludzie chcą rozrywki. Pragna oderwać się od kłopotów dnia codziennego. Nie chcą oglądać na scenie "ku-fajek". Pragną widzieć baj-kę, coś, co ich oddali od

- Czy teatr powinien więc iść właśnie w tym kierun-

- Bezwzględnie brakuje w tym sezonie dużej sztuki dla dzieci, nawet kosztownie wystawionej. Brakuje czegoś z wielkiego polskiego repertuaru - z myślą o szkołach. Może jeszcze sztuki muzycznej. Ale — jak sądzę — je-szcze do tego wrócimy.

- Spektakl to praca ze społowa. Czasem wydaje mi się jednak, że opiera się on jednej, dwóch, no najwyżej trzech rolach. Reszta to bierne i nic nie znaczące

- Tylko niefachowcy sa bierni w tle. Jest jedna na to rada, żeby dyrektor przyna przedstawienie i powiedział: pan Kowalski jutro u mnie nie pracuje.

— Ale przecież — jak u-

czy doświadczenie — nie pan Kowalski odejdzie z teatru - a pan dyrektor.

- Trzeba wykazać się pewną dyplomacją i zdjąć sztukę jeśli nie ma zastępstwa. Wtedy cały zespół nie pra- Czy nie jest to zbyt drastyczne?

Myślę, że czas najwyższy, byśmy w naszym kraju zaczęli stosować drastyczne

- Właśnie w teatrze? Nie ma żadnych innych możliwości. Być może trzeba bedzie zmniejszać zespoły do minimum

Z kim zatem robić teatr? Czy nie będzie to począ-tek — co niejednokrotnie już postulowano - likwidacji prowincjonalnych teatrów?

I do tego dojdzie. Bo jeżeli teatr nie będzie prowadzony w ten sposób, by jednocześnie zadowolić i widza, i mecenasa - to przestanie istnieć. To prawdopodobnie w pierwszym rzucie nie spotka Białegostoku, ale do tego doidzie. To nie znaczy, że tu nie będzie teatru. Tu nie będzie stałego teatru. Raz na kwartał przyjedzie natomiast balet ze stripteasem, lub aktor X z kilkoma monologami...

Nasuwa się smutna ref-leksja: wydaje mi się, iż w mieście nikt nie odczuwa satysfakcji, że jest stały teatr. - Czy pani jest świadoma faktu, że to co mówi może

okazać się niepopularne? - W życiu nastawiłam się na to, że będę kontrowersyjna. Muszę pani powiedzieć, że cokolwiek robię jest obudowane pewną niepopularnoś-

- Czyli jest to w jakimś wkalkulowane w funkcję?

— Ale wie pani, że nawet ci, którzy mnie nie cierpią przyznają jednak, że jestem sprawiedliwa. Uważam to za komplement.

— Nie ma pani momentów załamań, zniechęcenia? - Raczej nie. Przypomniał mi się cytat ze Słonimskie-

"ja żyję z irytacji". Zdaję sobie sprawe, że jestem bardzo impulsywna ješli chodzi o pewne nieprawidłowości, grzęźniecie w balagan. Po prostu w niepohamowany sposób zabieram sie do interwencji. Ten cytat mogę więc uważać za swoje

- Kobieta - aktorka zwłaszcza, odnosząca sukcesy zawodowe, będąca osobą aktywną, odgrywająca wiodacą role w zespole, może być

nielubiana.

robic godziny.

rzeczy wudnych i pięknych. A jak to wygląda w Pani przypadku, na ce

- Wstaję bardzo wcześnie. Punkt szósta wychodzę do sklepu i wracam po kwad-ransie z zakupami. W trzy minuty później już jadę, żeby na siódmą dostać się do pracy. W dniu, kiedy odbywa się plenum czy prezydium Ligi, muszę po prostu wrócić za swoje biurko i od-

- O Lidze Kobiet Polskich, która od dwóch lat stanowi także treść Pani życia, mówi się często sceptycznie, a nawet z lekceważeniem. Z czego to może wy-

- Na pewno jest to w dużym stopniu wina środków masowego przekażu, które słabo informują o naszej działalności. A przecież jest nas coraz więcej. Dwa lata temu organizacja wojewódzka skupiała dziesięć tysięcy członkiń, obecnie zbliżamy się do trzynastu tysięcy. Wiele z nich to wypróbowany aktyw. coraz wiecei jest też młodych działaczek. Korzystając z okazji chce podkreślić, że jesteśmy jednym z niewielu województw prowadzących na dużą skalę poradnictwo rodzinne. Tylko w ubiegłym roku specjaliści udzielili około sześciuset porad. I muszę powiedzieć, że w rodzinnych konfliktach to

bianym. Nie jestem osobą towarzyską i zdaję sobie sprawe, że towarzysko mogę być niekochana. Nie próbuję z tym walczyć. Inwestuję natomiast w przyjaźń i kontakty towarzyskie z ludźmi spoza mego zawodu, bo w jednym fachu nie istnieją szeroko pojęte więzi przyjaźni. Nie wiem, może nie powinnam być w ogóle artystką, bo mam zbyt trzeźwy pogląd na życie. Niektórzy nazywają to cynizmem. Ja po prostu na własnej skórze odczuwam pewne brutalne prawa życiowe. Kiedy miałam złą passę przestali mi się kłaniać nawet przyjaciele. Nie byłam

- Uważam, że we wszystko trzeba inwestować. Trzeba inwestować w naukę

języków obcych, trzeba in-

westować w to, żeby być lu-

tym zaskoczona, bo to zwykłe prawo dżungli. - Ale fortuna kolem się

toczy...

— Sytuacja się zmieniła.

zauważali Ci, którzy nie zauważali mnie, teraz już się odkłaniają. Ja ich akceptuję bo wiem, że tak musi być.

- Ale czy inni wiedza? - Powinni. Ja mam duto czasu i czytam dobre książki, stąd wiem, że tak musi

Co prawda, za dużo czasu poświęciłam swoim dwóm małżeństwom, bo gdybym ten czas poświęciła na jakieś studia, to i wyższą matematykę bym skończyła nawet przy moim braku w tej dzie-

dzinie talentu. - Ma pani cos przeciwko małżeństwu?

- Akurat zainwestowałam w dwóch panów i były to inwestycje niewłaściwe. Być żoną i pracować to znaczy coś robić źle. Więc trzeba iść na kompromisy. Człowiek musi czemuś podporządkować albo swoje życie, kariere. Teatr jest zazdrosny. Nie kończy się z wybi-ciem zegara. Optymistyczna ocena mego życia wypływa jednak z obfitych informacji o przyczynach i skutkach nie dam się zaskoczyć pesy-

- Dziękuję za rozmowę. LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

nie kobiety, a mężczyźni z reguly ponoszą winę.

— Skoro jesteśmy przy sprawach rodzinnych. Czy da się Pani namówić na odro-

binę prywatności? Mat jest na rencie. Synowie kończą w tym roku studia. Sławomir — medycynę, młodszy o dwa lata Grzegorz — Wydział Mechaniczny na Politechnice. nie musiałam odrabiać z nimi lekcji i dlatego mogłam angażować się społecznie.

Wiem, że zadawać banalne pytanie: co robi Pani w czasie wolnym, byłoby nietaktem, bo tego czasu po prostu nie ma. Ale gdyby byl?...

- Poświęciłabym go przede wszystkim rodzinie. Wolę się nie przyznawać, kiedy po raz ostatni czytałam żkę dla przyjemności. Marzę o koncercie w Filharmonii Udało mi sie ostatnio zobaczyć "Pożegnanie z Afryka" A poprzedni film? Nie pamiętam, to było kilka lat te-

- Czy zatem nie byłoby lepiej, gdyby kobieta skupiła się wyłącznie na domu? — Wydaje mi się, że tak jak bez kobiety nie może istnieć rodzina, tak samo bez jej mądrego uczestnictwa nie może istnieć ani zakład pracy, ani kraj.

Rozmawiała: KRYSTYNA KONECKA

działalność społeczną traktuje jako służbę dla organizacji i środowiska, z którego się wywodzi.

łecznym charakterem ZMW, warunkującym jego wiarygodność i autentyczność.

turystykę, pracę fizyczną na wsi i czytanie.

solwent białostockiej Filii UW oraz Studium Podyplomowego UW, był sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu do spraw Młodzieży przy wojewodzie suwalskim a następnie starszym instruktorem w Wydziale Polityczno-Organizacyjnym KW PZPR, żona Wiesława — pracownica Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, wentka UMCS, córka -Joanna (1. 12); powołany został na stanowisko kierownika Ośrodka Obliczeniowego w Suwalkach - filii bia-

O pracy ośrodka - wypowie się najchętniej, gdy już bedzie o czym mówić: na razie wszystko jest w fa-

Hobby - sport i działka.



# nad Galgary

który w okresie Olimpiady spełniał różne społeczne funkcje. Pomagał nam przy przygotowaniu balonu oraz jechał za nami by po wyladowaniu zabrać nas z powrotem do Calgary. Po kilku dniach naszej współpracy powiedział:

- Nie możecie sobie wyobrazić jaka to dla mnie frajda. Kiedy wieczorem wracam do domu jestem dumny. Rodzina, koledzy, pytają o wszystko z zazdrością patrzą na mój olimpijski uniform. To cudowne, że mamy w Calgary Igrzyska. Otrzymaliśmy też cztery

talony po 10 dolarów na benzynę (za jeden mogliś-my kupić 27 litrów) no i zakwaterowanie. Zamieszkalismy u bardzo milego małżeństwa na malej fartowarzystwie koni, psów i kotów. decznie nas powitali. Pokazali nam nasze pokoje, wręczyli klucze i nawet wskazali na wypełniona żywnościa i napojami lodówkę. Tego nie było w programie, tylko nocleg, bo wyżywienie na własny koszt. Teraz zaczeły sie dla nas

niecierpliwe dni oczekiwa-- czy zostaniemy zakwalifikowani do grupy 80 balonów ze 150, które wezmą udział w uroczystym o-twarciu XV Zimowych Igrzysk. Wiadomos "KOSCIUSZKO" LECI! Przelot wyznaczono 13 lutego na godzine 13.12. Zestawienie trzynastek okazało się jednak dla nas feralne. Nagle ocieplenie zapowiadało wiatr znad. Pacyfiku tzw. chinook. Potrafi on podwyższyć temperaturę np. z minus 17 do plus 15 stopni. Niestety, właśnie ten chinook przekreślił nasze szanse. Przelot został odwołany. Jak pech, to pech ...

W ramach zawodów balonowych zaplanowano trzy konkurencje m.in. tzw. "pogon za lisem". Jeden z balonów ucieka, ląduje w tere-nie, rozkłada "krzyż", który trzeba potem odnaleźć i wrzucić swój znak rozpoznawczy. W oczekiwaniu na pomyślną pogodę chodziliśmy na imprezy, zwiedziliśmy Canmore, Nakiskę, Banff, a nawet odległe Lake Louise. Ta ostatnia jest wspaniała stacja klimatyczna położona nad jeziorem wśród Gór Skalistych.

Samo Calgary składa się

x centrum przypominającego mały Manhattan, wokół którego rozrosły się parterowe, kolorowe dzielnice willowe, otoczone ogródkami. Najczęściej wybieraliśmy się wieczorem na Olimpic Plaz gdzie o godzinie dwudziestej odbywały się ceremonie de-koracji medalami najlepszych z najlepszych. Był wspaniały festyn. Kolorowa feerię sztucznych ogni przebijał zielony strumień lasera, do tego przy-grywały zespoły folklorystyczne. Całe centrum wokół calgarowskiej wieży, przypominało olbrzymi kiermasz, giełdę. Tysiące ludzi z całego świata wymieniało sportowe pamiątki. Dużym powodzeniem cieszył się polski znaczek z symbolem pię- gary... Na spotkaniu w Domu Po-

lonii byłem razem z MORA-

soki co on. Szczerze mówiac nie czułem sie po nich zbyt podniecony, silny, bardzie; bojowy. Potem gdy wybrałem się na mecz hokejowy Polaków ze Szwajcarami zaskoczyła mnie wiadomość że brał prochy. Pod wrażeniem tej hali jestem jeszcze dotychczas. Jest tak skonstruowana, że zapewnia widzom maksimum komfortu. Największa arena Igrzysk mieś-ci blisko 20 tys. osób. Trybuny sa zbudowane z uwzględnieniem założeń, odległość od najdalszego miejsca siedzącego do środka lodowiska nie może prze-kraczać 61 metrów. Specjaliści uznali bowiem, iż jest to maksymalna granica śledzenia golym okiem akcji hokeistów czy popisów łyżwiarzy figurowych.

No i ta wspaniała atmosfera. Podczas każdej nawet najkrótszej przerwy w grze rozbrzmiewa muzyka w takt której klaszczą, falują wszyscy na trybunach.

Nadszedł też czas i dla nas. Wystartowaliśmy pierwszej konkurencji. Wrażenia? Cholernie ste powietrze. Można było widzieć wszystko w promieniu chyba ze stu kilometrów. Zdawało się, że Góry Skaliste leżą w zasięgu ręki. Ziemia goła, wysuszona przez wiatr i słońce, tylko niegdzie białe oazy i to w śniegu. To trasy zjazdowe, biegowe i dwie skocznie.

Przed startem otrzymaliśmy zaskakującą dla nas in-- Jeżeli będziecie przela-

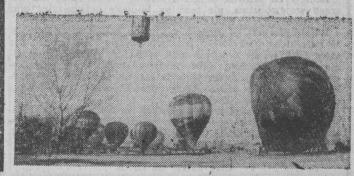
tywać nad oznaczonymi na mapie farmami, to należy trzymać wysokość. Farmerzy mogą do was strzelać, bo płoszycie im konie i bydło. Spodziewaliśmy się raczej zobaczyć na prerii Indian pedzących bawoły. W narzeczu pierwotnych mieszkańców stanu Alberta, słowo Nakiska jakim nazwano stok zjazdowy, znaczy "miejsce spotkań". Jakby wiedzieli, że po kilkuset latach dojdzie naprawdę do wielkiego spotkania sportowców z całego świata.

W pierwszej i drugiej konkurencji nasze markery spadły w odległości około stu metrów od celu. Uplasowaliśmy się w okolicach pięćdziesiątego miejsca. Trzeciej konkurencji już nie rozegraliśmy, bowiem została przełożona o kilka dni ze względu na chinook, a my mieliśmy już wykupione na 23 lutego bilety powrotne do kraju.

Podczas przerwy w lotach organizatorzy Festivalu zapraszali mieszkańców Calgary gości Olimpiady do lotów balonami. Kosztowało to 150 dolarów z tego 50 szło kasy organizatorów. Mieliśmy tylko jedną pasażerkę. Była to starsza pani, której dzieci jako prezent imieni. nowy zafundowały lot balonem. Zachowywała się jak mała dziewczynka. Ciągle wydawała okrzyki uhu, uhu! Zaimponowała nam swoją odwaga.

Właśnie takim okrzykiem - uhu! pożegnaliśmy Cal-Notowal:

LESZEK TARASIEWICZ



### Czy strusie chowają głowę w piasek?

Zoolodzy australijscy obaliii powszechną opinię o strusiach, w którą wierzono "bez zastrzeżeń" nie tylko w Polsce, iż ptaki te chowają głowę w piasek ze strachu.

Jak zakomunikował bułgarski dziennik "Kosmos", doświadczenia prowadzene na jednej z australijskich ferm hodowlanych wykazały, że kazuary i emu często opuszczają nisko głowę, aby odpoczęły mięśnie ich długich szyi.

Naukowcy dowiedli, iż proces oddychania tych wielkich płaków osiągający 240 cm wzrostu i ponad 130 kg wagi, vjących współcześnie w Ame-Vce, Australii i Afryce, jest Dardzo aktywny. W związku tym, z głową w piasku modentalnie by się udusiły.

Tak więc z naukowego punkwidzenia opinia o ich "tchózostwie" jest nieuzasadniona krzywdząca.

tym jednym miejscu. - Jak zatem - z pozycji jubilatki i jako dyrektor dużej instytucji - ocenia Pani szanse kobiet na kierow-

tuż dwadzieścia pięć lat w

... to dewiza przewodniczącej ZW Ligi Kobiet Polskich w Bia-

łymstoku — dr n. med. OLGI REDŹKO

niczych stanowiskach. - Podczas moskiewskiego kongresu pokoju Michaił Gorbaczow powiedział, że barometrem demokratyzacji życia w każdym kraju jest rzeczywisty stosunek do kobiet. W tym stwierdzeniu jest zawarta bardzo głęboka myśl. No cóż u nas w kraju sa interesujące hasła, ale wszyscy bardzo dobrze wiemy, jak to wygląda naprawdę W każdym gremium wybieralnym kobieta musi spel-

wszystkim decydują męż-Spróbujmy podeprzeć się konkretami. - Bardzo proszę. Wśród

ALINA KAMINSKA - ab-

solwentka LO im. B. Tarasz-

kiewicza w Bielsku Podlas-

kim i Wydziału Prawa Uni-

mąż Krzysztof - prokura-

tor w Prokuraturze Rejono-

powołana przez Radę Pań-

stwa na stanowisko sedzie-

go Sądu Rejonowego. O za-

interesowaniu problematyką

przypadek, Jako uczennica

wystąpiła w sądzie jako

świadek w sprawie włama-

Szczególnie trudne - spra-

wy narkomanów, którzy dokonują włamań w celu

zdobycia środków odurzają-

Chwila wytchnienia (nie-

Zyciowa dewiza - nie ma

stety, zbyt rzádka) - dobra

takiej, ale moją zasadą jest:

dotrzeć do wytkniętego celu

i nie ma rzeczy niemożli-

WICZ, 1. 35, absolwent III LO w Białymstoku i FUW

w Białymstoku - historyk.

Zona - Joanna. Literat, by-

ly dziennikarz "Kontrastów"

Członek Związku Literatów

Polskich, od kilku lat usiłu-

je utrzymać slę z pisania.

"Kuriera Podlaskiego".

NICZYPORO-

nia do rodzinnego domu.

w Białymstoku; została

wersytetu

prawniczą

książka, film.

JANUSZ

Warszawskiego,

zadecydował...

niać wiele warunków, a po-

tem jej rola sprowadza się

do statystowania, ponieważ o

jewódzkiego PZPR w Białymstoku jest zaledwie 28 kobiet. Wśród 23 członków Egzekutywy — 4. Na 140 radnych WRN przypada 37 kobiet, a w 15-osobowym Prezydium jest ich również 4. 26 kobiet jest wśród 140 członków Rady Wojewódz-kiej PRON i "aż" 7 wśród 25 członków Prezydium. starczy? Podobnie układają się proporcje na stanowiskach kierowniczych w za-

kładach pracy. - Jest to niewatpliwie konsekwencja polskiej polityki kadrowej.

Podczas ostatniego plenum Zarzadu Głównego Ligi Kobiet Polskich powiedziano, że gdyby ta polityka była sprawiedliwa, rozumna i konsekwentna, to kobiety na pewno nie pozostawalyby w tyle. A z drugiej strony gdyby w naszych realiach kobieta przewyższyła gdzieś mężczyznę, byłoby to niewy-

Autor trzech książek re-

portażowych i dwóch po-

"Smarkateria" — ukaże się

LUBI przyrodę, wędkarst-

wo i łowiectwo. Przygotowu-

je do druku dwie ksiażki

zawierające wywiady z nau-

kowcami o zagrożeniach cy-

wilizacyjnych i środowisku

CENI sobie szczerość

znosi intryganctwa i fałszu,

Spośród sukcesów zawo-

dowych najbardziej dumny

jest z nagrody im. Juliana

Bruna oraz nagrody woje-

wody za książkę "Maskara-

Najmniejszy upolowany

dzik wystarczył na kolację

dla ośmiu przyjaciół, naj-

większy szczupak — 5,2 kg..

Wielokrotnie był w ZSRR, w

Bułgarii, na Wegrzech, w

Jugosławii, Wielkiej Brytanii.

STANISŁAW DOBROWOL-

SKI - 1. 36, redaktor "Ku-

riera Podlaskiego", żona Elż-

bieta, dwoje dzieci: Bartosz

— uczeń V klasy i Marta —

w 3 klasie, oboje w SP nr 1;

od tygodnia jest przewodni-

czącym Zarządu Wojewódz-

Lubi podróże i przygody.

Czechosłowacji,

da" (Iskry - 1979).

Rumunii,

naturalnym człowieka.

prawdziwą przyjaźń.

podchodów i rozgrywek.

wieści, z których jedna

za kilka tygodni.



Klania się, niestety Francis Hurst ze stwierdzeniem iż "kobieta musi być dwa razy tak sprawna jak mężczyzna, żeby zajść w polowie tak daleko". Pani jest wśród tych wyjątków, którym chyba męska kadra kierownicza wybaczyła awans. Myśle jednak, że wymaga to szczególnei sprawności.

- Aktywność kobiety zależy w dużym stopniu odporności psychicznej i fizycznej. Także od tego, ile człowiek przeszedł w życiu

kiego Polskiego Związku Esperantystów w Białymsto-

Hobby, któremu oddaje się od lat - to fotografowanie oraz krótkofalarstwo. Własnorecznie skonstruował radiostację, Komunikuje się z całym światem. Lubi - oglądać boks oraz

piłkę nożną. Na mecze jednak nie chodzi, ale po każdym z nich pyta o wynik. Nie lubi — filmów kowbojskich i muzyki poważnej. Woli przygrywki ludowe z Rzeszowszczyzny i Podlasia. Marzy mu się - żeby w Białymstoku więcej osób mo-

dzoziemcami w języku esperanto. Czeka — na rozpoczecie prac ziemnych na terenach przyszłego światowego Centrum Esperanta.

JAN ORŁOWSKI - 1. 32,

gło się porozumiewać z cu-

mer inż. rolnik (po warszawskiej SGGW AR), zastepca dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Dowspudzie, żona Jadwiga - mgr ekonomiki rolnictwa, pracownica WZiR (obecnie na urlopie wychowawczym), córka - 3-letnia Joanna: został na Wojewódzkim Zjeździe ZMW ponownie wybrany przewodniczącym ZW ZMW w Suwałkach (na 134 ważnych głosów otrzymał 131).

z przyjaciół jest ten, który ci schlebia i przemilcza twoje błędy. To także małe życiowe credo, wymyślone przez kogo innego.

i szczerość. Lubi - prace z młodzie-

ta.
Nie cierpi — biurokracji, również tej szkolnej. Swoją

Uważa, iż — najgorszym

Najbardziej ceni - skromność, uczciwość, pracowitość

łostockiego ZETO.

zie "rozruchu".

Opowiada się - za spo-

Główny cel - nie zawieść powierzonego zaufania. Czas wolny (jeśli takowy znajdzie) — przezna:za na

ANTONI ZUK - 1. 35, ab-

"Nie da się władać przyrodą, nie będąc jej postusznym."

Wielkie Jeziora Mazurskie

# EKSPIOZJa życia przed śmiercia

Jeśli mówi się o jeziorze, iż jest ono bardzo żyzne, to prawie tak, jakby odczytywało się dlań wyrok śmierci. Lyzne - znaczy bowiem eutroficzne, a eutroficzne - to w roszczeniu - jezioro stare, zamierające. Woda w takim aproszczeniu — jezioro stare, zamierające. Woda w takin ablorniku jest mało przejrzysta, głównie z powodu maso-wej inwazji głonów; odżywiających się solami mineralnymi wiazkami fosforu i azotu. Dno zalega pogrubiająca się warstwa ebumarlych części roślin i zwierząt (przed śmierelą bowiem tycie w jeziorze osiąga szczyty intensywności), które ulegając procesowi rozkiadu pobierają z wody tien, wydzielają zaś m.in. zabójczy siarkowodór. Martwa, beztlenewa warstwa nieustamie podnosi się ku powierzchni. Osta-tecznym efektem jest całkowite wyginięcie życia biologiczmege, a następnie zamulenie i zarośnięcie zbiornika.

est to oczywiście bardzo uproszczony przebieg wy-darzeń, gdyż każde jezioro, w zależności od kształtu, wielkości, glębokości czy strefy klimatycznej starzeje umiera na swój własny sposób.

ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w ten naturalny włączył się aktywnie inny czynnik - człowiek. Do apływać poczęły cywilizacyjne toksyny - ogromne slosel scieltów komunalnych, przemysłowych, nawozy sztucz-ne i środki ochrony roślin, detergenty i wiele innych substancji organicznych i nieorganicznych dramatycznie przyspieszających eutrofizację czy wręcz bezpośrednio zabójczych dla wszelkiego życia.

Dotyczy to również najpiekniejszego w swoim rodzaju daru natury — Wielkich Jezior Mazurskich. W ciągu ostatnich 35 lat — jak wynika z badań Andrzeja Kowalczewskiego i Jana Igora Rybaka — nastąpił ogromny wzrost tłości planktonu, szczególnie w zbiornikach położonych na południe od Giżycka. Tzw. wskaźnik trofii sięgnął 100 proc. Powiększają się beztlenowe strefy przydenne, drastycznym niom ulegają strefy przybrzeżne. Na przykład w J. Mikołajskim w 1985 roku roślinność zanurzona się-gała już na głębokość 2 razy mniejszą niż w roku 1970, a niejako w zamian w ciągu 20 lat ponad 200-krotnie wzrosła masa glonów chętnie bytujących u wybrzeży, z których w wielkiej obfitości spływają z nurtem rzek i wodą deszczo-

wa związki fosforu i azotu. Inny przykład: w J. Ryńskim strefa beztlenowa, zawierająca siarkowodór, dotarła już do wysokości 9 metrów od lustra wody. Znaczy to, że życie możliwe jest tylko do głębokości 9 metrów.

"Większość zbiorników systemu Wielkich Jezior Mazur-skich wykazuje objawy daleko posuniętej eutrofizacji stwierdza dr LECH KUFEL ze Stacji Hydrobiologicznej Instytutu Ekologii PAN w Mikolajkach. - Stan ten, bez podjecia odpowiedních działań ochronnych, może prowadzić do degradacji jeztor przekształcającej je w politroficzne wody bez wartości użytkowej i rekreacyjnej. (...) W przypadku jezior skrajnie eutroficznych, a do takich niewatpliwie zaliczają się jeztora rynnowe, należy liczyć się z koniecznością zabiegów rekultywacyjnych w samym zbiorniku, aby za-pobiec zasilaniu wewnętrznemu z osadów dennych." Philippe Saint Marc w książce "Przyroda dla człowieka"

"Natura należy do tych, którzy ją wielbią. nie do tych, którzy nia administrują. Ci pierwsi powinni więc miec wiedze, władze i moc interwencji."

Jeziora Mazurskie mają swoich wielbicieli w całym kraju. Wśród nich są - na szczęście - i ci, którzy nimi "administrują". Wielu ma "władzę i moc interwencji". Niewielu posiada wiedzę - świadomość, że ratowanie jezior należy rozpocząć natychmiast; robić to kompleksowo, nie żałując wysilku i pieniedzy. Przekonanie o takiej konjeczności staje jednak coraz powszechniejsze. Wyrazem tego może być fakt, iż do zakończenia zbliżają się prace nad opracowaniem całościowego, opartego na interdyscyplinarnych badaniach naukowych, programu zagospodarowania obszaru Jezior Mazurskich. Właśnie na temat zagrożeń dnia dzi-

siejszego i przyszłości jednego z najpiękniejszych zakątków kraju rozmawiają; przewodniczący Społecznego Komitetu Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich — WITOLD BERGER, sekretarz tegoż Komftetu - HANNA JAWORSKA oraz dyrektor Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego "Hydroprojekt" w Warszawie - WIESŁAW CIESTELSKI. Wiesław Ciesielski: - Specjalnością "Hydroprojektu" jest gospodarowanie wodą i wiążąca się z tym cała inżynieria hydrotechniczna, Mamy spore doświadczenie. Wykonywaliśmy dużo opracowań na zlecenie resortu rolnictwa. Na prze-

łomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na zlecenie ONZ robiliśmy "Plan Wisła". Nam też powierzono koordynowanie prac nad programem zagospodarowania całego kompleksu, na którym leżą Wielkie Jeziora Mazurskie. Sprowadza się on do kilku elementów. Po pierwsze, należy określić sposób zminimalizowania wahań lustra wody

w jeziorach, aby nie zalewała ona niżej położonych obszarów, ale i nie opadała zbyt nisko. A więc optymalizacja gospodarki wodą.

Drugi element, to zbudowanie całego systemu oczyszczalni, od miast poczynając (najpilniejsze!) na ośrodkach turystycznych i skanalizowanych wsiach kończąc. To wszystko musi być jednoznacznie określone, z podaniem termi-

Problemem następnym jest turystyka. Należy tak ją zorganizować, aby - w odróżnieniu od dnia dzisiejszego dewastowała środowiska. Wiąże się z tym kwestia tran-

sportu i utylizacji śmieci. Kolejnym elementem jest takie ustawienie produkcji rolnej, by współistniała z jeziorami, nie zaś potęgowała ich

W programie znajdzie się też próba optymalizacji gospo-darki przestrzennej, rybackiej, leśnictwa. Słowem będzie to kompleksowy i dość szczegółowy plan działania taki, by jak najefektywniej wykorzystywać różnorodne walory nic z nich jednocześnie nie tracąc.

Hanna Jaworska: -- Nie chodzi więc nam o wprowadzenie jakiejś ścisłej ochrony, lecz o uratowanie jezior. Kiedy bowiem życie w nich wyginie, to nie tylko miłośnicy kapieli w czystej wodzie, ale i rolnictwo, nawet przemysł, nie będą miały z nich pożytku.

"Gazeta Współczesna": - Najpilniejszym zadaniem wydaje się budowa oczyszczalni ścieków. Białostocczyzna przymierza się rozwiązać ten problem do roku 1990, może 1991, prawie w 90 procentach. O ile wiem, na Suwalszczyźnie wyglada to nieco gorzej...

H. Jaworska: — A szczególnie na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich. O ile Augustów otrzymał oczyszczalnię, Ełk i Suwalki również, to w Giżycku jest ona dopiero w budowie i nie wiadomo, czy do roku 1992 będzie zakoń-czona. A pozostałe miasta i osiedla siłą rzeczy zrzucają ścieki do jezior, które przecież nie podlegają takiemu procesowi samooczyszczania jak rzeki.

Istnieje co prawda program ochrony środowiska dla naszego województwa, ale terminy budowy oczyszczalni oraz

ich realność budzą nasz niepokój.

Witold Berger: - Jeziora są już w takiej fazie eutrofii, te należałoby pomyśleć o pewnym przewartościowaniu. Być może Pisz, leżący u ujścia tych wód mógłby na oczyszczalnie jeszcze poczekać, gdyż pilniejsze wydaje się przyspieszenie budowy tych obiektów w innych miastach, na przykład w Rynie czy Mikołajkach, gdzie nie rozwiązano jeszcze

nawet kwestii lokalizacji. "GW": — Jednym z największych wrogów jezior jest fo-sfor. Jak wyliczono, jeden kilogram związków fosforu może spowodować produkcję półtorej tony glonów, będących jednocześnie przejawem i przyczyną eutrofizacji. Fosforany

Clag dalszy na str. 5

Cztery lata temu KOŁODKOWIE przenieśli się do nowego mieszkania. Przy Jarzębinowej mają trzy pokoje i większe niż przedtem wygody. Przedtem przez siedemnaście lat mieszkali przy ul. Sienkiewicza. Być może nadal dźwigaliby węgiel i palili w piecach, gdyby budynku nie przejęli studenci Wyższej Szkoły Muzycznej.

interesuje sie elektronika. Nanowym mieszkaniu nie w trzeba się martwić o opał, ale też od czasu do czasu wypada się podgrzać. Czym się da - piecykiem elektrycznym, czy gazowym. "Ciagnie" od piwnicy i wieje od ściany. Tak się złożyło, że trafily im się klucze od drzwi na kończącym budynek par-terze. Pożytek z tego taki, że tym z najniższej kondygnacji przysługuje kawalek działki. Kołodkowie uprawiają więc pod oknami grządkę ziemi. Zagonek ma dwa kroki, ale marchewki i pietruszki nie kupują do dziś. Niby niewie-"szpanu". Pani Lidia skończyła kurs le, ale zawsze to na jednym wydatku można zaoszczędzić. Tym bardziej, że w budżecie rodzinnym się nie przelewa. Na cztery osoby przypada 60—65 tys. miesięcznie. Pani Lidia jest prządką w wasilkowskich Zakładach im. E. Plater, maż Anatol - elektrykiem w WPEC-u. Na utrzymaniu mają dorastające dzieci. Córka w tym roku kończy Liceum Medyczne, syn jest w drugiej klasie Zasadniczej Mechanicznej. Alina Szkoly po napisaniu pracy dyplomowej podejmie prace jako pielegniarka, Marek ma jeszcze

prawia stare radia - swoie i kolegów. O wideo nie myśli. Wie, że rodziców nie stać. Zresztą żadne z jego przyjaciół nie ma w domu tego kosztownego wyposażenia. Dzieci Kołodków nie są wymagające. Całe szczęście, że nie wymuszają bazarowych ciuchów. Alina – jak i inne dziewczęta z klasy - chodzi do szkoły w szarym fartuszku, Marek w granatowym mundurku. To w "ogólniakach" bywa rewia mody, szkoły zawodowe raczej nie znają

krawiecki. Kupuje "Pramo" i szyje. Sobie, rodzinie. Usługi krawieckie są tak drogie, że własnorecznie wykonana sukienka odciaża domowy budżet. Na studniówkę uszyła córce bluzkę i spódnicę. Biały kryształek kupiony był na "półmetek" nauki, ale jakoś przeleżał. Na czarną tkaninę Alina sama natrafiła "pod filarami". Nawet niedrogo zapłaciła, 400 zł za metr. Maturzystka zadowolona była ze stroju. Gdyby przyszło nabyć gotową kreację, zapłaci-łoby się co najmniej 10 tys. zł. Spódnica z flaneli kosztuie 4 tvs. zl. Teraz na wiosnę trzeba bę-

jakaś witaminę. Złotówka za złotówką i już jedna pensja poleciała.

Na wczasy rodzina nie jeździ. Wasilkowski zakład dysponuje domkami w Augustowie, ale Kołodków jakoś nie ciagnie. Nigdy nie lubili wyjeżdżać. Pani Lidia najczęściej dostaje dwa tygodnie urlopu w lecie, dwa - w jesieni, albo w zimie. I wtedy robi porządki w domu, maluje mieszkanie, szyje. Prawie wszystkie koleżanki z przędzalni tak spędzają czas wolny po pracy. wie, że sa kobiety, które jeżdżą na urlop, za granicę i to im się opłaca, ale do tego trzeba mieć predyspozycje fizyczne i psychiczne. Ona, jak się osiem godzin nabiega przy maszynie, nie miałaby zwiedzać bazarów i sklepów.

Dzieci też nigdy nie jeździły na kolonie. Raz tylko Marka zapisala na obóz zdrowotny dla młodzieży z nadwagą. Teraz syn w czasie wakacji rozwija swoje zainteresowania. Rozbiera i składa radioodbiorniki, naprawia magnetofony. Nie nudzi się. Lubi mieć czas na swoje hobby, Alina, jako uczennica liceum bierze udział w OHP. W ubieglym roku pracowała przy pielegnacji lasu w Białowieży.

tyce różnie z tym bywa. Mamo pożycz parę złotych. Która matka nie wyciągnie ostatniego zaskórniaka. Cały czas rodzice żyją dla dzieci.

rok nauki przed sobą.

Dzieci pójda na swoje –
to będzie lżej. Tak myślą

Ani Marek, ani Alina nie maja ksiażeczek mieszkaniowych. Niewykluczone, że nawet, gdy założą własne rodziny, do rodziców wprowadzą swoją drugą połowę. Jakoś to będzie. Na ra-

zie o tym nie myślę — przy-znaje pani Lidia. Najważniejsze, żeby skończyli naukę i zaczęli zarabiać. Nigdy w domu nie było finansowo łatwo. Kołodkowie — co prawda — należeli do spółdzielni, ale mieszkanie dostali z kwaterunku. Zebrany wkład chcieli przepisać na dzieci. Nie można było, zatem zrezygnowali, tym bardziej, że spółdzielczość przez pewien czas zamknęła dopływ członków. Na własne "M" trzeba cze-

kać co najmniej kilkanaście lat, wiec tak czy owak, jeśli się nic nie zmieni, dzieci w tym czasie muszą być przy

W lecie do pokoju Aliny przybyły nowe meble. Regał kosztował 90 tys. zł. Pięćdziesiat tysiecy wzieła pani Lidia z kasy pożyczkowej, a hotele a nezo ności. Na szczęście z pożyczkami nie ma w zakładzie kłopotu. Każdy dostaje tyle, ile potrzebuje. Jeśli nie od razu po złożeniu podania, to najpóźniej w następnym mie-

siącu. W domu nie ma boazerii ani glazury. Jest podstawowy sprzet. Lodówka, telewizor sprzed szesnastu lat i nienowa już pralka wirnikowa. Strach pomyśleć, że "staruszkowie" mogą odmówić posłuszeństwa. Kupić nowe - nie wystarczy mieć pieniądze trzeba postarać się o miejsce

by do innej zdażyć.

w kolejce. A to zamuje czas. Dzieci mają radio z magnetofonem i troche kaset. Marek

Ból, jak pies wściekły, dopadł ją w polu

Tak w majaczeniach mece zaczął się poród.

Tymczasem lekarz po bezdrożach wlókł się

Któż to zastygłą przeszłość przodków niepokoi

Nad mikroskopem pochula sie drobna dziewczyna

A chłopak dłońmi od wideł skalpel ujmuje lekki:

I po piętrach pałacu stąpa jak po własnych?

Jakże niedaleko od złych lat przeszłości

W chwilach przytomnych myślała: żniw dokończyć trzeba.

Szarpnał trzewia o ściernisko rzucił.

Palac rzęsiście na Białystok świeci

To wtargnęli na magnackie pokoje

Młodzi z wiosek zaszytych w lasach

Pastuszka co jutro będzie doktorem

od tóżka dwudziestolatki.

Doc. dr hab. Izabella Sipo-

wicz przytacza fragmenty wiersza Wiktora Woroszyl-

skiego, jakby nauczyła się go

wczoraj. A przecież recytowa-

ła go ze trzydzieści lat temu,

jako studentka Akademii Me-dycznej w Białymstoku.

- "Robiłam za artystke"

tartuje. - I to nie byle gdzie,

a na deskach Teatru im. Al. Węgierki, w blasku jupiterów.

Odbywała się wtedy jedna z radiowych imprez "Przy sobo-cie po robocie". Zaproszono ówczesne gwiazdy estrady, pamiętam, był Kurtycz, grała

orkiestra Rachonia. I wystę-

powaliśmy my, studenci Aka-

demii Medycznej, młodej je-

szcze uczelni, której powoła-

nie stało się wielkim wyda-

rzeniem. Recytowaliśmy Wo-

roszylskiego, który tak właśnie

Pasuje mi ten wiersz jak u-

lał. Mam przecież pisać o Instytucie Położnictwa i Cho-

rób Kobiecych AMB. A tu i

Ostry dyżur położniczo-gine-

kologiczny, całodobowy, w

Państwowym Szpitalu Klinicz-

nym wypada co trzeci dzień. O osmej rano, gdy otwiera się okienko dyżurki, w izbie przy-

poród, i historia. Dobry po-czątek do dnia dzisiejszego

Akademie sobie wyobrażał.

Nauczę się dobrze leczyć, odgonię śmierć

nowi także kurtkę. Alina ma okrycie. W zeszłym roku sama wybrała sobie płaszcz za 10 tys. zł. Przede wszystkim o dzieciach się myśli. Sam dostają "kieszonkowe". Prze-człowiek chodzi w rzeczach znaczają je przede wszystkim starych i niemodnych. Byle

byly ciepłe i wygodne.

Kołodkowie nigdy nie żyli z ołówkiem w ręku, ale od lutego, kiedy pani Lidia zapoznała się z komunikatem cenowym, próbuje notować datki. Wychodzi, że najwięcej kosztuje wyżywienie. Ta pozycja pochłania blisko połowę miesiecznego budżetu, mimo że na śniadanie nierzadko bywa ser, a dwudaniowy obiad raczej od święta. tygodnia na przemian jest zu-pa lub drugie danie. Nie tyle z oszczedności, co z braku czasu. Pani Lidia pracuje na zmiany. Raz kończy, raz zaczyna robotę o czternastej. Więc albo przygotuje jedzenie wcześniej, albo córka ją w pośpiechu zastępuje. Teraz Alina ma praktyke i też wraca w porze poobiedniej, tak samo jak ojciec, który ma wol-

Kołodkowie pracują fizycz-. Młode pokolenie rośnie i też potrzebuje wartościowego białka. Zasada jest, że na wyżywieniu rodzina nie oszczędza. Nie kupują najdroższych gatunków wędlin, ale starają się, żeby – jeśli nie na pierwsze śniadanie, to na zabierane ze soba drugie - był kawalek zwyczajnej toruńskiej czy rzeszowskiej. Jeżeli z czterech kartek (trzy -4,5 kg) nie wystarcza, dokupują "połówkę" świniaka. Wekują, wędlinę i na jakiś czas

mają. Alina lubi bezy i napoleonki. Tego w domu się nie piecze, ale - jeśli dziecko ma ochote - to jak odmówić. Jabłka kosztują 350 zł, ale od czasu do czasu trzeba zjeść

jęć jest już pełno. W kolejce

ustawiły się pacjentki ze skie-

rowaniami na dziś. Z powodu

małej liczby łóżek i ogromnej

ciasnoty, w przypadkach nie ostrych, na łóżko w klinice gi-nekologii i na oddziale pato-

logii ciąży trzeba poczekać.

Wyznaczone terminy są więc

ski. Do Białegostoku przywio-

dła ją informacja o dziecku,

które urodziło się dzięki poza-

ustrojowemu zapłodnieniu O-

na też nie może zajść w ciąże

bardzo chciałaby skorzystać

z tej metody. Jest gotowa za-

raz położyć się do szpitala.

Zaskakuje ja informacja, że

na zapisanie do programu

trzeba czekać rok, tyle jest

przychodni? Oczywiście, szyb-

ciej. W izbie przyjęć widać re-

mont. Połączony z moderniza-

chetnych. A do lekarza,

ściśle przestrzegane.

krwotokiem.

miała na swoje potrzeby. Kupiła jakiś ciuszek i ulubione książki z fantastyki.

Na drobne wydatki oboje znaczają je przede wszystkim na czasopisma. Dziewczyna kupuje "Film" i "Przekrój", chłopak — "Młodego Technika". Chodza do kina, teatru Młodzi powinni się rozwijać intelektualnie.

Chciaż rodzicom przydałby się dodatkowy zarobek, to po calym dniu pracy ani matka, ani ojciec nie mają już siły na roboty fizyczne.

W domu mąż nie unika męskich zajęć, ale do uprawy działki go nie ciągnie. Nie ma takiego zamiłowania. Gdyby lubił grzebanie w ziemi, można byłoby starać się o ogródek pracowniczy. Byłoby więcej warzyw na stół niż z grządki sprzed bloku. - Może jak syn skończy szkołę, to się zdecydujemy.

Kiedy trzeba szybko wykonać plan, dyrekcja fabryki proponuje pracę w wolne soboty. To się opłaca. Pani Lidia korzysta z takich dodatkowych zarobków. To dobry zastrzyk nie. Zeby mieć siły do robo- dla domowego budżetu, zwłaszty, muszą dbać o kalorie. cza, że gdy zabraknie surowca, zdarzają się przestoje. Wtedy mniej się dostanie do

> Czynsz za mieszkanie jest już wyższy. Kołodkowie płacili ponad dwa tysiące, teraz ponad trzy. Dojda podwyżki za gaz i energię. Zmienią się ceny artykułów przemysłowych. Dwanaście tysięcy rekompensaty nie zrównoważy wzrostu wydatków rodziny. Do utrzymania dotychczasowego poziomu życia przyczynić się może pensja Aliny. Jeśli nie zdecyduje się na studia, za kilka miesięcy, córka będzie mogła podjąć pracę. Matka nie będzie stawiać przeszkód. Uszyje coś sąsiadkom i dołoży

do stypendium. IRENA BIERNACKA



BIAŁOSTOCKI KŁOPOT, CZESKI ROZSADEK, MIEDZY-NARODOWY PROBLEM ODPADÓW PALENISKOWYCH

# Gdy nauka trafia na wysypisko

W połowie drogi między Chomutovem i Klastercem w północno-zachodniej Czechosłowacji, wpada się w mglę gęstą jak mleko. Nietypowość zjawiska podkreśla fakt, że kłębi się ona nieustannie bez względu na porę dnia i roku, toteż obrys jezdni i poboczy, jak pas startowy na lotnisku, wyznacza ciąg stale zapalonych świateł, a poprzedza zestaw tablic ostrzegawczych.

To charakterystyczne miejsce zapowiada sasiedztwo dwóch elektrowni Pruneřova. Nowsza z nich, bedaca dziełem polskich budowniczych, ma w ciagu technologicznym trzy potężne chłodnie kominowe, sterczące na wysokość wielu pięter niby potężne klep-Rozwiązanie tego samego procesu schladzania pary w starej elektrowni odbywa sie w stosunkowo niewielkich, lecz bardzo licznych "grzybkach", znad których prawie nieustannie wędruje nad okolicę gęsty

Bardziej charakterystyczny dla tego zagłębia energetycznego wydaje mi się pagórkowaty teren zryty na olbrzymiej przestrzenego. Obszar jest później starannie rekultywowany, toteż na pierwszy rzut oka nie zawsze wiadomo czy ukształtowanie terenu w tych okolicach jest naturalne, czy też korygowane rekami gospodarzy. I jeszcze jedno: metoda odprowadzania pyłów wyłapywanych przez elektrofiltry elektrowni oraz popiolów paleniskowych...

Przez kilka lat towarzyszyłem próbom rozwiązania podobnego problemu (aczkolwiek na mniejszą skalę) w białostockiej EC II. Wspierając się opiniami ekspertów i uginając się pod kontrargumentami, wskazywalem na brak rozwiązań docelowych.

Wśród fragmentów zabudowy Białegostoku nieustannie podąża na wysypisko sznur ciężkích wywrotek wywożących "urobek" z elektrociepiowni Chmury czarnego pyłu osiadają wzdłuż tej trasy, unoszone są przez wiatr znad miejsc składowania i ostatecznie lądują w naszych mieszkaniach i płucach. wa przestronnego osadnika w pobliżu EC II (prawie w centrum miasta!) rozwiązuje tylko jedną kwestię. – Nie pozwoli "zakorko-wać się" źródłom energii, gdyby – jak się to zdarzało, szczególnie zimą – transport, zmuszony do nieustannego ruchu wahadłowego, okazał się niewydolny.

Ostatecznie wybrano u nas większe zło Zrezygnowano z koncepcji odprowadzania pyłów rurociągami w strumieniu wody i zrzucania tei masy w wybranym miejscu, poza granicami miasta. Uważano, że rurociągi szpecić będą krajobraz, komplikować komunikację, podrażać koszty usuwania odpadów, że związki chemiczne z wilgotnej "pulpy" za-

nieczyszczą wody gruntowe itp. Wyważanie otwartych drzwi jest naszą specialnościa. Na całym świecie znajdujemy potwierdzenie sensu innych działań, uzasadnionych ekonomicznie i skuteczniej sprzyjających ochronie środowiska. System, a właściwie półśrodek stosowany w Białymstoku, w dłuższym wymiarze czasu jest bardziej kłopotliwy, kosztowny i szkodliwy dla środowiska, niż ów nie chciany rurociąg.

Pył i popiół z elektrowni pruneřovskách odprowadzany jest właśnie rurociągami. Zrzucają one wilgotną masę 5-6 kilometrów za zabudowaniami. Z dwóch innych elektrowni Tušimicse I i II dystans do osadników wydłuża się nawet do 16 kilometrów. Strumień płynnych odpadów tłoczony jest najpierw pod góre, a następnie grawitacyjnie ścieka sam. Na wytypowanych miejscach wysłanych nieprzepuszczalnymi materialami formowane są obwałowania, a po wypełnieniu niecek pyłem, spychacze zasypują "urobek" grubą szczelną warstwą i tworzą następne haldy Końcówki rurociągów, wspinające się na kolejne tarasy, wędrują w ten sposób wokół kompleksu elektrowni.

Cała technika i pomysłowość sprowadza sie w tym systemie do utrzymania sprawności jednej (!) potężnej pompowni bagrowej, która radzi sobie nieźle od wielu lat i na takiej konstrukcji przewodów, by były jak najtrwalsze. Wnętrze rur wykłada się zaltem, a prowadzenie ich po ziemi lub po estakadach utatwia dostęp i naprawę w razie awarii. Woda odsączana jest z osadników systemem drenów i wraca do obiegu.

Co zrobić, gdy wyczerpią się tereny "zrzu-Verne: tów"? Odpowiedź znajduję w wiosce řov, položonej w tej samej odleglości od przemysłowego centrum, lecz w innym kierunku. Właśnie wysiedla się stad mieszkań. ców i rozbiera zabudowania. Cały teren bedzie przysypany pylem.

Zdziwienia i niepokoje o koszty taklego rozwiązania okazują się bezzasadne. Przesądza sprawę rachunek ekonomiczny, zaś kal kulowane dokładnie straty w produkcji rol. niczej mają charakter przejściowy. Na dawnych wysypiskach, pokrytych przed laty odpowiednia warstwa gruntu i urodzajnego humusu, zielenią się zasiewy i rosną drzewa owocowe. W sklepach Kadania oraz sto. licy okręgu - Chomutova można kupić jabika i warzywa ze zbiorów na terenach kry jących glęboko we wnętrzu ładunek kiopotliwych popiołów.

Wożenie odpadów wywrotkami? - Czescy gospodarze uważają, że żartuję. - Nas nie stać na takie bezsensy - tłumaczą.

Oczywiście, każdy cywilizowany postęp niesie z sobą wysokie koszty i zagrożenie dla środowiska. Wykluczyć ich nie można, ale złagodzić - owszem, udaje się. Rzecz w tym, by - korzystając z własnych i cudzych doświadczeń — uzyskać jak najmniej-szym nakładem finansowym i wysiłkiem, jak najlepsze efekty. Zdaje się, że po ilustrację tego truizmu trzeba będzie jeszcze długo jeździć za granicę. Tekst i fot.

Doc. dr hab. Izabella Sipowicz i położna Zo-

fia Mencer na sali porodowej.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Doc. Izabella Sipowicz la-

czy pracę zawodową, a więc

lekarza, nauczyciela akade-

mickiego i naukowca z zaan-

gażowaną działalnością spo-łeczną. W Towarzystwie Roz-

woju Rodziny i Lidze Kobiet

Polskich. Prowadzi wykłady

i prelekcje w różnych środo-

Przed dwunastą zaczyna się

cesarskie cięcie. Chociaż to

nie dzień operacyjny, od rana

przeprowadzono już trzy za-

biegi ginekologiczne. Studentki

medycyny, przebywające na



nywanie zabiegów ambulato-

Kobiety, które zgłaszają się do porodu, nie ustawiają się 10 na sali porodowej są dow kolejce i powoli żegnaja z odprowadzającymi. Jest ostry dyżur i one na pewno będą przyjęte, nawet natychmiast. Podobnie jak pacjentki z Tylko jedna osoba nie ma na dziś żadnej szansy. Przyjechała z drugiego krańca Pol-

co raz to zaglada tu lekarz. 33-letnia przyszła matka z przenoszoną ciążą jest podłączona do monitora. Czeka ją cesarskie cięcie.

O dziesiątej na korytarzu oddziału patologii ciąży stoją już trzy dostawki. Jak tak dalej pójdzie do końca dyżuru zajęte będą wszystkie, ja-kie tylko da się wcisnąć pod ściany. A więc dziesięć. Popłakująca ukradkiem ko-

żeć na korytarzu. To nie jest

wszystko z ogromnym poświeceniem, zacięciem, byle tylko nie utracić szansy urodzenia dziecka. Ale potrzeba im czasem pociechy, dobrego słowa bieta nie jest przerażona tym, i serdecznego gestu. że przyjdzie jej trochę poleregionie poradnie ginekologiczna wieku dzieciecego. Specjalność tę zdobywała na Uniwersytecie Karola w Pradze, gdzie dyscyplina ta powstała. Obecnie szkoli w tym zakresie młode lekarki z ca-

Kobieta powinna znajdować

przyszłego macierzyństwa.

tzw. internacie, się pracy zespołu. Rozlega się pierwszy tego dnia krzyk noworodka, Dziewczynka, Ładna,

Dziecko trafia do kliniki neonatologii, na oddział noworodków donoszonych. Ta klinika i jej kierowniczka, doc. dr hab. Walentyna Iwaszko--Krawczuk trafiły na iam wszystkich liczących się cza-sopism w kraju, za sprawa pierwszego polskiego dziecka z pozaustrojowego zapłodnie nia. Wszyscy chcieli te dziew czynkę zobaczyć, stotografo wać, sfilmować, a przeciel wymagała ona maksymalne izolacji. Doc. Iwaszko-Kraw czuk przez wiele dni odczu

cją pozwoli na sprawniejszą obsługę pacjentek, na wykoryjnych, co zwolná część lóżek klinicznych. Będzie to laserowe leczenie zmian szyjki macicy, a także krioterapia (leczenie ciekłym azotem).

Luty — marzec to jeszcze nie pora bocianów. O godzinie piero trzy pacjentki. Będą rodzić po raz pierwszy. Dwie, bardzo młode, mają przed so-bą jeszcze dobrych kilka godzin czekania, chodzą więc w tę i z powrotem, czasem przysiądą na krześle. Od trzeciej, leżącej nie odchodzi położna, a

Większość kobiet przebywa na oddziale s powodu ciąży

. Tutaj tworzyła i prowaważne, byle tylko utrzymać dzi do dziś jedyną w makro-

zagrożonej, albo wysokiego ry-

zyka (w wypadkach cukrzycy,

wady serca itp.), z zespołem

opóźnionego wzrostu płodu, a

także wtedy, gdy nie mogą

Doc. Sipowicz kieruje od-

działem patologii ciąży. Czy

recytując Woroszylskiego, my-

ślała o tym, że zostanie gine-

kologiem? Po ukończeniu stu-

diów podjeła prace w szpita-

lu przy ul. Warszawskiej, a w

roku 1963 przeniosła się, wraz z kliniką ginekologii, do Pan-

stwowego Szpitala Kliniczne-

ciąży donosić.

ciążę. Oboje z mężem tak bardzo chcą mieć dziecko, wreszcie marzenie miało się spełnić - i znowu niepewność. Ale pani docent mówiła, żeby nie tracić nadziei. Jak to dobrze, że tutaj lekarzem jest kobieta, można z nią bez lei Polski. skrępowania o wszystkim porozmawiać... Niektóre pacjentki leżą u

się pod opieką ginekologiczną w zasadzie od chwili urodzenas bardzo długo, nawet dzienia. Nierzadko pacjentkami więć miesięcy – mówi doc. Izabella Sipowicz. - Znosza doc. Sipowicz są niemowięta U małych dziewczynek często występują stany zapalne, zaś w okresie dojrzewania i pokwitania - liczne zaburzenia endokrynologiczne. Ich wczesne leczenie jest niezwykle ważne, choćby w aspekcie

wała ciężar ogromnej odpo



# Rubinowe gody

Dziś Wy nie starzy, choć my już nie dzieci I jeśli wrócić pamięcią do tytu,

Trzeba powiedzieć, że różnie to było... A zaczęło się wszystko w Piasutnym Zelaznym na Kurpiach, gdzie pan CZESŁAW poślubił młodą dziewczynę z ławy szkolnej. Tu

- Nie szło gospodarować - same piachy a rodziny przybywało. Co rok prorok, jak te mówią. Postanowiliśmy przenieść się na tepszą ziemię. Umiałem zrobić wszystko sam obore postawić, dom mieszkalny jeden i drugi. Gospodarzymy na 9 hektarach. Teraz mam 63 lata, ze zdrowiem nie najlepiej... Ale dzieci jesteśmy zadowoleni – wyszli na udzi. Choć pasek nie raz był w ruchu, bo karność musiała być.

Caterdalesol lat mineto." "Czterdzieści lat minęto..." mogliby za-śpiewać WANDA i CZESŁAW KUNIOWIE z Kupisk pod Łomżą na zjeździe rodzinnym, jaki odbył się z okazji — bagatela! — 40 rocznicy ich ślubu. Wychowali 12 dzieci, doczekali się 22 wnuków. Najstarszy - Tadeusz - jest nauczycielem, Mietek - masarzem, Stanisław - kierowcą, Henryk - hydraulikiem, Marysia — księgową, Kazimierz - rzemieślnikiem, Jarek - stolarzem, Marek — wojskowym, Wojtek gospodaruje na roli, Barbara pracuje jako ekspedientka, a Jurek - w budownictwie. Tylko Janiny dziś nie ma wśród nich. Zginęła w wypadku samo-

Dobrze przyjechać tu, do tej chaty. Chociaż rzadko ten dom był bogaty, Nie brakło w nim nigdy serca, szczerości — W tym domu naszej MŁODOŚCI... Dziś czas najwyższy podziękować za to. Za wszystkie troski Twe Mamo i Tato! I ja tam byłem.

JANUSZ DOBRYLASKI







### Brunetki, blondynki...

Wytypowałam ich spośród osób często pojawiających się na łomżyńskiej scenie życia publicznego, obnoszących powagę reprezentowanego urzędu. Poza tym: przystojnych, wytwornych, słowem — przyciąga-jących wzrok! W skrytości ducha liczyłam, że przy okazji zrobie NAM prezent.

Sondażowe pytania brzmiały: 

# Jak opisałby Pan kobie-

otrzyma Pańska naj, naj... (warto wiedzieć, czy nasz nie bedzie gorszy!)?

🛊 Jak Pan sądzi, co żona (własna!) ceni w mężczyźnie najbardziej?

Na pierwszy ogień poszedł ANATOLIUSZ MISZAK, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Łomży, pracownik LZPB "Narew". Powiedział:

- Ojej, jak dawno nie zastanawialem się nad takimi sprawami! Mam je za soba — znalaziem ideał 27 lat temu i teraz muszę chyba cofnąć się w czasie. Na pewno powinna być

#### partnerkq pod każdym względemi

Poza sferą zdobywania środków do życia, co powinno być zdecydowanie ambicją mężczyzny. Winna mieć wszystkie cechy matki i żony, w szerokim rozumieniu — strażniczki ogniska domowego. dozą wyrozumiałości dla mnie! W związku z tym, szczegól-nie gdy są dzieci, nie wchodzi w grę żadna praca zawodowa. No nie, moja żona pracuje i pracowała — takie są uwa-runkowania ekonomiczne, ale mówimy o idealach...

Jaki prezent szykuję? Uuuu! Mogę zdradzić, co dostała na Mikolaja — piękną srebrną bransolete.

Co najbardziej ceni wybranka? Myślę, że te wszystkie cechy, które ja reprezentuje!

No i mamy pierwszy model: partnerować, ale raczej w domu, podkładając szczap

Jego zwolennikiem okazał się również Zygmunt Stefanowicz, dyrektor MPGKiM w Lomzv:

- Najbliższa ideałowi byłaby moja żona:

#### gospodarna, dbająca o dom.

Tym bardziej że niełatwo jest o to szczególnie dziś, wiadomo, że główny ciężar "ekonomiki" spada na panie, choć niby maż rzadzi... Zreszta, ideały są na papierze, nie w ży-

Nie wiem, co dostanie na 8 tek, chyba że doniczkowy; lepiej kupić coś praktycznego. Co dostała w ub. roku? Chyba jakąś książkę. Pewnie o szyciu lub robieniu na drutach. Najbardziej ceni u meżczyzny przywiazanie do domu, atmosfere rodzinną. Oboje jesteśmy domatorami, imprezy towarzyskie nas męczą. Ale lubimy razem wyjechać na wczasy, na ryby, grzyby do

Żywiołową wręcz reakcję wyzwoliły pytania u prezesa Sadu Wojewódzkiego w Łomży, Franciszka Alińskiego:

Zaczynają mi się zacierać w pamieci te idealy, ale wiem na pewno, że jest nim

piękna blondynka

z szałowymi nogamil

Mogą wyrastać od razu spod pach... Poza tym: spokojna, ale nie za spokojna. I domatorka! Przyznaję, że zawsze miałem dla kobiet szczególne względy.

- Może dlatego, że wielu dał się Pan we znaki występując przez lata w sędziow-skiej todze? – spytałam.

Nie! Nawet gdy były antypatyczne pod względem psychologicznym, ponieważ niejedno przestępstwo miały na koncie, udzielałem im niewiel-

kiej prywatnej amnestii, gdy w grę wchodziła ciężka dola czy los dzieci. Stafałem się wyszukać szczelinę w paragrafie, żeby nie zamykać...

Swój realny ideał obdaruję na Święto kwiatem. Cóż może być piękniejszego! Poza tym sądzę, że Ona najbardziej męskość, wierność wszystko, co składa się na Mężczyznę i Człowieka. Nawet jeżeli jest jednocześnie brutalny i serdeczny...

Ten sam typ kobiecości preferuje, wydaje się, Zbigniew Puchała, z-ca szefa RUSW w Lomży:

- Wysoka blondynka,

#### i ładna, i szczupła.

Mniej więcej - i tu popisał się refleksem - jak pytająca! Mam na ścianie kalendarz z fotografią szalenie sympatycznej osoby, ale pro-szę nie myśleć, że to ideał, chociaż miło czasem popatrzeć... Że moje marzenie ma wyłącznie zewnętrzną oprawę? Żeby chciało się rozmawiać z kobietą, najpierw trzeba zaakceptować jej wygląd - musi być piękna. Z innymi nie rozmawiam!

Na 8 marca wręczę swojej Pani, jak zwykle, kwiatek. Innych prezentów od pewnego czasu nie uznaję. Raz kupilem biustonosz i mnie pogna-la. Miara była dobra, ale nie trafilem z modelem... Zresztą, żona dysponuje pieniędzmi, może kupić, co chce. Ze swoimi ocenami brzydkiej płci nie zdradza się. Lubi przystoj-nych, i brunetów — tak kiedyś powiedziała. Powinien być

zapobiegliwy. Nie, ja akurat taki nie jestem!

Wicewojewoda EDWARD DABROWSKI, którego poznać można po tajemniczych ciemnych okularach i chusteczce w butonierce, rozpoczął odpowiedź od wymownego okrzy-ku: — O rany, co za pytanie! Spróbuje jednak odpowiedzieć serio: kobieta jako wzorowa matka i tona, odpowiedzialna za domowy klimat. Jestem tradycjonalistą. Typ urody jest nieistotny,

#### Wszystkie mi się podobają!

Świeto Kobiet uhonoruję tym, że postaram się poświęcić Jej jak najwięcej czasu, dodając kwiatek od męskiej polowy rodziny.

Poza tym próbuje Pan sprostać Jej wymogom? — zapytalam.

- W każdym razie - zirytował się – wcale ich nie lekceważę. Ale chciałbym codziennie odkrywać nowe elementy w małżonce. To sprawia, że - mimo wielu wspólnych lat - jest dla mnie wciąż interesująca...

Treściwie naszkicował obraz swej wybranej Marian Miesz-kowski, prezes Zarządu Głów-TPZŁ: - Musi być mądra i miła. Niedawno "wy-nocowałem" Jej w kolejce lo-dówkę — chyba zaliczy a konto Święta!? Najbardziej ceni wierność, kulturę w sposobie bycia. Marzy, aby Jej wybra-ny bywał częściej w domu...

Marek Minda, dyrektor Szpitala w Łomży, człowiek z tytulu wykonywanego zawodu znający panie z zewnątrz i od środka wyrecytował jak z

#### Lagodna, ale nie ulegla,

madra życiowo. Wesoła. Kobieca przede wszystkim. Nie chciałbym, by zabrzmiało to kokieteryjnie, ale jak... Zreszta, to wszystko nieważne liczy się

#### takie nieuchwytne "COS",

co każdy odbiera indywidualnie i nie bardzo wiadomo, dlaczego. Słowo daję, nie wiem, co najbardziej cenia w mężczyźnie kobiety. Z książek wyczytałem, że uwielbiają opiekuńczych, dających poczucie bezpieczeństwa. Czy żona jest dla mnie ideałem? Co 7-9 lat człowiek wymienia swoją biologiczną strukturę w całości, więc przede mną dzisiejszym wybierało ją dwóch innych, podszywających się pod moje dane personalne...

Wiele też nauk, drogie Panie, zaczerpnąć można z wypowiedzi poety, pisarza i dy-rektora Teatru Lalek w Łom-ży, Henryka Gały: Ideałem jest dla mnie kobieta, która mi towarzyszy! Na pierwszym

#### wyrozumiałość dla moich zalet

miejscu stawiam

...i wad oraz lojalność. Wyjaśnię od końca: ze światem można się uładzić lub próbować z nim wojować, ale udaje się to tylko wówczas, gdy jest się pewnym, że najbliższy człowiek nie podłoży "świnki" Postawienie na czołowym miejscu wyrozumiałości zalet partnera ma bardzo glę-

boki sens. Późnym wieczorem sondażowe pytania zaserwowałam wybranemu. Przewracając się na dowolnie wybrany bok wysyczał: - Jesteś piękna, ładnie gotujesz i szastasz pieniędzmi, nie ściągaj ze mnie kołdry, byłabyś ideałem, gdybyś była cudzą...

Ech... życie!

**NINA OMELCZENKO** 

#### wiedzialności, dopóki mała nieświadoma rangi wydarzenia bohaterka, nie odjechała do domu.

Trzeba jednak przypomnieć. że było to już drugie takie "telewizyjne" wydarzenie w klinice. Kilkanaście lat temu doc. Iwaszko-Krawczuk pamięta dokładnie ten dzien -24 czerwca, urodził się chłopiec o wadze 580 gramów. Według przepisów obowiązujących w Polsce, noworodka poniżej 600 gramów nie rejestruje się w księgach stanu cywilnego, jako nie zdolnego do tycia. Rodzinę poinformowazostała nieletnia dziewczynka. Nikt nie przychodzi jej odwiedzać. Niemowię trafi do Państwowego Domu Małych Dzieci, a potem do adopcji. Sa i inne dramaty. Na przykład. gdy do karty noworodka trzeba wpisać rozpoznanie: zespół Downa, inaczej mongolizm

Doc. Iwaszko-Krawczuk do najboleśniejszych zalicza także wydarzenie, jak z dnia wczorajszego: kobieta urodziła dziecko, wydawało się, że zdrowe, usłyszała jego krzyk, zaczęła karmić. I wtedy wystąpiły ciężkie objawy wrodzonego skrętu jelit. Maleństwo trzeba było operować. Roko-

Doc. Walentyna Iwaszko--Krawczuk, absolwentka białostockiej Akademii Medycznej (I lokata drugiego rocznika!) pracowała na chirurgii dziecięcej, w poradni rejono-wej "D" i Państwowym Do-Małych Dzieci, zanim zaczęła organizować oddział noworodkowy w PSK, który od dwóch lat jest klinika neonatologii, trzecią tego typu w

#### Co trzecia osoba, która trafia do Państwowego Szpitala

szans, ale zabrano się intensywnie do ratowania go. I udało się: po miesiącu wydano mu metryke, po kilku opuściło klinikę.

Ten chłopiec każdego roku dniu 8 marca przychodzi z matka do pani doktor Iwaszko-Krawczuk, która uratowała mu życie i przynosi kwiaty.

Chwil radosnych w klinice est więcej. Ze łzami szczęścia na którego czekała wiele lat. A ile zadowolenia dają uroziny dziewczynki po trzech olejnych chłopcach. Trojaczteż już tutaj kilkakrotnie

Drzychodziły na świat. Nie zawsze jednak dziecko szczęście. Właśnie matka

wiedzieć to matce? Pani docent bardzo się przejmuje swoimi małymi pacjentami. I cieszy, gdy mają się

dobrze Koniecznie muszę pana pokazać to dziecko. Z kon-fliktu serologicznego. Miało cztery transfuzje wymienne...

Wszystkie noworodki, także te zdrowe, są pod stałą opieką. Ale oddział wcześniaków to prawdziwy oddział intensywnego nadzoru. Jest tu piętnaście inkubatorów, monitory, które pozwalają na obserwacje pracy serca, wykazują tempcraturę i zliczają elektroniczne oddechy, oddział dysponuje także respiratorem do wspomagania oddechu.

pacjentka klinik ginekologiczno-położniczych. Rocznie wynosi to około 7 tys. Tutaj przychodzi na świat blisko 3 tys. dzieci. W przyklinicznych przychodniach leczą się tysiące pacjentek, laboratoria wykonują dziesiątki tysięcy badań. A wszystko to razem dotyczy Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB. Prawdziwego giganta w "gigancie", bo tak popularnie nazywa się PSK.

Dyrektor Instytutu, prof. dr Marian Szamatowicz, przedstawia pokrótce jego historie i działalność. Korzeniami siega on roku 1953 i osoby prof. Stefana Soszki, organizatora całej działalności położniczo - ginekologicznej

(AMB. Pierwsza katedra i klinika pracowały na bazie Szpitala im, M. Skłodowskiej-Curie. W roku 1963 nastąpił podział na dwie kliniki; pierwsza, z prof. Soszką, przeniosła się do wybudowanego Państwowego Szpitala Klinicznego, druga, kierowana przez prof. Józefa Musiatowicza, została na starym miejscu.

Instytut Położnictwa i Chorób Kobiecych powołany zostal w roku 1971. Początkowo liczył cztery kliniki, obecnie pięć i trzy zakłady. W PSK mieszczą się trzy kliniki: perintologii i położnictwa, kiero-wana początkowo przez prof. Aleksandra Krawczuka, obecnie prof. Jana Urbana; kologii, którą po prof. Soszce prowadzi prof. Szamatowicz i najmłodsza, neonatologii, dziahająca od dwóch lat pod kie-Iwaszkorownictwem doc. -Krawczuk, Jeśli chodzi o zakłady, są to: endokrynologii ginekologicznej, gdzie funkcję kierownika po prof. Szamato-wiczu pełni dr Marek Kulikowski oraz fizjologii mięśni gładkich narządu którą kieruje prof. Michał Ma-

Natomiast w Szpitalu im. M. Skłodowskiej-Curie mieszczą się kliniki: położnictwa, kierowana obecnie przez doc. Mariana Bieleckiego oraz ginekologii i położnictwa tycznego, którą po prof. Andrzeju Crettim objął prof. Wiktor Łotocki, a także zakład genetyki klinicznej, kierowany poczatkowo przez prof. Lucjana Wiśniewskiego, dziś obowiązki te pełni dr Alina

Na bazie Instytutu, w PSK. funkcjonują ponadto dwie placówki Instytutu Matki i Dzie-



Doc. dr hab. Walentyna Iwaszko-Krawczuk polożna Jolanta Kreda na oddziale wcześniaków.

cka w Warszawie. Zakład profilaktyki raka narządu rodnego prowadzi prof. Wanda Kazanowska, zakład perinatologii — doc. Michał Jóźwik.

Instytut spełnia ogromna rolę usługową i niemałą dydaktyczną, nie tylko jeśli chodzi o nauczanie studentów AM, ale także kształcenie specjalistyczne lekarzy. Rocznie prowadzi się do 30 kursów o zasięgu ogólnopolskim, na zle-Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Działalność naukowa wiąże się ze specjalizacją, którą podjely placówki. Oto one: klinika ginekologii - leczenie niepłodności, klinika perinatologii i położnictwa oraz neonatologii - hipotrofia (niska masa urodzeniowa) płodu i noworodka, klinika ginekologii i położnictwa septycznego uroginekologia, klinika położnictwa - niedokrwistość cięzarnych, zakład endokrynologli — badania wrażliwości efektorów tkankowych na hormony, zakład fiziologii mieśni gładkich - czynniki regulujące czynność skurczową macicy, zakład genetyki klinicznej diagnostyka przedurodzeniowa wad wrodzonych.

O Instytucie Położnictwa Chorób Kobiecych AMB pisaliśmy na łamach "Gazety" już nieraz. Zwłaszcza program pozaustrojowego zapłodnienia był szeroko popularyzowany Tym razem . - z okazji zbliżającego się Święta Kobiet towarzyszyliśmy w ciągu dnia pracy dwóm lekarkom. Nie jest ich zbyt dużo w zespole Instytutu: wśród 56 lekarzy -

17 kobiet. Za to pacjenci Instytutu to w zasadzie same kobiety. Nawet gdy rodzi się chłopiec, tutaj wpisuje mu się imię matki

> ANIELA LABANOW Fot. Zdzisław Lenkiewicz

# Eksplozja Życia przed śmiercią

Ciąg dalszy ze str. 4

występują nie tylko w ściekach komunalnych, ale i w nawozach mineralnych. Rolnictwo stało się więc jednym z głównych winowajców przyspieszających obumieranie jezior. W. Ciesielski: — Ze wstępnego opracowania, które do-staliśmy z "Biprozetu" wynika, że około 70 procent na-wozów spływa do jezior. Innymi słowy, tylko trzecia część jest przez rośliny wykorzystywana. Mamy więc nie tylko zatruwanie, ale i marnotrawstwo. Przecież tak dalej nie można gospodarować! Na przykład, na polach mających silny skłon w kierunku jeziora, trzeba stosować mniej nawozów, nawet kosztem zmniejszenia intensywności produkcji.

H. Jaworska: — Jest, co prawda, decyzja wojewody s 28 maja 1986 roku, w której znaleźć można mnóstwo zale-ceń dla rolnictwa, na przykład zakaz stosowania gnojowicy i nawozów mineralnych na pewnych obazarach, opylania agrolotniczego, ustalenie stref ochronnych i inne. Cóż jednak z tego, skoro pozostają one z reguly na papierze.

W. Berger: — Konieczne są znacznie bardziej radykelne, systemowe i długofalowe działania. Poczynając od etapu kształcenia rolników. Czy wiecie państwo, że w Polsce nie ma ani jednego instytutu, wydziału, zakładu ani jakiejkolwiek innej komorki na wyższych uczelniach rolniczych, która kształcilaby rolników-praktyków pod kątem ochrony środowiska?

Jeśli nie ma nauczycieli, to i uczniowie są miedouczeni. Podobnie jest zresztą na kursach kwalifikacyjnych dla roi-

Może się coś w tych sprawach zmieni. Profesor Andrze-jewski z warszawskiej SGPiS obiecał na przykład stwo-rzenie takiej komórki w swoim zakładzie. Są też zalecenia dla PGR-ów, WOPR-ów i innych instytucji współpracujących z rolnictwem, aby w programie kursów na rolników kwalifikowanych znalazła się problematyka ochrony śro-

Druga rzecz to konsystencja nawozów sztucznych. Dlaczego na przykład nawozy granulowane rozdzielane są jak leci na różne regiony? Powinny one trafiać przede wszystkim tam, gdzie są niezbędne z punktu widzenia ochrony wód. Przecież taką rzecz można załatwić od ręki!

A nasze środki ochrony roślin, które w większości nie nadają się do stosowania na obszarze Wielkich Jezior? Przemysł chemiczny powinien nauczyć się wytwarzać preparaty mało szkodliwe, o krótkich okresach karencji

Generalnie rzecz biorąc, rolnik zainteresuje się ochroną środowiska, jeśli będzie motywowany ekonomicznie. Bez tego żaden nakaz nie pomoże.

Podatki są dziś zróżnicowane tylko w zakresie bonitacji gleb Słabsze gleby - niższe podatki. My proponujemy, żeby na przykład kierownik wydziału rolnictwa odpowiedniego urzędu, w porozumieniu z naczelnikiem gminy mógł określić, które gospodarstwa i na jakich warunkach moga podlegać ulgom właśnie ze względu na zmniejszoną intensywność produkcji, warunkowaną koniecznością przestrzegania rezimów ochrony środowiska. Tylko wtedy trzeba rolnikowi powiedzieć: dostaniesz takie i takie ulgi, jeśli zrobisz to i to. Zeby mu się nie opłacało obsiewanie zbożem brzegów jezior, lecz na przykład hodowanie owiec.

H. Jaworska: - Bardzo korzystne dla ochrony gleb przed erozją są różne, nawet drobne zakrzaczenia. Zabezpieczają one też w jakimś stopniu przed spływem fosforanów i azotanów do jezior. Tymczasem są PGR-y gospodarujące na stokach silnie pochylonych w kierunku zbiorników wodnych, które dla ulatwienia manipulacji maszynami dokładnie wszystko wykarczowały. To bardzo krótkowzroczne, nawet

z czysto rolniczego punktu widzenia. W. Ciesielski: — Brak nam jeszcze umiejętności gospodarowania w sposób kompleksowy i strategiczny.

Jest w USA dolina Tennessee - około 50 tysięcy mil kwadratowych Na początku lat trzydziestych, w ramach Nowego Ładu, państwo udzieliło pomocy temu - chyba z najbiedniejszych - regionowi. Rozpoczęto od skaskadowania rzeki i pobudowania elektrowni wodnych. Następnie służby państwowe przyszły z fachową i finansową pomocą rolnikom. Nauczyły, co i jak najkorzystniej uprawiać w danych warunkach. Jeśli rolnik stosował się do zaleceń instruktorów, otrzymywał daleko idącą pomoc. A zaczęli od

nauki, że należy orać w poprzek stoku. Dolina dzięki taniej energii elektrycznej i transportowi zaczęła się rozwijać. Powstał potężny przemysł lotniczy

energetyczny. Nie namawiam oczywiście do budowania przemysłu na Mazurach; byłaby to zbrodnia. Ale warto prześledzić te historię, żeby się przekonać, iż pomoc państwa dla pewnych rejonów może być bardzo opłacalna w skali ogólnej.

H. Jaworska: - Na wielu spotkaniach z rolnikami moż-

na zauważyć, iż są oni przekonani, że kto jak kto, ale rolnicy na pewno dbają o środowisko... Po prostu nie są świadomi zagrożeń wynikających z chemizacji. W. Berger: Postawa to nie my, jest zresztą charakterystyczna dla wielu. "Rusżyliśmy" na przykład Żeglugę Mazurską, że nie posiada na statkach zbiorników na fekalia,

przez co spuszczane są one bezpośrednio do wody. Podniósł się rwetes: chcą zniszczyć jedyny środek transportu, dzięki któremu najubożsi turyści mogą sobie obejrzeć piękno Wiel-

"GW": — Coraz bardziej nasila się dewastacja Mazur przez turystów, Leśnicy na przykład skarżą się na zaśmie-canie lasów i niszczenie drzewostanów. Czy w ogóle możliwe jest takie "ustawienie" turystyki, aby - nie ograniczając jej rozwoju – zahamować degradację środowiska?

H. Jaworska: - W całym makroregionie północno-wschodnim są obszary, które powinny pełnić swoiste funkcje. Na przykład bagna biebrzańskie nie są i chyba nie powinny być obiektem intensywnej eksploatacji turystycznej. Stanowią bowiem enklawę ochrony gatunkowej i turystyki kwalifikowanej, ograniczonej. Funkcja Wielkich Jezior jest zupełnie inna. Nie ma mowy o zahamowaniu napływu turystów, a wręcz przeciwnie – bardzo nam na ich przyjeździe zależy.

W. Berger: - Z drugiej jednak strony, ta dziedzina gospodarki traktowana jest po prostu niepoważnie, w związku z czym rozwija się w dużym stopniu żywiołowo, z naruszeniem podstawowych proporcji między bazą materialną a liczbą turystów.

A dlaczego tak się dzieje? Moim zdaniem dlatego, że organizacją turystyki zajmują się m.in. leśnictwa, a więc instytucje absolutnie nią nie zainteresowane. Leśnicy wydzielili nad jeziorami pola biwakowe, ale ich celem było li tylko pozbycie się turystów z głębszych partii lasów. Dewastacja brzegów jezior już ich niewiele obchodzi.

H. Jaworska: - Sezon trwa u nas dwa - trzy miesiące. Wszyscy jak mogą unikają jakiegokolwiek inwestowa-

W. Berger: - Obecny system podatkowy jest wybitnie antyturystyczny. Przedsiębiorstwa tej sfery muszą odprowadzać do skarbu państwa taki sam podatek od zysku, jak fabryki pracujące cały rok. Dlaczego nie myśli się o tym, by dać ulgi firmom inwestującym?

W. Ciesielski: - Wszystkie te i inne watpliwości znajdą się w programie, którego opracowywanie zakończymy w przyszłym roku. Postaramy się wskazać takie kierunki i metody rozwoju gospodarczego które byłyby najbardzie korzystne z ekonomicznego punktu widzenia ale i nie naruszały równowagi ekologicznej. Tam gdzie jest ona już zakłócona, w jeziorach które są już mocno zeutrofizowane, konieczna będzie rekultywacja. Czy uda się to wszystko przeprowadzić? To zależy nie tylko od

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

We wspomnieniach KRZY-SZTOFA IZAKA zamieszczonych w jednym z poprzednich wydań "GW" jechaliśmy "Sta-rem" przez Saharę — bez większych przeszkód. W rzeexywistości utrudnień jest cała masa! Są one związane nie tyle z bezdrożami, ile z przekraczaniem kolejnych granic miedzy poszczególnymi państwami. Te przygody zasługują na nieco szersze i dokładniejsze potraktowanie. Bohaterowie są ci sami - naukowcy i studenci Instatutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i... ciężarówka - "Star 266".

tatkiem Polskich Linii Oceanicznych, "Łódź" dopłynęliśmy do Abidjanu (Wybrzeże Kości Słoniowej) pełniącego dwie funkcje - najwiekszego portu i stolicy zarazem. Znaleźliśmy się tam przez czysty przypadek, jako że planowo statek miał zawinąć do Duala w Kamerunie, ale cos sie tam armatorowi pozmieniało i chcac nie chcac musieliśmy "wyładować się" wcześniej. Oczywiście mogliśmy płynąć dalej, do kolejnego portu, którym był Lobito w Angoli, ale tam też nie mieliśmy czego szukać, tym bardziej, że Angola była znacznie oddalona od obszaru, który mieliśmy zamiar penetrować.

Jesteśmy w Afryce i mamy miejscem postoju jest nabrzeże portowe, natomiast za towarzystwo mamy portowa mieszaninę złodziei, prostytutek, wszelkiego autoramentu handlarzy i ciemnych typów - dosłownie. Trudno spać w załadowanej po brzegi ciężaopodal radzieckiego statku z Tallina, którzy otoczyli nas opieka. Ich gościnność z duża sympatia wspominamy do dziśl

Cały czas - od świtu do zakończenia godzin urzędowania - poświęcamy na załatstępujemy do rzeczy z należyfachowościa. Odpowiedni urzędnicy w ambasadzie Ghasa przez nas stosownie "obdarowywani". To przynosi pozytywny skutek. Mamy wi-- tranzytowa przez terytorium Wybrzeża Kości Słoniowej na cztery dni i pobyw Ghanie - na trzy miesiace. Fakt. wizv sa. ale "poszła" turystyczna lodówka cała masa kosmetyków. Żegnamy serdecznych marynarzy radzieckich i nazajutrz wcześnie rano - w droge...

Po przejechaniu granicy z Ghana zatrzymujemy się na noc w miejscowości Berekum, na placu przyległym do posterunku policji. Jedyny przed-stawiciel władzy jakiego żeśmy widzieli wzbudził naszą nieukrywaną wesołość. Przy prawie czterdziestostopniowym upale chodził ubrany w długi zimowy płaszcz, na głowie miał bajecznie kolorową ciepłą czapkę - z nausznikamil — a na szyi nie mniej barwny szalik. Uzbrojenie stanowiła archaiczna lufa ka-

WY PŁACIĆ SZTRAF-50.000 DOLAR!

# "MAREM PRZET SAHARE

Przy takim opiekunie czuuciążliwego szczypania, ciąga- my nad podziw szybko. nia itd. Mam podstawy, żeby sadzić, iż te maluchy po raz nie zmrużył oka.

docelowym; właśnie w Nigerli pozostajemy przez cały mie- panie. siąc. Urzędnicy w wydziale konsularnym są mistrzami w zwodzeniu,

czyła nas cała ludność tej wszystkich członków wypra- dość dokładnie. miejscowości. Dzieciaki zajęły wy: staramy się o wizy Toga, się naszą skórą. Po delikatnym Nigru, Beninu i Algierii. Podotykaniu przeszły do dość trzebne dokumenty załatwiliś- białych był zakaz podróżowa-

ty. Przez całą noc nikt z nas szosą biegnącą wzdłuż wyporośniętego olbrzymimi gaja- ty — trwało to dość długo cieramy do stolicy - do Akry. się tuż przy ziemi. Otóż dolrzynów. No cóż, co kraj, to

> Prawdziwe kłopoty zaczely obiecywankach, się w Beninie. Dwa słowa

go imitować kolbę. Widok trzymujemy odpowiedź - nie! czasie przebywać w tym pańprzezabawny -- on ubrany jak Kategoryczne "nie" w spra- stwie. Przy wjeździe i wyjeźna wyprawę arktyczną, a z wie wiz zbiegło się w czasie dzie z każdego miasta byliśmy nas – mimo znacznie oszczęd- z poleceniem – z kraju – że- dokładnie kontrolowani przez niejszych strojów – lał się by wracać do Polski pierw- patrole wojskowo-policyjne. szym statkiem naszej bandery Po przejrzeniu naszych bagajaki pojawi się w Akrze. Sy- ży, stemplowano paszporty tuacja fatalna. Mamy wracać tam gdzie było tylko wolne liśmy się w miarę bezpieczni, do kraju z pustymi rękami? miejsce. Pieczątki "wjazd" i Do czasu jednak, bo gdy za- Przecież jesteśmy tak blisko "wyjazd" pokryły wkrótce na-częliśmy rozbijać obóz oto- celu... Jednomyślna decyzja sze dokumenty podróżne i to

Kolejna niedogodnościa dla

nia noca. Do Bohicon - sporego miasta w południowej Mając dość bezczynności, części Beninu — dotarliśmy pierwszy widziały białego czło- natychmiast wyruszamy w przed zmierzchem. Zatrzymani wieka. Starsi obywatele zwę- drogę. Kierujemy się w kie- przez patrol, po sprawdzeniu szyli okazję do handlu - wy- runku granicy z Togiem. Bez dokumentów, mając za przemiennego oczywiście! - ofe- żadnych "szopek" przekracza- wodnika policjanta na olrując nam najróżniejsze, zu- my ją i kontynuujemy podróż brzymim motorze BMW, udapełnie nie przydatne przedmio- jadąc autentycznie wspaniałą liśmy się do budynku policji. ty. Przez całą noc nikt z nas szosą biegnącą wzdłuż wy- Tutaj sam szef policji jeszcze Zatoki Gwinejskiej, raz sprawdził nasze dokumentrzy dni na załatwienie wiz Jedziemy dalej. Nasz "Star mi palm kokosowych. Palmy, po czym... zabrał nam je. Zna-Wybrzeża Kości Słoniowej i 266" sprawuje się bez zarzutu owszem, urocze, ale bardziej leźliśmy się w celi, na "kom-sąsiedniej Ghany. Naszym i bez większych kłopotów do-interesujące było to, co działo fortowych" drewnianych lawach, za towarzyszy mając Tu rozpoczynamy zabiegi w ne partie palmowych pni słu- zatrzymanych wcześniej trzech ambasadzie Nigerii celem u- żyły za oparcie lub też zasło- turystów francuskich. Jechalii zyskania wiz pobytowych. Ten ne dla kochających się, w po- tak jak my — do Nigru. W kraj ma być naszym punktem bliżu drogi, par młodych Mu- tym areszcie siedzieli już od czterech dni i zapewne zmarmamy prowadzić badania ar- obyczaj. Każde miejsce jest liby z glodu żeby nie "hand-cheologiczne — na zaproszenie dobre do miłości... Lekko za- lowa oferta" małych Murzyrówce. Wybawcami okazali się Uniwersytetu w Ife. W Akrze wstydzone były jedynie nasze niątek, które za godziwym zarobkiem przynosiły im z pobliskiego targu owoce.

Skończyły się żarty w mozwodzeniu, obiecywankach, się w bettute. słowem, w przeciąganiu załat- wyjaśnienia. Otóż w czasie, mencie, kiedy polecono nam wionie naidrobniejszej spra- kiedy tam byliśmy, rządy odłączyć przyczepę od "Stara" wy. Po pomoc udaliśmy się sprawowali wojskowi, pano- i ustawić ją obok wozu Franwreszcie do polskiego konsu- wała swoista odmiana afry- cuzów. Paszportów nie mamy, wienie spraw wizowych. Zna- latu w Akrze. Starania naszych kańskiego socjalizmu. Odczu- samochód bez przyczepy... a jąc afrykańskie zwyczaje przy- urzędników też nie przyniosły wali ją przede wszystkim bia- zatem zapowiadał się dłuższy żadnego efektu. Wreszcie o- li, którym przyszło w tym pobyt. Naszą reakcją był pro-

test i usilne tłumaczenia skąd jesteśmy, jaki u nas jest ustrój itd. To nie wzruszało naszych "gospodarzy". Nie wiedzieli co to jest Polska, gdzie leży. Argumentem, który wreszcie trafił do czarnych przedstawicieli władzy było powołanie się na przyjaźń i dobrosasiedzkie stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Komendant policji zaproponował nam spędzenie nocy w hotelu. To zbyt mocne określenie jak na budynek, który za panowania Fracuzów pełnik miejscowego burdelu, a obecnie stał się hotelem. Warunki sanitarne fatalne, ale ceny wręcz niebotyczne. W końcu noc spędziliśmy na własnych łóżkach polowych, na hotelowym dziedzińcu, zresztą też za słoną opłatą.

Rankiem udaliśmy się ponownie do siedziby policji. Przechodząc tuż obok bazaru usłyszeliśmy - była dokładnie ósma rano - grany na trąbce hymn państwowy Trzeba znać afrykańskie obyczaje, żeby wiedzieć, jaki na bazarze panuje halas. A tu nagle na dźwięk trąbki zapanowała kompletna cisza. Wszyscy - od dwuletniego szkraba po zgrzybiałych starców - poderwali się i stanęli na baczność. Widok zupełnie szo-

Hurra! Po wizvcie na policji okazało się, że argument o przyjaźni z ZSRR pomógł byliśmy wolni! Zatrzymani Francuzi prosili nas o powiadomienie o ich losie najbliższej placówki francuskiej. Uczyniliśmy to w stolicy Nigru Niamey, we francuskiej ambasadzie.

Przyzwyczajeni do obowiązującego w Afryce języka angielskiego i francuskiego, ze zdziwieniem oglądaliśmy tabliczki informujące o punktach kontroli tuż przed wjazdami do poszczególnych miast. Otóż na tych tablicach "stało jak wół" napisane – Achtung wół" napisane — "Achtung, Polizei!"

W jednym przypadku nie było ani tablicy, ani szlabanu. Zmierzchem wjeźdzaliśmy do małej miejscowości i prowadzący "Stara" kolega w dosłownie ostatnim momencie spostrzegł czerwone światelko latarki błyskające spod przydrożnej palmy Zatrzymaliśmy się — na cale szczęście! Pod-szedł do wozu kompletnie pijany policjant z wymierzonym Rozmowa "kalasznikowem". zaczęła się od steku przekleństw pod naszym adresem. Po czym - cały czas mierząc w nas - kazał opuścić samochód. Stojąc przed nim usłyszeliśmy, że mamy zapła-50 tys. dolarów kary. Za co? Cośmy takiego zrobili, że mamy płacić tak wysoki "sztraf"? O tym wiedział jedynie ten dokładnie uwalony przedstawiciel władzy. Długie pertraktacje doprowadziły do porozumienia — ku zadowo-leniu obu zainteresowanych stron. Policjant zadowolił się butelką ginu i kompletem kosmetyków

(Ciag dalszy za tydzień)

JANUSZ GRYSIN

śledzeniami mowy), zostak



rabinu przywiązana sznurkiem zabudowania punktu grantcznego w Tessalit (Mall) przypominają wszystko, tylko nie to, co zwykło do zwykłego polana mające- się nam kojarzyć z tym pojęciem.



BIALOSTOCKI UHWERSYTET LOSOPEDYCZNY ogopedia jest nauką mło-

da i stosunkowo malo znaną. Pojawiła się na początku naszego stulecia, jako odpowiedź człowieka na wyzwanie rzucone przez cywilizację. Jest to nauka usytuowana na pograniczu kilku medycyny, językoznawstwa i pedagogiki. Już od przyszłego tygodnia

zapraszamy Czytelników do lektury naszej nowej rubryki, którą postanowiliśmy nazwać (przedłużając gazetową tradycję rozpoczętą przez Bia-Uniwersytet Serca), Białostockim Uniwersytetem Logopedycznym. W kolejnych edycjach "BUL-u" zamierzaBiałostocki Uniwersytet Logopedyczny

my zająć się sprawami doty- nalizujemy także dzisiejszą czącymi wad mowy i wymowy, a więc zjawiskami będącymi przedmiotem zainteresofania logopedów (lekarzy mo-

wy). Pomysł redagowania takiej rubryki powstał w kręgu osób w Białostockim skupionych Kole Polskiego Towarzystwa Logopedycznego, powołanego na początku ubiegłego roku (pisaliśmy już o tym wcześniej na naszych łamach). Głównym celem stowarzyszenia jest oświata i profilaktyka logopedyczna, czyli populary-zowanie wiedzy na temat wad mowy i wymowy, a także zapobieganie ich powstawaniu. Przedmiotem zainteresowania "lekarzy mowy" jest również kultura języka codziennego, jego poprawność i estetyka. Rozmaitość problemów związanych z mową znajdzie odbicie w naszych artykułach, opatrzonych specjalnym znakiem graficznym, którym syswstepna informację.

Co przemawia za istnieniem naszej rubryki? Chyba przede wszystkim to, że u schyłku XX wieku każdy kulturalny człowiek, który nie chce pozostać w tyle w stosunku do innych społeczności świata, powinien posiadać przynajmniej podstawową wiedzę na temat mowy i wymowy. Powinien też mieć zapewniony dostęp do informacji ułatwiających mu zapobieganie powstawaniu tych wad, a także radzenia sobie z nimi, kiedy już się pojawią wskutek zaniedbań lub w następstwieróżnego rodzaju chorób. Tym bardziej, że to właśnie język określa naszą tożsamość. Drogą ustną następuje przekazywanie kultury (z pokolenia na pokolenie), doświadczeń, sposobów myślenia; za pomocą słowa nawiązujemy też kontakt emocjonalny z drugim człowiekiem.

Jednak zdolność posługiwania się słowem wydaje nam się zwykle czymś tak oczywistym i nie wartym refleksji, jak inne naturalne predyspozycje – chodzenie, oddychanie, zdolność widzeńsa. I dopiero utrata którejś z tych umiejętności uzmysławia nam najczęściej w sposób hardzo bolesny – całą naszą krótkowzroczność. Być może stwierdzenie to wyda się wielu osobom dużą przesadą, ale zagrożenia, które niesie ze soba cywilizacja (w postaci rozmaitych chorób np. raka krtani, przychodzacych na świat noworodków z niedorozwojem fizycznym i umysłowym) są wpisane w tycie każdego z nas — jako coś, co istnieje lub jako ewentualność, coś co może nas w każdej chwili dotknąć.

Żyjemy w błogim przeświadczeniu, że ciągle jeszcze są to problemy marginesowe (m.in. dlatego, te nikt nie prowadzi statystyk, które by pozwoliły zmierzyć skalę zjawiska). Tymczasem ten margines powiększa się w zastraszającym tempie, co już do-strzeżono w innych krajach, gdzie ludzie niepełnosprawni (także ci z różnego typu upo-

kiś pseudoproblem. Potem -

mują stosowną uchwałę i na

koniec, jeszcze bardziej "zmaltretowani" rozchodzą się z

I nic, się nie zmienia. Któż

niczym pory roku w kalen-

darzu, powtarza się od no-

ulga do domów.

włączeni do normalnego życia. A stało się tak dzięki mądrze poprowadzonej terapii, wykorzystującej technikę, osiągnięcia kilku skojarzonych ze sobą dyscyplin naukowych - np medycyny, logopedii, psychologii i psychiatrii oraz istnieniu szczodrych sponsorów.

Zdajemy soble sprawe, że żadna publikacja nie zdoła odpowiedzieć na wszystkie pytania i watpliwości. Dlatego też zależy nam na udziale Czytelników w naszych rozmowach prowadzonych w ramach "BUL". Liczymy na to że wśród współautorów rubryki znajda się zarówno ludzie, których przedstawiane przez nas problemy dotyczą bezpośrednio (są częścią ich niełatwego życia), jak i przedstawiciele środowiska naukowego.

W dalszych wydaniach "BUL" Czytelnicy znajdą m. in. informacje o sposobach leczenia dzieci z wadami słuchu, podpatrzonych przez polskiego logopede w jednej s klinik Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zachęcamy do lektury naszej nowej rubryki.

OLGA PACEWICZ

# Reforma a... obyczaje

bok pozostałości równie naiwnych, co szkodliwych utopii, stanowi organizacja. To znaczy jej brak, albo występowanie w postaci skrajnie z czym mamy na co dzień do czynienia, zasługuje na miano antyorganizacji.

Francuzi dali światu antypowieść, wspólnie z Anglikami (i Irlandczykami) - antyteatr. My też, jak się okazuje, nie wypadliśmy sroce spod ogona, nie przychodzimy z pustymi rękoma, wszak mamy coś własnego, co się zaczyna na "anty".

Zacofanie techniczne w połączeniu z antyorganizacją przynosi wyniki takie, jakie przynosi. Zle, mimo kolejnych podwyżek taks, funkcjonuje kolej, służba zdrowia, wszystkie praktycznie usługi pu- cji cyborg.

Giówną niedomogę nasze- bliczne i tzw. bytowe, szkol-go życia publicznego, o- nictwo, etc.

Dom, który na świecie od ponad co najmniej pół wieku budowany jest w ciągu kilku miesiecy, u nas "posadawia się" w cyklu 2-3 lat szczątkowej W rezultacie to, i to - jak wszystko dobrze

ki jakis nawet entej genera-

łem swego "malucha". Dokonałem wszystkich "formalności" z wyrejestrowaniem w PZU włącznie. Do dziś, mimo parokrotnych osobistych interwencji, przychodzi mnie zawiadomienie o koniezapłacenia kolejnej raty ubezpieczenia. Nie wiem, czy w tej instytucji my sobie równych na świekomputer. Wiadomo wszak, że "nasz człowiek" nie pozwoli, aby mu mieszał szy-

albo czynia to według własnego uznania, pogotowie to czy inne - zjawia się na bowiem ma te zmiany wpro-miejscy wypadku przeważnie wadzić w życie? Cały cykl, miejscu wypadku przeważnie, kiedy już na skuteczną interwencją jest za późno.

Nawet wiec tam, gdzie po-

jest porównywalny ze

ziom technicznego wyposaże-

światowymi standardami, le-

żymy na przysłowiowych ło-

patkach. Telefony nie łączą

organizacyjne, ezesto o charakterze powtórnego "odkry-wania Ameryki", aby go aby go wprowadzić do praktyki, wymaga setki godzin na uprzedprzedyskutowanie koncepcji. W tej materii, przeżuwania tych samych

Siedzą ludziska na zebra- wszyscy przyjmują z aprobaniach, naradach, konferen- ta, powołanie specjalnej ko-cjach i wałkują godzinami ja- misji, która na "najbliższym

ktoś wysuwa jakiś pomysł organizacyjny, najczęściej tylko nieznacznie odkurzony, ktoś inny go nawet z pewnymi zastrzeżeniami, naturalnie, popiera. Tylko, że następny spraw po wielokroć, nie ma- mówca zgłasza poważne obiekcje. Potem pół sali - nie krępując się - ziewa. Wreszcie ktoś sprytny proponuje, co

posledzeniu" przedłoży odpowiednie wnioski. zmeczeni i nie bardzo już kojarzący o co chodzi, podej-

Caly ten rytual - niczym jakas piekielna machina jest skonstruowany po to, aby w rezultacie tak pojętego "procesu wdrażania" nie się nie zmieniło.

W konsekwencji, najbanalniejszych · spraw nie można skutecznie rozwiązać. Również takich, które w wielu krajach, także u naszych sąsiadów, traktowane są jako rutynowe. Jak na przykład "odzysk" surowców wtórnych, czym po staremu zajmują się u nas ludzie grzebiący skrycie nocami w kublach na śmieci, albo odśnieżanie, związku z zimą, która zaskakuje miejskie służby porząd-

kowe rok po roku. Przykłady da się mnożyć w nieskończoność A może nie jest tak źle, może ktoś wskaże dziedzinę, która również u nas jest zorganizowana na światowym poziomie? Czekam

MARIAN WISNIEWSKI

z utesknieniem...



r tyczeń 1970 r. Wczesnym wieczorem w jednej z licznych warszawskich restauracji głośna rozmowa pijanego męskiego towarzystwa zmienia się w kłótnię - a ta z kolei w awanturę połączoną z rękoczynami. — W myśl zasady, że Pan Bóg dał ludziom ręce po to, aby się nie kłócili. Głośne wyzwiska, brzęk tłuczonych szklanek Ktoś padając pociągnął za sobą stolik z biesiadną zastawą. Nikt nie chce płacić za poprzednią konsumpcję i stertę skorup, którym nie już nie przywróci gastronomicznej użyteczności. Interweniuje milicja i całe towarzystwo wędruje do komi-

Rutynowe czynności rozpoczynają się od sprawdzenia dowodów tożsamości. Dyżurny skrupulatnie przegląda dokumenty. Porównuwego". Długi list i niezwykle starannie napisany, okazał się nieskuteczny Podobnie jak inne, w których "nie posiadający doświadczenia życiowego" autor przypominał sądowi o obowiązku zastosowania ustawy o amnestii, a po wyroku prosił, aby mógł przebywać na wolności aż do chwili jego uprawomocnienia.

Zanim jednak napisał ten ostatní list, przyszło mu odpowiadać na dziesiątki pytań stawianych przez milicjantów, prokuratora i sę-dziów Odpowiadał przecież za wyłudzenie około 500 tysięcy złotych, co w tamtych czasach stanowiło majątek.

Na rozprawie przyznał się do tego, że wziął i nie oddał. Za każdym razem jednak dodawal, że nie popełnił oszustwa, bo miał zamiar zwrócić. Tylko, że nie miał z czego. Przyznał nawet, że nie płacił taksówkarzom za kursy z Tykocina do Białegostoku, obiecując, że "odda hurtem i z nawiązką" Kategorycznie jednak zaprzeczał, jakoby pożyczył u pra-cowniczki PIH 120 złotych. Pożyczenie tak niklej kwoty nie leżało w jego zwyczaju. Uważał to za co najmniej hańbiące ze względu na nieznaczną wartość (pół litra gorzały wtedy tyle kosztowało).

24 czerwca 1970 r. Sąd Powiatowy w Białymstoku uznał Eugeniusza Henryka Ka winnym popełnienia przestępstw i skazał go na sześć lat pozbawienia wolności i 30 tysięcy złotych grzywny, z zamianą w razie nieuiszczenia na 300 dni pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na trzy lata.

# Końcówka etapu w kryminale

czem orvginału. Rzuca też okiem na ukryty przed interesantami wykaz osób poszukiwanych listami gończymi. Jeden dowód osobisty, drugi, trzeci. Czwarty należy do Eugeniusza Henryka Ka. Starszy sierżant zwraca uwagę na miejsce urodzenia i zamieszkania. Białystok — takie nazwisko widział w... Czyta więc głośno z wykazu poszukiwanych. Imie, nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania. Ugrzeczniony do przesady mężczyzna spiesznie potwierdza, dodając, że w bójce nie brał udziału, a w tym towarzystwie znalazł się całkiem przypadkowo. Tu, w komisariacie także.

Spisano protokół i dyżurny wręczając dowody osobiste rozrabiakom obiecał, że się jeszcze spotkają przed kolegium orzekają-

- A gdzie jest mój dokument? Zapytał ugrzeczniony pan z Białegostoku.

- Niestety, będzie pan musiał zostać uśmiechnął się dobrodusznie sierżant - jest nam pan potrzebny. Pojedziemy do Białegostoku. Tam na pana niecierpliwie czekają.

Nieprzewidziana wpadka. Bywał przecież setki razy w różnych knajpach. Zachowywał się nonszalancko, ale na tyle taktownie i czujnie, że nie mlał dotychczas do czynienia z interwencjami milicji. Tym razem chyba instynkt go zawiódł. Tego nie mógł sobie darować. Po co mu to było? Ta knajpa i to

towarzystwo. Na Eugeniusza Henryka Ka czekano w Białymstoku, ale także w Olsztynie, i w Gdańsku radzi byli go zobaczyć, Białystok miał pierwszeństwo. Czekała tu już gruba teka zeznań poszkodowanych, których, jak po-wiadają prawnicy, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym majątkiem, za pomocą wprowadzenia w błąd. Czekał też nakaz prokuratorski o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Podczas przebywania w miejscu odosobnienia Eugeniusz Henryk Ka wykazał się jeszcze jednym uzdolnieniem. Tym razem w dziedzinie epistolarnej. Świadcza o tym jego obszerne listy do prokuratora i sądu. jednym prosząc o zmianę środka zapobiegawczego, tj. aresztu na dozór milicyjny, napisał pokornie: "Popełniłem przestępstwo zagrożone karą do pięciu lat, ale nieświadomie, gdyż nie posiadam doświadczenia życio17 października tegoż roku Sąd Wojewódzki po rozpoznaniu sprawy z powodu rewizji wniesionej przez oskarżonego - "wyrok zaskarżony utrzymał w mocy"

W 1975 roku Eugeniusz Henryk Ka wy jechał jeszcze raz do Trójmiasta, ale już pod eskorta milicji. Na Wybrzeżu kompletowano dokumenty i przygotowywano osobny akt oskarżenia. Za czyny popełnione tylko w ciągu jednego kwartału, to jest od października do grudnia 1969 roku wyrok brzmiał: cztery lata więzienia i dwadzieścia tysięcy złotych grzywny z zamianą na 200 dni pozbawienia

wolności. Tak zakończył się kolejny, bo ani pierwszy, ani ostatni etap szalbierskiej kariery naszego "bohatera", który — jak wyczytałem gdzieś w aktach sądowych: "stosunek do pracy miał lekceważący i pełen pogardy. Zakończył się ten etap dłuższym "wypoczynkiem w pudle" Gdzie "kiblował?" — nieważne. Czy odsiedział cały wyrok? Chyba nie, bo "po drodze"

byly jakieś amnestie. Po rozprawach karnych niektórzy wierzyciele pozywali żonę Eugeniusza (nawet już po rozwodzie) o zwrot pieniędzy. Jakieś pożyczki podobno spłacała. Olbrzymiej wiekszości, niestety, nie była w stanie, miala ani pieniędzy, ani prawnego obowiąz-

A Eugeniusz Henryk Ka odliczał tymczasem "kalendarze" układając w spokoju pla-ny na przyszłość. Zaś twierdzenie, "że jest niedoświadczony życiowo"? To był tylko taki dla sadu. On miał już doświadczenie i chciał z niego w przyszłości w pełni sko-

Jego gwiazda na białostockim firmamencie rozbłysła ponownie w 1978 roku. Teraz nie bawił się w drobne pożyczki. W grę wchodziły już dziesiątki tysięcy dolarów, miliony złotych, drogie samochody, złote zegarki. "Takiej sprawy jeszcze w Białymstoku nie było" pisano przed ostatnim procesem. Oszust od 19 osób wyłudził 12.236.330 zł. Lekko licząc. Lekko dlatego, że sąd skrupulatnie obliczał urzędową cenę dolarów i bonów, poczynając od sumy 31 złotych a kończąc na 100-złotowej wartości dolara.

Na dzisiejsze ceny licząc uzbierało się tego z górą pięćdziesiąt milionów. Naiwnych nie sieją.

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI



# Z teki Henryka WILKA

SEJNY — dziś kilkutysięcz- Stąd po spolszczeniu wywodzi Edukacji Narodowej nosiła się ne miasto, leżące w najdalej się nazwa Sejny. wysuniętym na północny wschód "kącie" Polski daw-niej były liczącym się w Rzepółnocny czypospolitej ośrodkiem kul-

Ich założycielem (w latach 1593—1602) był Jerzy Groposesjonat, który założonemu jego i grodowi początkowo nadał swój nazwę pochodzącą od jego styl. Imtenia - Juriewo.

nych bardzo dzielnych rycerzy dowli jak: sukiennice, piętro- rym wpisane są współczesne (kombatantów) nadając jeszcze wy ratusz, domy zajezdne itp. przeobrażenia miasta. krzepkim staruszkom kawał ziemi. W języku litewskim

W okresie największego roz-

tu wiele świetnych budowli. pół klasztorny dominikanów, który co prawda ulegal później dziński, sławny w XVI wieku kilkakrotnej przebudowie, ale renesansowo-barokowy

ny mimo wszystko zachowała Róża z Platerów Strutyńska, Obok zesnotu poklasztornego się. Legenda podaje, że jej po- której wtórowała córka - czątki sięgają czasów Włady- Drucka-Lubecka. W tym włassława Jagielły. Otóż podobno nie okresie nastąpilo uporządów król zaraz po bitwie grun- kowanie Sejn. Nadano prze- ku. Utrzymał się też barokowaldzkiej postanowił wyna- stronny układ barokowy. Pow- wy charakter układu przegrodzić również swych daw- stato też wówczas wiele bu- strzennego śródmieścia, w któ-

słowo starcy znaczy sienal szkolę parafialną, s Komisja starej zabudowy Sejn.

z zamiarem otwarcia szkoly średniej. Liceum uruchomione w Sejnach dopiero w 1808 rowoju miasta, na przełomie ku. Niebawem jednak szkolę XVI i XVII wieku powstato te jako wojewodzka przenietę jako wojewódzką przeniesiono do Łomży, ale w Sej-Najznaczniejszą z nich jest zes- nach powstała tzw. Szkola Wydziałowa o programie u-czelni średniej. W niej to pobierał nauki żarliwy patriota, jego bryla nadal zachowuje oficer wojsk polskich w Powstaniu Listopadowym -, Szymon Konarski i kilku innych wybitnych uczestników walki

> Obok zespołu poklasztornego zabytku I klasy, w Sejnach zachowało się wiele dawnych budowli głównie z XIX wie-

Przy klasztorze zalożono NA RYSUNKU fragment

### co, gdzie, kiedy?

PIĄTEK TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Wegierki — nieczynny. Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — "Pan Fajnacki Dwa", godz. 10 i 17. W terenie (Stawiski): "Turlajgroszek", godz.

W LOMZY

Państwowy Teatr Lalek — w terenie (Szumowo): "Bajki pana Brzechwy), godz. 10 i 13. W BIALYMSTOKU

"Pokój" — "Parada atrakeji", prod. radz., trójwymiarowy (b.o.), godz. 10, "Nieśmierteiny", prod. ang. (od lat 15), godz. 13, "Pożegnanie z Afryką", prod. USA (od lat 12), godz. 15.30 i 18.30 (ostatnie dni). Seans nocny: "Mucha", prod. USA (od lat 18), godz. 21.20.

21.20.
"Ton" — "Czarne stopy", prod.
polsk. (b.o.), godz. 9 i 11, "Krokodyl
Dundee", prod. austral. (od lat 12),
godz. 13, 18, 17 i 19. Seans nocny:
"Kopalnie króla Salomona", prod. "Kopalnie króla Salomona USA (od lat 18), godz. 21. "Syrena" "Syrena" — "Sygnał ostrzegaw-czy", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30 f 20, "Na ojczystej ziemi" (ostatnia wizyta papieża w Pol-sce), prod. polsk. (b.o.), godz. 13, "Forum"

See, prod. polsk. (b.o.), godz. 13, 15,30 (17.45, "Forum" — Kino Lektur Szkolnych: "W pustyni i w puszczy", cz. I i II, prod. polsk., godz. 9.

KONCERTY
Państwowa Fiiharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny w wykonaniu Orklestry FB pod dyrekcją G. Sutta z udziałem P. Sutta (perkusja). Prowadzenie — B. Sutt. W programie: G. Verdi — Uwertura "Moc przeznaczenia", W. Kilar — Orawa, L. Matousek — Koncert na perkusję i 8 instrumentów dętych, F. Schubert — VI Symfonia C-dur. Godzina 19.

W WOJEWODZTWACH:

W WOJEWODZTWACH:
BIALOSTOCKIM
Bielsk Podiaski — "Komediantka", prod. polsk. (od lat 15).
Dabrowa Białostocka — "Miś",
prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — "Elektroniczny
morderca", prod. USA (od lat 15).
P.E.S.D.", prod. polsk. (od lat 12).
Łapy — "Honor Prizzich", prod.
USA (od lat 18).
Mońki — "Mona Lisa", prod.
ang. (od lat 18).
Siemiatycze — "Hallo, taxi",
prod. jug. (od lat 18).
Sokółka — "Pociag do Hollywood", prod. USA (od lat 15).
Suchowola — "Pół żartem, pół
serio", prod. USA (od lat 12).
ŁOMŻYNSKIM
Łomża "Millenium" — "Gwieżd.

Lomža "Millenium" — "Gwiezd-ny przybysz", prod. USA (od lat 5). "Placówka", prod. polsk. (od

lat 12)

Grajewo — "Marzenie o nieobecnym", prod. NRD (od lat 15).

Kolno — "Rok niebezpiecznego
życia", prod. austral. (od lat 15).
Szepietowo — "Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp",
prod. ang. (od lat 12). "W niewoli u Wikingów", prod. radz.norwesk. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — "Mewy", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — "Po godzinach"

Prod. USA (od lat 18).

Suwałki "Baltyk" — "Krokodyl
Dundee", prod austral. (od lat
12).

Suwałki "Barnaba" — "Indiana Augustów — "Mona Lisa", prod. ang. (od lat 15).
Augustów — "Mona Lisa", prod. ang. (od lat 18).
Banie Mazurskie — "Między ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15).
Biala Piska — "Pechowiec", prod. franc. (od lat 12). "Poszukiwacze złota", prod. rum. (od lat 12).

Ełk "Orzeł" – "Jak poeci tracą łudzenia", prod. CSRS (od lat

Elk "Polonia" — "Nadzór", prod.

Elk "Polonia" — "Nadzór", prod.

polsk. (od lat 18). "Kopalnie króla

Salomona", prod. USA (od lat 12).

Elk "Zorza" — "Cotton Club",

prod. USA (od lat 18).

Giżycko — "Labirynt", prod.

ang. (b.o.). "Alabama", prod.

polsk. (od lat 18).

Goidap — "Jak to się robi w

Chicago", prod. USA (od lat 18).

Kowale Oleckie — "Dawno temu

w Ameryce", prod. USA (od lat

18). "Przyjaciel wesołego diabła",

prod. polsk. (b.o.).

Kruklanki — "Uwierzcie mi",

prod. węg. (od lat 15). "Och, Ka
rol", prod. polsk. (od lat 15). "I

toto przyszedł Bumbo", prod. radz.

(b.o.).

Linsk — Zaginjony"

(b.o.), Lipsk — "Zaginiony", prod. USA (od lat 15). USA (od lat 15),

Mikełajki — "Szajka", prod.

bulg, (od lat 15), "Pan Samocho
dzik i niesamowity dwór", prod.

polsk. (b.o.),

Orzysz — "Kobieta z prowincji",

prod. polsk. (od lat 15), "Odnale
ziony skarb", prod. węg. (b.o.).

Pisz — "Ginger i Fred", prod.

włosk. (od lat 15),

Frostki — Serdegana pogłas

Frostki — "Serdeczne pozdro-wienia z ziemi", prod. CSRS (od

Ruciane-Nida — "Między ustami a brzegiem pucharu, prod. polsk. (od lat 15). Ryn — "Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).
Sejny — "Labirynt", prod. ang. Wegorzewo - .. Gonza - wojowa

nik", prod. jap. (od lat 18), "Akademia Pana Kleksa" cz. I, prod. polsk.-radz. (b.o.).

Wydminy — "Obcy — decydujace starcie", prod. USA (od lat 15).

M U Z E A W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okregowe (Ratusz) —
czynne codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy
stałe: "Pradzieje Białostocczyzny",
"Galeria malarstwa polskiego".
Wystawa czasowa: "Nikifor"
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,
ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w
godz. 10—17. Wystawa stała: "Z
dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: "Białostocczanie w Rewolucji Październikowej".
Muzeum Wojska, ul Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wytatkiem poniedziałkień.

go 7 – czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30-17. Wystawa stała: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Gaie-rie: "Wojsko Polskie w sztuce lu-dowej", "Rzeżba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czaso-wa. "Polsko-radzieckie braterstwo broni".

W WOJ, BIAŁOSTOCKIM Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w wyjatkiem poniedziałków wodz. 9-15. Wystawa czasowa Białowieskie Konfrontacje Foto-"Białowieskie Konfrontacje Foto-grafii Przyrodniczej '86".

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po woj-nych sobotach w godz. §–16. Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11–16, w niedziele w godz. 11–17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim" Wystawy czasowe: "Polskie stroje ludowe", "Zbiory bielskich kolekcjonerów". Muzeum w Tykocinie – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta Sederowa. Gabinet Głogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: Wystawa poplenerowa "Tykocin '87". "Judaica" – zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie, WŁOMŻY Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne codzlennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stala: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Ozdoby bursztynowe sprzed 4 tys. lat i współczesne".

stawy stale: historyczna, "Z prze-szłości geologicznej Suwalszczyz-ny i Mazur Wschodnich", "Pra-dzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". vschodnich".

Muzeum im. M. Konopnickiej

nieczynne (remont).

W BIALYMSTOKU

1918 po czasy współczesne. Andrzej Mieczko — wystawa rysunku. Galeria "Art", P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa maiarstwa zbiorowego. Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy Klubu. Salon wystawienniczy: "Stefan Papp — rysunek". Salon promocyjny: Wystawa fotografit Lecha Pilskiego "Jagiellonia w I lidze".

Galeria Foyer Teatru Dramatycznego — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa rysunku Andrzeja Mieczki.

Młeczki.

W ŁOMŻY
Sałon Wystawowy BWA, ul.
Armii Czerwonej 19 - czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16. Wystawa malarstwa Mie-czysława Skalimowskiego i Jacka

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81
— czynna codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9–16. Wystawa malarstwa Jacka Białkowskiego.
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18
— czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9–16. Wystawa
filatelistyczna.

0.10 Wieczorne wiadomości TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyino-mu-

yczny 6.35 Człowiek i prawo 7.05 "Julia Wrewska" – film ab. cz. I i II 13.45 – Uczony i słowa – D. Uszakow 14.15 Program telewizji łotewskiej 15.10 "Aleksander Pokryszkin"

18.10 Minuty poezji 16.15 Bogactwo Północy i eko-

16.45 Dziś na świecie 17.05 Festiwale. Konkursy. Kon-

17.45 Film animowany 17.55 Z kamerą przez świat 19.00 Dziennik

19.40 Reflektor przebudowy 19.50 "Nauczę was marzyć" 11lm 1ab. 21.15 Program dla młodzieży 22.50 "Garaż" — film fab. 0.35 Występ rosyjskiego zespołu ludowego "Rossija"

SOBOTA

5.03.88

PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR 8.25 Program dnia 8.30 "Tydzień na działce" "Drops" oraz film 9.00 "Szagma, albo zaginione świa-

10.30 DT - Wiadomości 10.40 "Słynne Polki" - teleturniej 11.40 "Azymut" - wojsko-

wy magazyn publicystyczny 12.10 "Filmy Ludwika Perskiego"

13.40 "Reportaż z przeszłoś-i" — "Morze, nasze morze" 14.05 "Popołudnie z X Muzą" 14.50 Losowanie Dużego Lotka

15.00 Antologia dramatu

17.15 Teleexpress

prasza'

kiej atletyce

ORGANY "Formation 2" - sprzedam. Suwałki, tel. 50-45. KUPIĘ stare meble stylowe, Jaś-kiewicz, Jaglellońska 2/38, 03-721 Warszawa.

KUPIMY dłużyce dąb, jesion, mo-

drzew. Stolarnia Stoczek Łukow-ski, tel. 50.

CEBULE wysadkowa "dymke" sprzedam. Warszawa-Ochota ul. Jutrzenki 89/101, tel. 23-87-57. K 787-1

CIAGNIK "Zetor" (duży) – sprzedam. Mirosław Wołosiewicz, Jeżewo, woj. białostockie.

17.30 Studio Sport - Halowe iMstrzostwa Europy lekkiej atletyce 18.30 "Antena" 19.00 Wieczorynka — "Smur-

TYDZIEN W TELEWIZJI

lowe Mistrzostwa Europy w

17.15 Teleexpress 17.30 Studio Sport - Halo-Mistrzostwa Europy lekkiej atletyce 18.40 .. Butik" 19.00 Dobranoc -

gód kilka wróbla Cwirka"

19.10 "Z kamerą wśród
zwierząt" – "Warany" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Miłość w godzinach nadliczbowych" - komedia prod. ang.

powszechnego: G. Gorin -

16.25 Studio Sport - Ha-

"Prawdomówny klamca"

lekkiei atletyce

PIATEK

4.03.88

PROGRAM I

9.00 Wokół nas kl. II-III

10.00 DT — Wiadomości

10.10 "Domator" - rady na

10.20 "Na kłopoty... Bednar-

11.10 "Domator" - rady na

12.00 Krajobrazy Polski kl.

12.50 Język polski kl. IV

15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT — Praktyki

16.20 Program dnia i DT -

16.25 Dla młodych widzów:

16.50 Dla dzieci: "Okienko

17.30 "Za kierownicą" 17.50 Małe kino: "Aurovil-le — miasto marzenie" — film

18.15 "Intersygnał" — maga-

18.50 Dobranoc - "Cudow-

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Złote runo", z serii:

20.50 "Czas" — magazyn pu-

21.20 Franciszek Polednik

21.50 "Zbigniewa Załuskiego

siedem grzechów polskich"-

22.40 DT - Komentarze

23.00 "Lucky man Ander-

son" — rozmowa z Lindsayem

PROGRAM II

17.30 "Między nami rodzi-

16.55 Język angielski

18.00 Program lokalny

19.00 Magazyn "102"

20.00 Magazyn "Piątek"

21.45 Ekranizacja literatury

światowej: "Kotka na gorą-cym dachu" — ang. film fab.

australijskiej Polonii"

21.30 Panorama dnia

17.25 Program dnia

program dokumentalny

"Na kłopoty... Bednarski"

"Monitor Rządowy"

zyn informacyjny Interwizji

.Rambit" — teleturniej

17.15 Teleexpress

"Domowe przedszkole"

8.10 Historia kl. VII

film TP

13.30 i 14.00 TTR

9.30 "Domator"

9.35

życzenie

życzenie

uczniowskie

Wiadomości

ny talizman"

blicystyczny

Andersonem

bem" — rep.

gra Scotta Joplina

19.00

21.35 "Lady Magic": "Anna Belen" — program rozrywkowy TV włoskiej 22.20 "Tydzień w polityce" komentuje K. Szyndzielorz

22.30 Telewizyjny przegląd 23.00 DT — Wiadomości 23.25 Literatura i eros: - film prod. "Szklarnia" franc.

PROGRAM II

12.55 NURT - Wychowanie dla pokoju 13.25 NURT - Człowiek w

ekosferze 13.55 NURT - Praktyki za-14.25 Sobota w Dwójce

powitanie 14.30 TV koncert życzeń 15.00 Magazyn "Auto-sport" 15.30 "Atlas nadziei"

"Długi świata" 16.00 IX Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '88 16.30 "Spektrum"

17.00 "W kręgu kina" 18.00 Program lokalny

18.30 "Wielka gra" — teleturniei 19.30 Malarstwo Jana Tara-

sina w galerii "Studio" 20.00 Filharmonia Dwójki - Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach

21.00 "Tak daleko, tak bli-sko" — jazz Jana Jarczyka 21.30 Panorama dnia 21.45 "Małpa w zimie" franc. film fab.

23.25 Wieczorne wiadomości TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 "Nauczę was marzyć" —
film fab.
8.00 Występ orkiestry symfonicz-18.30 "Pachnie świeżym chle-19.30 "Dookoła świata" - "U

nej 8.55 Film dokumentalny 13.40 Program dla dzieci 14.10 A. Głazunow — symfonia

nr 8 14.55 Uroczysta akademia okazji Dnia Kobiet 17.00 Film animowany 17.00 Film animowar 17.15 Dziś na świecie

17.35 Autorski wieczór kompo-zytorki A. Pachmutowej 19.00 Dziennik 19.40 Reflektor przebudowy 19.50 Dokończenie wieczoru

torskiego 21.25 Dziś na świecie kiej atletyce 22.40 "Gwlazda zniewalającego serca" – film fab. cz. I 0.10 Przedstawienie noworoczkiej atletyce

NIEDZIELA

6.03.88

PROGRAM I

6.20 TV Kurs Rolniczy (powtórzenie) 7.20 Program dnia 7.25 Wszechnica rodziny

wieiskiei 7.50 "Po gospodarsku" 8.20 "Tydzień" 9.00 Teleranek oraz film z

serii: "Goście" 10.30 DT - Wiadomości 10.35 "Wędrówki dalekie i bliskie": "O Scytach" — węg.

17.30 "Gdzie jest czarny kot?" — serial prod. radz.

film dokument. 11.20 "Siedem anten"

11.50 "Kraj za miastem" 12.05 TV koncert życzeń

12.50 Teatr dla Dzieci: M. Konopnicka — "Niezwykłe przygody krasnoludków i sie-

film prod. polskiej z 1937

15.45 Studio Sport - Halo-

we Mistrzostwa Europy w lek-

rotki Marysi" - cz. I pt. "W tog — "Portret podwójny" 20.55 "Dymny, Dymny" poszukiwaniu wiosny' 13.45 "Marek Sierocki zatv film dokument. 14.05 W starym kinie: "Dziewczęta z Nowolipek" —

22.00 "Ja i ten świat" wystąpi B. Nowicki 22.40 DT - Komentarze 23.05 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki 17.25 Program dnia

W BIALYMSTOKU

17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 "Ryzyko" — teletur-

19.00 "Galerie świata": "Opowieści witraży" -- ang. serial dokument.

19.30 "Życie muzyczne" Filharmonia Łódzka w nowej szacie 20.00 IX Przegląd Piosenki

Aktorskiej - Wrocław '88 20.30 "Jesień z bluesem" Duo J. Szprot i T. Szukalski 21.00 "Powtórka z historii" - Prezydent S. Wojciechow-21.30 Panorama dnia

21.45 Biografie: "Drogi wygnania, czyli ostatnie lata Jana Jakuba Rousseau" - serial franc. (ostatni odcinek) 22.45 "Rozmowy o cierpie-

23.00 Wieczorne wiadomości

WTOREK

8.03.88

PROGRAM I

17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102"

ski komentuje mecz RFN Polska z MŚ Argentyna '78'

19.15 "Uwaga, dokument": "Smród"

gramie "Fantastico" (2)

21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatralne Dwój-"Tym razem żegnaj na

23.45 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

9.00 Muzyka kl. II

9.30 "Domator"

18.10 TV Informator Wy-10.20 "Dempsey i peace na tropie" — serial ang. 11.05 "Domator" — "Co nowego, co słychać?"

> dziesiąt lat i więcej" 12.00 Język polski kl. VII 13.30 i 14.00 TTR

15.20 "Powrótka przed maturą – Język angielski 16.00 Informatyka dla rolnictwa - Inne metody programowania liniowego

Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: Kwant"

16.50 "Było sobie życie" — franc. serial animowany 17.15 Teleexpress

17.30 "Życia nigdy dosyć" - wojskowy program histo-

17.55 "Telespotkania" - "Literatura a przebudowa" 18.30 ..Sonda"

z zabawkami"

"Sejmowe spotkania"

- magazyn narciarski 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Może pani przyjmie 20.00 "Dempsey i Make-peace na tropie" — serial ten bukiecik fiołków" - mukryminalny prod. ang.

21.25 "Ratujmy co się da" recital zespołu "Budka Suffera"

22.00 "Czym żyje świat?" – "Cztery tygrysy" 22.30 "Sztuka sprawiedliwości" – spoktanie z S. Podemskim

22.40 DT - Komentarze

23.05 Język francuski

16.55 Język francuski

19.00 "He-Man i władcy wszechświata" — serial ani-mowany prod. USA 19.30 "Puls" — magazyn

medyczny 20.00 "Poetka z Osieka" -

rep. 20.30 "Italo — disco" — program rozrywkowy 21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia

21.45 "Czarna suknia" — film prod. polskiej

22.30 Wieczorne wiadomości

W LOMZY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546 Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

Dyżurne telefony WSW: Biały-stok 209-03, Giżycko 24-56 Informacia kolejowa - tel. 910

16.10 Losowanie

kładów specjalnych

17.15 Teleexpress

- film dokument.

# REANIMACJA, LARYNGOLO. Druk BZGraf.

18.20 "Dawniej niż wczoraj" - "Archiwum XX wieku" 18.50 Dobranoc — "Miś

Express

Uszatek" 19.00 "Teraz" — tygodnik gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny

Lotka i Super Lotka oraz Za-

16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak"

17.30 "Piłkarska kadra cze-

17.50 "Biblioteka Narodowa"

20.00 Zwierciadło czasu: "Listy martwego człowieka" film fab. prod. ZSRR 21.25 "Klub międzynarodo-

21.55 "Leo Ferre w Warsza-22.40 DT - Komentarze

#### PROGRAM II

16.55 Jezyk rosyjski

23.10 Język rosyjski

18.00 Program lokalny 18.30 Studio Sport: "Widok z bramki" — Jan Tomaszew-

19.00 "Ojczyzna — polszczy-zna" — Kobieta

20.00 "Spotkanie z cieniem" Hanka Ordonówna
 21.00 Rafaella Cara w pro-

zawsze

10.03.1988 PROGRAM I

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 "Domator" dla dzieci

11.35 "Kalendarz historycz-11.40 "Domator" — "Pięć-

16.20 Program dnia i DT -

18.50 Dobranoc - "Pudelko

PROGRAM II

18.30 "Wiem wszystko" teleturniej

Zamorowska 1/27 — czynne całą dobę Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01, Apteka nr 45-003, ul. Gietczyń-ska 1, tel. 32-44 Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w ponledziałki i czwartki w godz. 18—19

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą, 5.05 Poranne rozmaiości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Pozazycie W Brukseli: 8.30 sczycie w Brukseli; 8.30
Przegląd prasy; 8.45 Zołnierski zwiad; 9.00 Cztery poryroku; 10.30 "Żydówka z Toledo"
odc. pow.; 11.00 Koncert przed
bejnalem, 12.05 Z kraju i ze
świata; 12.30 Muzyka folklorem
malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców;
1.30 Cudze chwalicie, swego nie
nacie; 14.05 Magazyn muzyczny
zytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z archiwum polskiebetatu: 17.30 Ludzkie losy: 17.50 Brukseli; y; 8.45

RADIO Kto tak pięknie gra – A. Bilk; 18.05 Strefy wolnocłowe; 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 "Dziesiąty człowiek" – odc. mikropowieści; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Muzyka baroku; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockową nute; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.55, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereo-foniczne archiwum polskiej pioności; 17.00 Z archiwum polskie-go betatu; 17.30 Ludzkie losy; 17.50

#### KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO **BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO** KRAKBUD Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

OGŁASZA WPISY bez egzaminów wstepnych dla kandydatów

na rok szkolny 1988/89 DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ Dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach:

▼ murarz-tynkarz ▼ malarz ₩ posadzkarz

▼ ślusarz-spawacz

▼ blacharz-dekarz V mechanik pojazdów samochodowych NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako pra-

undowane. KPBP "Krakbud" posiada własną Spólzielnię Mieszkaniową, co stwarza możliwość wcześliejszego otrzymania własnego mieszkania. W ramach współpracy z Przedsiębiorstwami zagra-cznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę prak-

cownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych, przyzakładowych,

premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne oraz ubrania

wyjściowe. Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w nternacie i całodzienne wyżywienie. Wyróżniającym

ie uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium

yk zagranicznych. Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w aakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja).

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim

udium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

o podania o przyjęcie należy dołączyć - życiorys odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej - dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia

trzy fotografie

apisów dokonuje i informacji udziela SEKRETA-IAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ KPBP 1.731 Kraków, ul. Grochowa 23, tel. 55-17-44. <sup>©</sup>lazd do szkoły autobusem linii 127 z Placu Boha-

potwierdzony w miejscu stałego zamieszkania

W WOJ. LOMŻYNSKIM

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie
tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Clechanowcu — czynne codziennie w
godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin,
skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zlelarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obrobka drewna, galeria
rzeźb działaczy ruchu ludowego
dłuta J. Siusarczyka, historia chowu i hodowił zwierząt gospodar-

dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowił zwierząt gospodarskich w Polsce. Wystawy czasowe: "Miyny wodne w pejzażu wsi polskiej", "Z dziejow spółdziel-czości wiejskiej" (do roku 1939), Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci: "Będę pożyteczny swojej ojczyźnie".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałkow i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwalszczyz-ny i Mazur Wschodnieh". Pra-

Salon Wystawowy BWA "Arsenai", ul. Mickiewicza 2 – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych w godz. 10–18. 1) Wystawa malarstwa Przemysława i Karola Karwowskie stwa Przemysława i Karola Karwowskich. 2) Wystawa Jana Gryki — Instalacje. 3) Ceramika wrocławskiej grupy "Nie tylko My".
Galeria Sztuki Współczesnej,
ul. Manifestu Lipcowego 14 —
czynna codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i
rzeźby twórców polskich od roku
1918 po czasy współczesne. Andrzej
Mieczko — wystawa rysunku.

Spisackiego. W SUWAŁKACH

filatelistyczna, senki; 9.00 "Schodami w górę, schodami w dół" – odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Jan Wo-tek; 9.50 "Perfidia" – odc. 9.50 "Perfidia" — odc. 10.00 Godzma melomana; tek; 9.50 "Ferrida odd.
pow.; 10.00 Godzina melomana;
11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10
Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny
non stop cz. II; 12.30 Pamietniki
i wspomnienia; 12.40 Z muzyką
polską przez wieki; 13.05 Program
lokalny; 13.20 Płosenka jest dobra
na wszystko; 13.30 Album operowy: 14.00 Nowości krajowej fo-

na wszystko; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Foiklor na mapie świata; 15.00 "Perfidia" — odc. pow.; 15.10 Sztafeta orkiestr radlowych; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Od ragtime'u do swinga; 17.30 Dzieła, style epoki; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.05 Od ragtime'u do swinga; 21.20 Naganie wieczoru; 21.30 M. Z. Bordowicz: "Noc w motelu przy międzynarodowej trasie"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 "Schodami w górę, schodami w doł" — odc. pow.; 23.20 Polacy na płytach świata; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00
Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 "Podróż do Świętej Ziemi"; 8.30 "Sedzia i jego cpun" — odc. pow.; 9.05 "Winien" i "Ma" — magazyn; 10.00 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Sa sprawy; 11.40 Folk w pigukce; 11.50 "Recydywista" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Sedzia i jego čpun" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mała antologia muzyki organowej; 15.05 Wczoraj i dziś; 15.40 "Wyprawy po zdrowie"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 "Saga rodu Forsyte'ów" — odc. pow.; 19.30 Złote lata modern jazzu; 19.59 "Recydywista" — odc. pow.; 20.00 Wspomnienia z kompaktu: Connie Francis; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Przypominamy Joe Cockera; 22.45 "Manifesty i wyznania"; 23.00 Opera tygodnia: G. Meyerbeer — "Hugonoci"; 23.15 Zapraszamy do Trójki; 23.50 "Tajemnica psiej plaży". PROGRAM III

**OGŁOSZENIA** 

DROBNE

TELEPOGOTOWIE. 512-246, Zawi-

TELENAPRAWA. 412-763. Kalinow-

• odzież

• obuwie

· zabawki

• upominki

TELENAPRAWA, 754-235, Nowicki. PRZESTRAJANIE telewizorów Pal-Secam-Pal Wszystkie typy. 434-452 mgr inż. Kowalewski. MGR Alina Kowalczuk — logopeda — przyjmuje: soboty 12—16. Ukośna 1/16.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszu-kuje dwupokojowego mieszkania. Tel, 217-44

artykuly sportowe ortyku y papiernicze tańsze średnio o 45 proc.

OKAZJA! TANIEJ! OKAZJA!

Już od 4 marca – obniżka cen!

do swoich sklepów!

ZAPRASZA

**PRZEDSIĘBIORSTWO** POLONIJNO--ZAGRANICZNE "ARKA"

w Studziankach 209

ZATRUDNI

wykwalifikowane

«szwaczki» 🔷 Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr tel. 85-499. K 1010-1

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990— ambulatorium ogoine. Ambulato-rium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

g 708-1

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Doktor Francoise Gailland" — franc. film fab. 21.35 Sportowa niedziela

22.05 "Siedem dni na świe-

cie" 22.15 "Piłkarska misja" tv film dokument. 22.55 DT - Wiadomości

PROGRAM II

9.15 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 9.50 "Doktor Francoise Gailland" — film dla niesly-Francoise szących 11.25 "Bojowa młodość" —

wojskowy program dokument. 11.55 Sobeta w Dwójce powitanie 12.00 Studio Sport - Pu-. char Polski w piłce nożnej: Śląsk Wrocław — Górnik Za-

- magazyn 14.20 "Wideoteka" 15.00 Kalejdoskop filmowy ..Kino-Oko" 15.45 Kino Familijne: "Wszystkie stworzenia duże i małe"

13.50 "Jutro poniedzialek"

serial prod. ang. 16.35 "Przeboje B. Kaczyń-skiego" — Teresa Kubiak 17.30 "Podróże w czasie przestrzeni": "Jedwabny szlak" jap. serial dokument. 18.20 IX Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '88 19.00 "Goście Daniela Pas-

19.30 "Tydzień z muzyką" - rep. 20.00 "Z rodlem w herbie" program dokument. 20.20 Studio Sport - Miedzynarodowy turniej kobiet

"Podwodna wojna"

21.30 Panorama dnia

senta"

w judo

- W. Władyka i J.

21.45 Wielkie filmy małego ekranu: ..Korzenie - nastepne pokolenia" - serial prod. 22.30 Adam Hanuszkiewicz

22.35 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna Program muzyczny Losowanie "Sporttoto" Budzik Program wojskowy Poczta poranna Afisz kinowy 10.30 Magazyn muzyczny 11.00 Program roiny 12.00 Zdrowie 12.45 "Raduga" — film

czytanie Gombrowicza

fab. 14.55 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce ekkiej atletyce
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Film animowany i film
okumentalny
17.30 "Zabawka" — film fab.
19.00 Dziennik
19.40 Mistrzowie ekranu — L. Wirolajnen 20.40 Misrtzostwa Europy w lek-

21.45 Program estradowy 22.30 "Gwiazda zniewala 22.30 "Gwiazda zniewalającego erca" – film fab. cz. II 23.50 Przedstawienie noworocz-

PONIEDZIAŁEK

7.03.88

PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR 15.20 Powtórka przed matu-4 — "Ściąga z matmy" 15.50 NURT — Wychowanie

dla pokoju 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla dzieci: "Zwierzyniec" oraz film "Zwierzaki, zwierzaki" 17:15 Teleexpress

"Opakowanie" 18.50 Dobranoc - "Ostatni czarodzieje" 19.00 "Echa stadionów" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV: Jan de Har-

18.35 "Laboratorium"

Owrazie wypadku

Straż Pożerna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodocią-Apteka nr 05-003, ul. Malme-da 12, tel. 417-529 gów - tel. 994 SŁUŻBA ZDROWIA Mlejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego I. tel. biura we-zwań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222.

w niedziele 1 święta czynne całą dobe:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą

Informacja o lekach -- tel. 219-04 1 75-24-37. "Hospicjum" - Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 8.10 Praca-technika kl. I-IV 9.00 Historia kl. IV 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 9.35 10.10 "Domator" - "Język

polski dla zaawansowanych 10.20 "Jak zdobywano Dżiki Zachód" — serial USA 11.45 "Domator" 12.00 Geografia kl. VI 12.50 Chemia kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR

15.20 Powtórka przed matu-

rą — Język polski 15.50 "Kim być?" — program dla maturzystów 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 "Krąg" — magazyn harcerzy 16.50 "Cojak" — teleturniej 21.00 "Sensacje XX wieku" dla dzieci

17.40 "Gazeta rolnicza"

17.15 Teleexpress

ka" — magazyn PCK

dawniczy 18.30 "Klinika zdrowego człowieka" 18.50 Dobranoc — "Lunet-ka, Marcin i sanki" 19.00 "Czym oddychać?" program publicystyczny 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Jak zdobywano Dziki Zachód" — serial prod. USA

21.25 Konferencja prasowa

21.40 "Uparla sie moja te-

rzecznika rzadu

17.30 "Człowiek dla człowie-

knota" — program poetycki 22.05 "Azja Andrzeja Wawrzyniaka" - tv film dokumentalny 22.40 DT - Komentarze 23.05 Język angielski

PROGRAM II

SRODA

PROGRAM I

9.03.88

8.10 Historia kl. VIII

10.10 "Domator" - "Szkoła

10.20 "Śmiejcie się, śmiech

to zdrowie" - film prod. rum.

11.40 "Domator" — "Przy-jemne z pożytecznym" 12.00 Chemia kl. VII

15.10 Powtórka przed matu-

16.05 Program dnia i DT -

220-21 wewn. 293 — dyżuruje poniedziałki i czwartki w go

DYŻUR CAŁODOBOWY

SZPITALE DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 23, tel. 216-21 i 270-41 – dyżurują oddziały dziecięce; chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ ul. Mantiestu Lincowego 3

ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpitał Specjalistyczny lm. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 – do godz. 15 tel. 417-694 i 417-593 – dyżurują oddziały: zakażny dorosłych.

sztucznej nerki, grużlicy dziecię-

DYŽURY SZPITALI W DNIU 4.III.1988 R.

CHIRURGIA, WEWNETRZNY,

rą – Historia 15.35 NURT – Człowiek w

9.30 "Domator"

13.30 i 14.00 TTR

dla rodziców"

ekosferze

Wiadomości

16.55 Język angielski

19.30 "Kolorowy

ang. film fab.

17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 "Koniec Imperium": "Egipt" — ang serial dokumentalny

zyczne dedykacje 21.10 "Polak dorabia" 21.30 Panorama dnia 21.45 "Dwoje na drodze" --

23.30 Wieczorne wiadomości

17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 9.00 Język polski kl. II lic. 18.00 Program lokalny 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości

W SUWALKACH Pogotowie Ratunkowe - tel. 899

Specjalistyczny ZOZ im, M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul, Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

GIA, OKULISTYKA, POŁOŻNIC-TWO — P.S.K., ul. M. Skłodow-skiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłu-sklego, ul. Zurawia 14, tel. 417-516.

-516.
ODDZIAŁ GRUZLICY – Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul.
Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA – Specjalistyczny.
Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

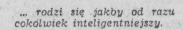
E-4

# TO Gazety Usporozesne

pamiętamy! Tylko, że listy – wciąż żądania, jak ten apetyt - rosną i kład SŁAWA ZAJCEW. rosną. Chcemy naszych, dzisiejszych, współczesnych! A że jak zwykł ma- czekamy na listy. Polemiki dozwowiać pewien warmiński biskup, choć lone, żeby nie powiedzieć - mile wimy rządzim światem, nami jednak dziane. Do zobaczenia za tydzień.

Dzień Kobiet tuż tuż. Pamiętamy, - KOBIETY, więc - proszę bardzo! Dziś MĘŻCZYZNA. To nic, że w przychodzą. W nich co i rusz pyta- zasadzie — jaki jest — każda widzi! nie: gdzie te chłopy? Daliśmy kilku Bo może jednak ci wspaniali mają jakich's takich więcej starożytnych, a jeszcze to i owo do ukrycia. Na przy-

Polecamy wiec troche prawdy i





MEZCZYZNA (puch marny)

Szybko zdobywa różne umiejętności, zaszczyty i chwolę i zdawać by się mogło, że świat staje przed nim otworem...

### To co mam, oddaję innym

Po raz pierwszy w historii haute couture (wielcy krawcy), moda rosyjska zatriumfowała w Paryżu. Sława Zajcew, zaproszony przez Mademoiselle Carven, zaprezentował w teatrze Marigny swoją nową kolekcję. Jesienią ubiegłego roku radziecki projektant zaszokował Nowy Jork.
Obecnie opracowuje na zlecenie
Amerykanów elegancka linie
prét-à porter, która zostanie
przedstawiona w USA w kwietniu. W czasie wizyty pani Carven
w Moskwie na początku tego ro-

ku, snalazia się tam również eki-pa "Paris Matcha", która przepro-wadziła s Zajcewem rozmowę.

Zyje pan w Moskwie w dwupokojowym mieszkaniu, niczym student w miasteczku akademickim. Czy pieniądze nie są ważne dla pana?

nie są ważne dla pana?

Nie mam pieniędzy. Żyję prawie jak nomad Nlewiele potrzebuję. To co zarablam, przeznaczam na pomoc dla innych Pomagam tym, których kocham i
szanuję. Nie posiadam ani daczy,
ani samochodu, ani domu, ani
mebii. Jeżdżę metrem. Najważniejsze są dla mnie moje rysunki.



- Gdzie się pan urodził?

- Urodziłem się w małej miejscowości Iwanowo, 350 km od Moskwy. Pochodze z bardzo biednej rodziny. Razem z bratem mieszkaliśmy w jednym malutkim pokolku. Moja mama zajmowała się sprzątaniem. Ona już nie żyje Ale to jej zawdzięczam dar kochania innych i wielki optymizm. Mimo wielu kłopotów, ktore przeżyłem, mam nadzieję że przyjdzie dzień gdy uwierze w szczęście

- Do jakiego projektanta - Do jakiego projektanta

francuskiego można pana po-- Nie ma płaszczyzny porównania. Kiedy byłem młody, takie nazwiska jak Cardin, Givenchy, Balenciaga wydawały mi się magiczne. Starałem się odszyfrować w za-

chodniej prasie ich droge do sukcesu.

Kledy po raz pierwszy zobaczyłem w moim atelier w Moskwie
Cardina we własnej osobie, moje
matzenia przybrały realny kształt,
Zostaliśmy przyjaciółmi. Ostatnio
poznałem w USA jednego z n.jwiększych krawców – Oscara de
la Renta. W Związku Radzieckim
pracujemy w incych warunkach.
Gdy pani Carven przyjechała do
Moskwy, przeżytem szok. Po 25
latach pracy nigdy jeszcze nie
widziałem i nie dotykałem tak
wspaniałych materialów jakie zobaczylem u niej.

— Jest pan porównywany z

- Jest pan porównywany z największymi Zachodnimi kreatorami takimi jak Saint Laurent i Lacroix Czy to powód do dumy?

Pozlom sztuki jest ten sam, ale inne możliwości. Jeżeli ci projektanci żyliby w naszych wa-

runkach, chyba do niczego by Jakie są pana ulubione

kolory? - Czerwony, czarny i biały występują w każdej mojej kolekcji. Wszystko zależy od

tkaniny.
Probuje wprowadzać nowe harwy, ale wybór mam bardzo ogra-niczony 1 w sumie wolę opierać się na mojch ulubionych kolora b. Czy kobiety radzieckie mają możliwości ubierania się

u Zajcewa? - A jakże! Plaszcze z mojej ostatniej kolekcji rozeszły się w mig. Posztowały od 270 do 330 rubli. - Czy ubiera pan Raisę

Gorbaczow? Nie, ale to jest pomysł. Pani Gorbaczow interesuje się moimi kreacjami. Z przyjemnością obserwuje postępy w mojej karierze. Styl Raisy jest podobny do stylu Zajcewa. Na pewno mogłaby nosić moje sukienki.

- Jakie zmiany wprowadził w ZSRR Michail Gorba-

- Ten człowiek był wielkim prezentem dla Związku Radzieckiego. Po raz pierwszy zaczęliśmy oddychać. Czeka-

Ludzie stracili już zaufanie i teraz ponownie widza światło. Gorbaczow napotyka jednak na wiele przeszkód. Musi walczyć z blurokracją, konserwatyzmen i brakiem dobrej woli ze strony innych, Jeszcze jest wiele do zrobienia.

wg "Paris Match" MARIA ROMANOWSKA



Niestety, w pewnym momencie popełnia ów jedyny w



Aż w końcu. ten wspanialy jedyny, dochodzi do wnio-sku, że był tulko instrumentem, i wciąż męczy go pytanie: "Co jest właściwie gra-

Fot. A. Chomicz



Ogleh sw. Antoniego ...

czyli parę słów o sporyszu. To przetrwalnik buławinki czerwonej, grzyba, który upodobał sobie dojrzewające żyto. Jego zarodniki roznoszone przez wiatr, atakują wiosną młode kłosy. Kiedy rozwiną się grzybnie, ta wydziela miodową rosę zwabiającą owady, a one pomagają w zarażaniu całych łanów zboża. W pełni lata grzybnia tworzy fioletowy przetrwalnik sporysz. Dawniej - poprzez zanieczyszczoną mąkę zatruciom sporyszem ulegały całe wsie. Grzyb wywoływach zaburzenia o charakterze padaczkowym, czyli taniec św. Wita. Ponieważ zatrucia były masowe, obraz wijących się w konwulsjach ludzi budził przerażenie, a wieś uważano za nawiedzoną przez diabła. Kiedy trucizna dostawała się do mięśni gładkich, "rozpalala" ogień św. Antoniego; była to gangrena sporyszowa, martwica tkanek (głównie kończyn) na tle długotrwałego skurczu naczyń krwionośnych.

Farmakologiczne badania sporyszu wyjaśniły, że trucizne tworzy trzydzieści różnych alkaloidów indolowych, pochodnych kwasu lizergowego W odpowiednich dawkach substancje te wpływają na skurcze macicy i w swoim czasie były niezastąpione na sa-lach porodowych. Ostatnio okazało się, że preparaty tworzone na bazie tych naturalnych alkaloidów hamują rozwój nowotworów piersi.

(Leng.)

# OROSK mzymrużeniem oka

ARAN 21 03 20.84

Modelki Zaj-

cewa zaprezen-

towaty w Moskwie kolekcje

Repr.
A. CHOMICZ

Carven.

Dobry okres w działaniach sawodowych. Twój upór i konsekwencja przyniosą owoce, jakich zaz-drościć ci będą konkurenci. W sprawach serca odżyją dawne sentymenty. Niekorzystna inwestycja finansowa. Bardzo dobre zdrowie. Przychylny Ko-

BYK 21 04 21.95 Mila władomość dotycząca spraw sawodowych znacznie podniesie twoją aktywność i doda ci wiary w siebie. Wreszcie rozkwitnie życie towa-rzyskie, tak ostatnio przez ciebie zaniedbane. Trud-ny dylemat w sprawach esobistych. Nieste fi-

BUZNIETA 21.06

Intratna eferta. Zastanéw się dobrze przed podjęciem decyzji – tym razem nie słuchaj głosów doradców, sam najlepiej zdecydujesz, jak postąpić. Spory, ale bardzo potrzebny wydatek. Zadbaj wreszcie o zdrewie, przydałoby się trochę sportu.

KAK 22.88 Nie najlepsze perspektywy w pracy. Ciężka atmosfera, konflikty interesów. Dużo prsyjemniejsze elwiże spędalas w gronie najbliższej rodziny. Tu zapanuje atmosfera eiepła i wsajemnej życzliwości, jakiej od dawna ci brakowało. Życzliwa Panna.

IKW

23.07

22.98

Trudny tydzień. W pracy oprócz sodziennych rutynowych obowiązków dojdą nowe, niełatwe zadania (zastępstwo?). Sprawnie sobie ze wszystkim poradzisz, choć okupisz to ogromnym zmęczeniem. Bardzo dobra sytuacja finansowa. Niezawod-

PANNA 23.08

Z większego dystansu spójre na problemy, jakich ostatnio ci nie szczędzi działalność zawodowa. Nie popadaj w rospacz s błahych powedów, udo-wodnij samemu sobie, że potratisz wyjść z tarczą z najtrudniejszych sytuacji. Przychylny Rak.

WAGA 23.89

Dobry tydzień we wszystkich sferach życia. Do pozytywnego zakończenia uda się doprowadzić ważne przedsięwzięcie sawodowe. W życiu pry-watnym miże chwile w towarzystwie najbliższej osoby. Stroń od hazardu. Zdrowie i finanse za-

SKURPION 23.18 22.11

Najbliższe wydarzenia skomplikują sytuację zawodową. Twoja rozważna postawa może doprowadzić do roziadowania niepotrzebnych napięć. Sercowe rozterki za sprawą nowo poznanego Barana. Niespodziewany zastrzyk finansowy. Nie ufaj

STREELEC 23.11 21.12

Tydzień pod znakiem śycia towarzyskiego. Klika nowych, interesujących znajomości. Spektakular-ny sukces w dziedziale zawodowej, pozwoli, za-pomnieć o innych, ciągle aktualnych. kłopotach. Pomyśl o swoim zdrewiu. Finanse w normie. 22.12 Nareszcie skończy się zia passa. Dobre nowiny i pomyślne wydarzenia diametralnie zmienią twoje samopoczucie i pozwolą z nową wiarą spoglądać w przyszłość. Także w sprzywach finansowych wyjdziesz na prostą. Nienawodny Byk.

28 82

RYBY

21 02

20 03

WOONIK

Okres niepokoju i stresów wreszcie dobiega końca. Powoli, lecs systematycznie, wydarzenia przybiora normalny, spokojny bieg. Spory ale konieczny wydatek dostarczy niespocziewanie dużo radości. Bardzo dobre finanse. Ufaj Wadze. Nieciekawy tydzień. W pracy rutynowe zadania, w domu nieporosumienia i kłótnie. Spotkanie z dawno nie widzianą esobą będzie jedynym milym przeżyciem. Nie popadaj w melancholię — następ-ny tydzień będzie lepszy. Dobre porozumienie z Ile kosztuje

# polski "Mauritius"?

Katalog Popularny 88. Zawiera on przepodstawowszystkim we maczki opłatne i platne oraz urzędowe Królestwa Polskiego, Rzeczpospolitej Polskiej i Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Jeśli chodzi o całostki to tylko podano ich numery i ceny. Wydaje się, że taka selekcja jest nie-

zbędna w katalogu typu po-pularnego. Poprawiła się też jakość zdjęć, co ułatwia po-sługiwanie się katalogiem. Oczywiście, czytelników interesują najbardziej ceny rzadszych okazów polskich znaczków. Pierwszy nasz zna-czek z 1860 r. kosztuje od 40 tys. do 130 tys. złotych, w za-

pieru, ząbkowania. Jeśli chodzi o znaczki Wy-dania Krakowskiego z 1919 r., to "KP" nie podaje cen naj-rzadszych z nich — opłatnych i dopłatnych 10-koronówek. Należy przypuszczać, że ich cena amatorska sięga już grubo ponad 1 mln złotych za 1

leżności od odmian barwy, pa-

egzemplarz. A teraz pare słów o znaczkach PRL Seria "Wodzów" z 1944 r. kosztuje 20 tys. złotych (nie stemplowana i stemplowana). Blok KEN z 1946 r. wyceniono na 75 tys. zł (nie stemplowany — 60 tys. zi), "Kultury Polskiej" z 1948 r. — 27 tys. zł (nie stemplowany --20 tys. zi), "Bojowników" x 1948 r. - 60 tys. zl (nie stem-

plowany - 45 tys. zl). Cene odwrotki olimpijskiej z 1956 r. ustalono w "KP" na 200 tys. zł. Dużo? Raczej za mało. To prawdziwy polski "Mauritius".

> FILATELISTA" W NOWEJ SZACIE

Nareszcie ukazaly się pierwsze 2 numery dwutygodnika Filatelista" - zmienione pod względem treści (znaczki pocztowe, monety, medale, etykiety zapałczane) i szaty Prezentują się trochę ciekawiej. Jest w nich więcej ciekawostek, w tym o cenach, które może najbardziej bulwersują filatelistów.



I kazał się w sprzedaty

POZNAŃ W MPIT W Muzeum Poczty i Telekomu-nikacji we Wrocławiu eksponuje się 3 interesujące zbiory, poświę-cone historii poczty w Poznaniu. Z tej okszji stosowany jest da-townik, który dziś reprodukuje-

IBERYJSKIE RYSIE Miłośnikom kotów sygnalizujemy ukazanie 4-znaczkowej serii Portugalii, poś-więconej rysiom iberyjskim. Tego pięknego drapieżnika widzimy także na ilustrowanej kopercie FDC.

W 1992 roku w Sewilli (Hisapa-nia) odbędzie alę światowa Wy-stawa "Expo '92". Z tej okazji poczta tego kraju wydała z znacz-ki. EXPO '92 FILATELISTA

Na zdjęciu: datownik okolicz-nościowy stosowany w urzędzie pocztowym w MPiT we Wrocła-wiu z reprodukcją starej pieczę-ci poznańskiej.

40) stateczek z ziemniaka, 41)

ojciec ze szczypcami, 43) po-

luje za oceanem, 44) kuzyn-

# **PRZEKORNE**

Duma kobiety działa do momentu, gdy moment o wszystkim decyduje.

Kobiety - fortece? To nic, uczą nas sztuki oblężenia.

Kibić — erudycja kobiety.

Pożądaną może być tylko ta kobieta, która stłumi w sobie wszelkie cechy babskości.

Kobieta — cud natury ale i natura wszelkich ZBIGNIEW WAYDYK

POZIOMO: 1) familijny kwiatek, 5) heureka!, 9) jedni-aria. na mala rybka robiąca wrażenie jakby było ich więcej, 10) kładziony na coś szczególnie ważnego, 11) cyrkowa figura geometryczna, 13) łatwo w nia wpaść, trudno z niej się wydostać, 14) kwiatek z wiązanki laciny kuchennej, 17) chodzi w cylindrze, 18) zawrzało jak w garnku, 19) popielata ku-zynka ary, 21) Nowy Swiat, 22) zasila Narew, 24) do dziś jabłko stoi mu w gardle, 25) wśród jeleniowatych, w tab-licy Mendelejewa lub w Europie Zachodniej, 27) 1 dyna. 1 cm, 28) ruchliwa mini-blyskotka, 31) urządzenie podwodne czyli nosek pisany po he-brajsku, 33) ryż wodny, 35) cywilny, błogosławiony albo nieważkości, 37) transferowa waluta, 38) pomaga pijanemu,

ka 9, 45) nowe na kołeczku, 46) skwarki na kaszy, 47) mi-

PIONOWO: 1) podnoszona na statku, 2) dokonał odkrycia podczas kapieli w wannie, uda się albo się nie uda, 4) stercząca resztka, 5) drukarska osemka, 6) ryba w skarpetkach, 7) ulamana zapałka, 8) wydziera się, 12) obsadzany w roli, 15) kotowata, 16) prawo mojżeszowe, 19) swoiste słownictwo, 20) buduje, 23) otyle słowo, 26) duszenie pieniędzy, 29) dławiąca choroba, 30) południowo-je-meńska Warszawa, 32) imię z psoty, 34) stan z Montgomery, 36) maszyna nawaliła, 39) trawa-hydra, 40) zamienia się skalę jak słoma w masło, 42) próba psychologiczna.

LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeśla trafne rozwiazania, rozlosujemy pięć nagród książko-

wych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: "Krzyżówka z nr

> ROZWIAZANIE KRZYŻOWKI Z NUMERU 47

POZIOMO: zdrsda, Euzeblusz, dezerter, kolt, Amor, ciupa, naprawa, Soczi, tyran, strzykwa, "Fiat" ikrzak, kazanie, rakija, jard, akwarela, miask, akant, parasol, Strug, Aman, list, czernica, zakochana, slumsy. PIONOWO: zaduch, rozpusta, derkacz, auto, Berta, wikary, osnowa, Zelnik, marsz, ranek, portki, "Ptaki" zygzak, siła, winiak, Rejent, aura, Ajaks, rampa, Klara, altruizm, waliza, rastral, lampas, Santor, Ignacy, olcha, sens.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 41 z 19 lutego br. nagrody książkowe wylosowali :Anna Wardak z Lublina, Wiesława Butkiewicz, z Niemirowa, Beata Bolesławicz z Glżycka oraz Monika Łaszcz i Zbigniew Rawski - oboje z

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańcy Bialegostoku proszeni są o zgłoszenle się po odbiór książek, do działu Łaczności z Czytel-likami redakcji (ul. Wesolowskiego 1), pok. nr 2. (bm)

Białegostoku.

